

Pol

W
P
W
D
S
Z
R
E

T

E
Z
C
S

M
I
Z
C

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8,25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9,33 zł. — Miesięcznie 2,75 zł., przez listowego w dom 3,11 zł., pod opaską w Polsce 5,00 zł., do Francji i Ameryki 7,51 zł., do Gdańska 4,00 guldery, do Niemiec 4,21 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji: ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 15 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100%, nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20%, nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 1.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 1 stycznia 1927 roku.

Rok XXI.

Dosiego Roku!

Wszystkim Czytelnikom naszym, Korespondentom i Przyjaciółom przy zmianie roku składamy serdeczne życzenia pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Przy zmianie roku.

Rokrocznie u schyłku starego i u progu nowego roku zestawiamy bilans, który po zesumowaniu dodatnich i ujemnych objawów naszego życia narodowego i państwowego daje nam rezultat, a więc i obraz całokształtu stosunków, z którego przekonujemy się, czyśmy postąpili naprzód czy też cofnęliśmy. Obrachunek taki jest konieczny, gdyż tylko na jego podstawie możemy wysnuć odpowiednio wnioski na przyszłość.

Historja jest mistrzynią narodów. Ona uczy nas, co się ujemnie a co dodatnio odbijało się na rozwoju danego narodu, czego więc uniknąć i do czego dążyć powinien. Naród polski w ciągu ośmiu lat swojej niepodległości robił same prawie tylko gorzkie doświadczenia. Były wprawdzie momenty, że zdawało się, iż kroczymy ku lepszej, jaśniejszej przyszłości, ale niestety rychło przemijały i pozostawiały tylko osad gorczy. Tak było po odparciu nawały bolszewickiej, gdy groźące niebezpieczeństwo scementowało wszystko, co lepsze w narodzie, ku obronie Ojczyzny. Tak było, kiedy Rada Ambasadorów ustaliła nasze granice wschodnie i wreszcie, kiedy na inflacyjnym bagnie marki polskiej wyrósł zdrowy, zdawało się, kwiat złotego. Niedoleństwo u góry i rozbiście oraz roznamiętnienie partyjne i społeczne u dołu napiętniły nadzieje obrócić w niwecz.

Po szlachetnym porywie całego prawie narodu w wojnie bolszewickiej walki wewnętrzne jeszcze się spotęgowały, ustalenie granic nie dało Polsce blasku potęgi mocarstwowej, złoty załamał się wskutek niedoleźnej gospodarki, rozpanoszonego przekupstwa i łupieżstwa bezkarnie na skarbie dokonywanego. Jaskrawym i smutnym tego dowodem proces zmarłego tragicznie H. Lindego, brudna afera komandora Bartoszewicza i legion innych.

A rok 1926? Stwierdzić należy, że rozpoczęliśmy go pod znakiem rządów kompromisowych, omotanych siecią intryg i targów partyjnych na terenie sejmowym. Kraj zatracił coraz więcej wiarę w lepszą przyszłość, pod względem gospodarczym znajdowaliśmy się na pochyłej płaszczyźnie i dla ratowania skarbu ówczesny minister skarbu p. Zdziechowski — obcinał głodowe płace urzędników państwowych.

W tych warunkach nastąpił przewrót majowy. Po krwawej rozprawie w stolicy marszałek Piłsudski

Włosko-niemiecki traktat przyjaźni.

Berlin, 30. 12. (PAT). Prasa ogłasza dziś tekst urzędowy podpisanego wczoraj w Rzymie niemiecko-włoskiego układu pojednawczo-rozjemczego. Dotyczy tylko pewne dzienniki zajęły krytyczne stanowisko. Omawiając znaczenie tego układu, „Berliner Tageblatt” widzi w nim zakończenie nieporozumień niemiecko-włoskich, zaznaczając, że układ ten stwarza atmosferę, którą przy obustronnej dobrej woli Niemiec i Włoch sprzyjać będzie spokojnemu i rzeczowemu traktowaniu spraw poprzednio załatwianych tylko na podstawie uczuciowej. Wspominając o niedoszłym do skutku spotkaniu Stresemanna z Mussolinim, organ demokratyczny stwierdza, że urzeczywistnienie tego planu mogło być tylko wywołane zagranicą poważne wątpliwości. Lepiej więc, że nie doszło do spotkania, gdyż — jak się wyraża „Berliner Tageblatt” — subtelny kwiat przyjaźni niemiecko-włoskiej nie jest jeszcze dość zahartowany na działanie mroźnych wichrów. Zdaniem pisma, lepiej się wtedy stanie, o ile obchodzące zarówno Niem-

cy, jak i Włochy sprawy, które musiałoby być poruszone w czasie rozmów między przedstawicielami obu państw, poleżą jeszcze czas jakiś w ukryciu. „Vorwärts” utrzymuje, że celem, do którego Mussolini pierwotnie zmierzał, było zawarcie nie układu rozjemczego, lecz paktu przyjaźni włosko-niemieckiej o wybitnie politycznym charakterze. Plan ten Mussolini wygrać miał jako atut w Paryżu w celu pokrzyżowania rokowań niemiecko-francuskich, a równocześnie przewyciężenia oporu Francji w sprawie kolonii. „Deutsche Allgemeine Zeitung” podkreśla znaczenie, jakie posiada dla Niemiec zawarcie pierwszego po wojnie układu rozjemczego z wielkim mocarstwem. Okazuje się, że między Niemcami i Włochami niema takiej sprzeczności interesów, której by nie można usunąć. Już obecnie w związku ze wspomnianym układem należy zwrócić baczną uwagę na kwestję południowego Tyrolu, a w szczególności na wysunięty przez Mussoliniego plan utworzenia autonomicznej prowincji Bozenu.

Rządy padają, rządactwa trwają.

Do afery Lukaschka.

Aresztowani agenci Lukaschka, dowiedziawszy się, że ten opuścił Górny Śląsk, a wicekonsul Wilgen jest mocno zachwiany, tak samo postanowili odsłonić karty i wyznać prawdę. Sensacyjnie brzmiało oświadczenie o wysłaniu kurjera do kanczela Rzeszy. Miał on przywieść 50 tys. marek w złocie. Aczkolwiek w

tych czasach upadł gabinet, kurjer nie wyjechał z pustymi rękoma do Berlina. Otrzymał on rozkaz do landrata w Bytomiu i do oficera wywiadowczego w Gliwicach Heisebrecka, aby natychmiast zaspokoił żądania Lukaschka z funduszy dyspozycyjnych.

Podawanie wiadomości o lożach masońskich jest zakazane.

Warszawa, 31. 12. (AW) Redaktor Gazety Porannej Warszawskiej został pocągnięty do odpowiedzialności sądowej za prowadzenie akcji prasowej przeciwko oficerom żandarmerji w związku z napadem na posła Jerzego Zdziechowskiego. W szeregach nacjonalistów tutaj o podaniu przez Gazetę wiadomości o ist-

nieniu oficerek loży masońskiej imienia mjr. Łukaschka. Odpowiedzialny redaktor Gazety Porannej p. Olszewski oświadcza, że ze swej strony w czasie rozprawy sądowej przedłożył materiały odpowiednie dla przeprowadzenia dowodu prawdy.

objął ster rządów i przeprowadził wybór nowego Prezydenta Państwa. Spodziewano się po nim wielkich rzeczy, zmian gruntownych. Zwłaszcza po jego przemówieniu do posłów sadzono, że bat zacnie świstać nad głowami szkodników, że przeprowadzona będzie zapowiadana szumnie „sanacja moralna”, o której potrzebie tyle mówiono i pisano. Przykry zawód spotkał wszystkich. Zarówno tych, którzy rachuby partyjno-polityczne (dotyczy to właśnie lewicy) opierali na zmianie rza-

dów i od marszałka Piłsudskiego spodziewali się poparcia wszelakiego radykalizmu jak tych, którym zależało jedynie na oczyszczeniu dusznej atmosfery w naszym życiu państwowym. Dziś stwierdzić trzeba, że zmienili się wprawdzie ludzie, ale system pozostał. Jedynie jako moment dodatni zanotować można fakt, że poniekąd ustały wielkie „afery”, gdyż zdaje się, że wielcy złodzieje mają jednak strach przed batem, którym marszałek Piłsudski groził.

Wskutek przewrotu zmieniły się także stosunki na terenie Sejmu. Pozbawiony swej wszechwładzy parlament nasz zachowuje się wcale — parlamentarnie, bo nie ma pola do targów, a w pewnych sprawach — jak dekret prasowy — zachował się z godnością, która powinna cechować reprezentację narodu. Objaw to dodatni i pożądany w interesie idei parlamentarizmu, a zarazem przestroga na przyszłość, aby Sejm w dawne błędy nie popadał.

W życiu wewnętrznym mamy do zanotowania jako najznamienitszy fakt powstania Obozu Wielkiej Polski. Pisaliśmy już o tem i nie więcej do dodania nie mamy. Pogląd na ten nowotwór w całym obozie Chrześcijańskiej Demokracji jest ustalony, a także w innych stronnictwach, którym przecież przymiotnika „narodowy” odmówić nie można. Sędziwy senator chadecki p. Thullie ze Lwowa napisał świeżo bardzo słusznie, że tworzenie nowych organizacji było błędem. Zwłaszcza takich, które innym chcą narzucać swoje poglądy — drogą rozkazów. Należało raczej przystąpić do porozumienia i konsolidacji stronnictw na podstawie „równi z równymi”, a osiągnęłyby się łatwiej i pewniej cel, którym przecież jest dobro Ojczyzny. Może w nowym roku tak Oboz Wielkiej Polski jak Związek Naprawy Rzeczypospolitej — po bezowocnych wysiłkach — dojdą do przekonania, że innymi drogami do celu, o ile istotnie o dobro całości chodzi, dążyć należy.

W dziedzinie gospodarczej w roku ubiegłym mieliśmy szczęście. Wprawdzie nie dopisały urodzaje, ale zato strajk węglowy w Anglii stworzył nam możliwość eksportu węgla na wielką skalę. Niestety ze wstydem przyznać trzeba, że rząd nie okazał silnej ręki wobec baronów węglowych i dla tego skarb miał mało pożytku z tego olbrzymiego eksportu, a jeszcze mniej górnicy, którym pp. magnaci nikłej podwyżki płac przyznać nie chcieli, choć setki milionów zarobili. Ich też jest tajemnica, gdzie pozostały sumy z eksportu uzyskane. Odnosimy też wrażenie, że rząd w sprawach gospodarczych mało okazuje zrozumienia i sprężystości i dla tego wyrażamy życzenie i nadzieję, aby w przyszłości w tym kierunku nastąpiła zmiana na lepsze. Od tego bowiem zależy poprawa sytuacji skarbowej, co znowu powinno przynieść ulgę tym, których los od tego zależy, jak skarb nasz wygląda, a więc w pierwszym rzędzie wojska, urzędników, inwalidów, emerytów i t. d.

Oby rok nowy przyniósł nam naprawienie starych błędów i zaniedbań, złagodzenie namiętności i walk społecznych, rozkwit uczciwości we wszelkich dziedzinach, panowanie rozumu i cnoty, a wtedy pewni być możemy, że na jego zakończenie lepszy niż obecny będzie bilans.

HERBATA PERDOW
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHEŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Oszczędności!

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 mil. onów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

ul. Jezuicka 15 (gmach Magistratu).
Instytucja prawa publ. o papilarnej rewolucji
(—) Dr. Śliwiński, Prezydent miasta.

Największym powodzeniem

jako środek odżywczy w sanatoriach, szpitalach, żłobkach tak wśród dzieci jak i dorosłych cieszy się zupełnie zasłużonym

EKSTRAKT SŁODOWY

„MALTINA”
wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie. (30746)
Do nabycia w aptekach, drogeriach, sklepach spożywczych itd.

GRAMOFONY
salonowe, płyty artystyczne i do tańca
JERZY DZIEMBOWSKI
Plac Wolności 1.

Kronika telegraficzna.

Bartel werbuje stronników.

Stronictwo wicepremiera Bartla, Klub Pracy, wysłało do wszystkich niemal urzędników województwa kieleckiego, a również do urzędników innych województw wezwanie do wstąpienia w szeregi partji Funkcyjnarjusze państwowi, w obawie narazenia się, zgłaszają dość masowe przystąpienia.

Calonder uznaje argumenty Polski.

Berlin, 30. 12. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza obszerny komunikat w związku z oświadczeniem prezydenta mieszanej komisji rozjemczej Calondera w sprawie wniesienia przez Polskę zażalenia. W oświadczeniu swym prezydent miał uznać motyw, wysunięte przez Polskę.

Amitacja partwina wśród urzędników

Warszawa, 31. 12. (AW) Dzisiejszy „Robotnik” atakuje ostro Partję Pracy, która według tego pisma rozesała do wszystkich urzędników województwa kieleckiego a także częściowo i do urzędników innych województw wezwania do wstępowania w szeregi partji pracy. Odmowa zapisania się miałaby się odbić na stosunku służbowym urzędników. Pomimo to „Robotnik” sadi iż ta wątpliwej wartości i moralności akcja Partji Pracy nie przyniesie oczekiwanych przez nią rezultatów.

Nowe nismo urodowców żydowskich.

Warszawa, 31. 12. (AW) Nowe pismo żydowskie w języku polskim które zajmować będzie zupełnie pozytywne stanowisko wobec państwowości polskiej i trzymać się będzie bardziej ugodowego kierunku, aniżeli istniejące obecnie w Warszawie pismo „Nasz Przegląd”. „Dziennik Warszawski” ukaże się po raz pierwszy w dniu 4 stycznia 1927 roku z zapowiedzią. Redaktorem tego organu będzie poseł na Sejm Dr. Sand Reich.

Meteorologia polityczna.



Dym z wulkanu litewskiego skierował się jakoś przeciw Bolszewji!

Nagroda pokoju im. Wilsona.

Nowy Jork, 30. 12. (PAT) Senator Root otrzymał z fundacji Wilsona za działalność na rzecz pokoju nagrodę w wysokości 25 000 dolarów. W okolicznościowym przemówieniu Root podkreślił znaczenie działalności prezydenta Wilsona, założyciela Ligi Narodów, przyczem wyraził za-

z powodu nie należenia Stanów Zjednoczonych do Ligi, co tłumaczy się pożałowania godnym poglądem, jakoby Liga Narodów wrogo odnosiła się do Stanów Zjedn. Dopuszciliśmy do tego — mówił sen. Root, że prawdziwe uczucia narodu amerykańskiego zostały źle przedstawione.

Rząd kowieński aresztuje masowo robotników.

Kowno, 31. 12. (AW) Rząd litewski zamierza rozwiązać wszystkie robotnicze związki zawodowe. Liczba aresztowanych robotników i działaczy robotniczych zwiększa się z dnia na dzień. Represje rządowe nie ulegają osłabieniu. W pobliżu Kowna zorganizowano obóz koncentracyjny, do którego spędza się codziennie setki osób, podejrzanych o niepewne stanowisko wobec nowego rządu.

Niemcy grożą Litwie za wydalenie dziennikarzy niemieckich.

Berlin, 30. 12. (PAT) Posłowie litewskiemu w Berlinie oświadczone z niemieckiej strony urzędowej, że wydalenie z Kłajpedy dziennikarzy niemieckich uniemożliwia kontynuowania rokowań niemiecko-litewskich.

Niemcy muszą zapłacić kontrybucję z r. 1914.

Berlin, 30. 12. (PAT) Według informacji „Berliner Tageblattu” z Brukseli, Niemcy na mocy wyroku niemiecko-belgijskiego sądu rozjemczego, skazane zostały obecnie na zwrot należonej w czasie wojny na miasto Antwerpnie kontrybucji w wysokości milion franków, nadto zaś na zapłacenie 5% od tej kwoty, począwszy od dnia 1 października 1915 r.

Francja pociesza się.

Paryż, 30. 12. (PAT) Zdaniem tułtejszych dzienników z podanego do publicznej wiadomości tekstu traktatu włosko-niemieckiego wynika, iż traktat ten nie jest bynajmniej skierowany przeciwko Francji.

Sen. Borah przeciw interwencji w Nikaragui.

Nowy Jork, (AW) W związku z czynną interwencją wojskową St. Zjednoczonych na wybrzeżu Nikaragui na ostatnim posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu prezes komisji senator Borah wystąpił z gwałtownym atakiem przeciw mieszaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Nikaragui.

Burza na Morzu Czarnym.

Paryż, 30. 12. (PAT) Dzienniki podają wiadomość, otrzymaną ze źródeł angielskich w Bukareszcie, że podczas burzy na morzu Czarnym zatonał parowiec amerykański i rumuński transportowiec towarowy. Utonęło 30 osób z załogi.

Grupa hula we Lwowie.

Lwów, 30. 12. (PAT) Dzienniki donoszą, że we Lwowie szerzy się gwałtownie epidemia grypy. Z pośród zgłaszających się do kas chorych jest znaczny procent chorych na grype.

Noske miał wypadek.

Hannover, 29. 12. (Pat.) Znany ze swej działalności na stanowisku pierwszego ministra Reichswehry przywódca socjalistów Noske, który w ostatnich latach usunął się z widowni życia politycznego i piastował urząd prezidenta prowincji hanowerskiej, uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie przejazdu samochodem. Noskego przewieziono w ciężkim stanie do pobliskiego sanatorium.

Decydujące posunięcie dyplomatyczne Sowieców w Chinach

Pekin, 29. 12. W najbliższym czasie oczekiwane jest uznanie rządu kantońskiego za jedyną prawowitą władzę Chin przez Unję Sowiecką. Pociągnęło to za sobą nowe zaostrzenie stosunków, na terenie chińskiej wojny domowej, w szczególności pomiędzy Mukdenem, a Sowiecami. Dotychczasowy przedstawiciel Sowieców w Pekinie, Czernych odwołany zostanie z Chin. Urzędowym przedstawicielem Unji Sowieckiej w Chinach będzie Karachan, który będzie urzędował na terenie, zajętem przez rząd południowy w Kantonie, lub w Kań-Kou. Karachan, jak wiadomo, wydalony był przez rząd mukdeński z Pekinu, co omal nie spowodowało zatargu chińsko-sowieckiego.

Albania królestwem?

Według doniesień „Polityki i Wremu” wychodzącej w Belgradzie Achmed Zogu Bej zamierza dokonać przewrotu w Albanii i ogłosić się królem. Jak twierdzą oba pisma, podobno Achmed Zogu starał się zbadać opinie Anglii i Francji, co do takiego zamachu stanu, przyczem miał spotkać się ze stanowiskiem nieprzychylnym obu mocarstw. Jednakże nie zamierza on porzucić swych ambitnych planów i chce spróbować szczęścia przy pomocy Włoch. Podobno Achmed Zogu ma poślubić włoską księżniczkę. (Zogu jest muzułmanem, wobec czego wiadomość powyższa pachnie kaczka).

Król rumuński jedzie do Paryża.

Bukareszt, 29. 12. (Pat.) Król wiedeński z początkiem stycznia do Paryża, aby w tamtejszym instytucie Pasteura poddać się kuracji radiowej. Stan zdrowia króla jest zadowalający, a kuracja paryska ma służyć jako uzupełnienie operacji dokonanej przez profesora Scharfmanna. (Operacji dokonał profesor Hartmann — Scharfmann jest wymysłem PAT. — Uwaga Red. „Dziennik Bydgoskiego”)

Anglia żąda zwrotu dłużników.

London, (AW) Dobrze poinformowany dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, iż na skutek silnego zmniejszenia wpływów skarbowych w ostatnich miesiącach, rząd angielski zamierza w najbliższej przyszłości zwrócić się do rządów państw dłużniczych z energicznym przypomnieniem, iż pożądanym byłoby przyspieszenie zwrotu Anglii sum dłużnych. W związku z tem dziennik pisze, iż Chamberlain w czasie ostatniego swego pobytu w Paryżu zwrócił Poincaremu w sposób dyskretny uwagę na to, iż Anglia oczekuje możliwie szybkiej ratyfikacji umowy Churchill-Cailaux w sprawie zwrotu długów francuskich Anglii. Podobno Poincare odmówił w tej sprawie jakichkolwiek przyrzeczeń.

Ilustrowany paragraf prasowy.



Horrendum prasowe zostanie 12. 1. wniesione na Radę Ministrów.

Minister sprawiedliwości Meysztowicz oznajmił prezesowi syndykatów dziennikarskich Dębickiemu, że oba projekty nowych rozporządzeń prasowych zamierza wnieść na Radę Ministrów dnia 12 stycznia. Pan minister wyraził życzenie, by Związek Syndykatów Dziennikarskich opinję o tych projektach przedstawił najpóźniej do dnia 6 stycznia.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 1. 1. g. 4. „Bańka mydlana” (ceny zn.)
Sobota 1. 1. godz. 8. w „Gri-Gri”
Niedziela 2. 1. g. 4. „Sercz Matki” (ceny zn.)
Niedziela 2. 1. g. 8. w „Gri-Gr”
Poniedziałek 3. 1. „Noc Antonia” (ceny zn.)
Wtorek 4. 1. Koncert Dubiskiej.
Środa 5. 1. „Gri-Gri”.

DENTOSAN

NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

(29630)

Merskie starostwo.

Dnia 2-go stycznia obejmie generał Zaruski kierownictwo starostwa morskigo, z siedzibą w Wejherowie. Nowe starostwo obejmuje powiaty wejherowski i pucki, oraz gminy nadmorskie. Starosta wejherowski, Osowski, idzie na takie same stanowisko do Chełmna.

Antypolskie konferencje w Królewcu.

W tych dniach odbył się w Królewcu zjazd komendantów organizacji wychowawczo-wojskowych z całych Prus Wschodnich. Tematem obrad była kwestja ujednostajnienia metod propagandy przeciwpolskiej, która ma być wprowadzona obecnie na wielką skalę przy poparciu kół wojskowych, dla których przyszły w tej sprawie specjalne instrukcje z Berlina.

Komitet porozumienia europejskiego

W Paryżu utworzył się „Centralny komitet porozumienia europejskiego“ pod przewodnictwem b. ministra p. Emila Borela. Na posiedzeniu organizacyjnym reprezentował Polskę, poseł St. Thugutt.

Sowiety badają armję turecką.

Dowódca wojsk okręgu moskiewskiego Jegorow wyjeżdża w dniach najbliższych do Angory, dla zaznajomienia się z organizacją i metodami pracy armji tureckiej. Fakt ten uważać należy za nowy objaw zbliżenia sowiecko-tureckiego.

Niewdzięczność świata — zwykła zapłata!



Stary Rok: I ty, Brutusie?

Faszyzm wśród emigrantów włoskich w Niemczech.

Mussolini wydał zaufanemu swemu Renzettiemu, konsulowi w Lipsku, polecenie zakładania organizacji faszystowskich wśród Włochów, przebywających na terenie Rzeszy niemieckiej oraz czuwania nad ich usposobieniem politycznym. Obecnie we wszystkich większych miastach niemieckich istnieją już organizacje faszystowskie, skupiające po kilkaset osób. Organizacje mają za zadanie przyciąganie do siebie Włochów nawet nie faszystów.

Sowiecki plan budowy floty handlowej.

Pisma moskiewskie donoszą o układach między rządem sowieckim, a przedstawicielami angielskich stoczni, co do budowy większych ilości okrętów. Jeden z przedstawicieli stoczni angielskich, bawiący obecnie w Moskwie, przedstawił rządowi sowieckiemu ofertę na budowę floty handlowej za 100 milion. dolarów. Pierwsza rata tej sumy miała być płaconą dopiero po trzech latach, cała zaś suma płatna byłaby po 10 latach.

† Rainer Maria Rilke.

W Montreux zmarł żyjący tam od dłuższego czasu znany poeta niemiecki Rainer Maria Rilke, jeden z największych współczesnych liryków niemieckich. Rilke zmarł w 51 roku życia. Literatura niemiecka ponosi przez jego śmierć olbrzymią stratę.

NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

DENTOSAN

29631)

ALFRED ARDEN.

(37)

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

— Może nam pan powie zatem, co się stanie jutro z tym panem — ciągnąłem dalej żartobliwym tonem.

— Jutro? Pocóż tak daleki termin, Sahibie? — odpowiedział Rama z dziwnym uśmiechem na twarzy. — Oh! mógłbym wam powiedzieć jak spędzi dzień jutrzejszy ten gentelmen, ale bałbym się, że mnie nie zrozumiecie... Moja opowieść bowiem sięgałaby w zawiłe dziedziny metapsychiki, do której nie jesteście dość przygotowani...

— Metapsychiki? Cóż pan wygaduje?! — zaśmiał się Van Gelle.

— Zapędził się a teraz chciałby się wykręcić sianem!... — zgryźliwie odezwał się Silvas.

— Myli się pan — z godnością odpowiedział Rama — a na dowód, że się nie uchylam od wyzwania, powiem wam co się stanie z tym panem za trzy, dokładnie mówię: za trzy minuty...

— No... no... — odezwał się z powątpiewaniem Silvas. Ale Rama ciągnął obojętnie dalej:

— Otóż za trzy minuty ten dzentelmen... Ale pocóż uprzedzać wypadki... Trzy minuty to tak krótko przecież! Weźcie lepiej zegarki do rąk i patrzcie!...

W tonie, jakim to mówił, było coś niezwykle poważnego. Van Gelle spojrział badawczo na niego i milcząc wyciągnął zegarek. Położył go przed nami na stole. Blanka uśmiechnęła się:

— Założę się, że mu pan prześle myślą rozkaz zwinięcia gazety lub zamówienia szklanki oranżady.

— Myli się pani, to będzie coś zgoła innego — głuchym, gardłowym głosem rzekł Rama.

Po tych słowach sięgnął w fałdy swojej wschodniej szaty i wyjął swój kieszonkowy zegarek, zegarek olbrzym, formatu, jaki się nosiło w Europie przed czterdziestu laty. Dziś używają takich chronometrów chyba szoferzy lub piloci dla łatwej kontroli czasu podczas swych denerwujących zajęć.

Nastąpił teraz moment wyczekującego milczenia. Oczy nasze przenosiły się co chwila z Rami na owego nieznanego Europejczyka, który nadal spokojnie czytał swą gazetę. Rama wzięwszy zegarek w dłoń lewą badawczym okiem mierzył naszego sąsiada. Zauważyliśmy, że w pewnej chwili prawą ręką zrobił ruch, jakby chciał nakręcić zegarek.

— Ile sekund brakuje jeszcze do trzech minut na pańskim zegarku, panie profesorze? — zwrócił się do Holendra z pospiechem. W drzeniu jego głosu znać było zdenerwowanie.

— Dziewięć sekund, dokładnie dziewięć sekund!... — odrzucił Van Gelle.

— Zgadza się! Dziewięć sekund... Proszę; patrzcie dobrze!

Wszystkie oczy zwróciły się ku zaczytanemu mężczyźnie... Widzieliśmy go dobrze. Siedział nie dalej od nas jak sześć metrów. Jeszcze teraz przypominam sobie z dziwną dokładnością tę scenę... Mam ją przed oczyma jak żywą... Siedział w trzcinowym fotelu z wyciągniętymi wygodnie nogami. Żółte buty... Nowiutkie żółte buty... Jedwabne skarpetki... Kratkwane spodnie... Zabawne, jak ja pamiętam to dobrze... Twarzy, jak już rzekłem, nie widziałem... Zasłaniała gazeta. Było tak blisko, że przy dobrym wzroku widziałem czcionki ważniejszych tytułów... „Times“... Pomyślałem: Anglik... Nic dziwnego tu w Kalkucie... Na stole niedopita szklanka oranżady... W popielniczce tlił się niedopałek cygara, snując prosto w górę cienki jedwab dymu. Na poręczy fotela wsparta lewa dłoń. Biała, wypielegnowana dłoń, ozdobiona krwawym sygnetem. Prawą trzymał gazetę... Dziwne, że właśnie te wszystkie szczegóły, te drobne, nic nieznaczące szczegóły tak silnie utkwiły mi w głowie... Nie mogę się od nich uwolnić... Dokuczają mi... Dręczą... Strasznie dręczą... Dławią mi wyobraźnię jak zmora...

Siedzieliśmy z zapiętym oddechem. Wpatrzyliśmy w ten jeden punkt... Van Gelle trzymał przed sobą zegarek i liczył szeptem sekundy... Serce mi łomotało jak młot.

Raz, dwa, trzy... wreszcie dziewięć!... Posłyszeliśmy jakiś cichy chrzęst... Mieliśmy wrażenie, że po-

chodzi on z zegarka Rami... Zapewne mu pękła sprężyna... Patrzymy ciągle w kierunku sąsiedniego stolika... Już zdołaliśmy pomyśleć, że spotkał nas zawód. Wtem drgnęliśmy wszyscy... Jeszcze teraz widzę, jak ów Anglik opuszcza powoli rękę, w której trzymał gazetę i pochyła się w dziwny sposób nad stołem... Siedzi chwilę bez ruchu. Potem widzę, dokładnie widzę, jak biała, wypielegnowana dłoń z czerwonym sygnetem biegnie szybko, szybko z poręczy fotela w kurczowych drgawkach wzdłuż krawędzi stołu... Widzę, jak Anglik chyli się coraz bardziej w prawą stronę stołu, aż nagle w jednej chwili pada z ciężkim łoskotem na ziemię, jakby rażony piorunem.

To co potem nastąpiło, pamiętam jak przez mgłę. Cała sala zawirowała mi w oczach... Chaos splecionych myśli... Natłok bezładnych obrazów i wrażeń...

Chrzęst odsuwanych stolików i krzeseł. Jakieś krzyki. Czyjeś kroki... Białe, przerażone twarze... Poderwali się z miejsc... Już zleciała się służba... Już jakiś angielski oficer doskoczył do bezwładnego ciała. Złożono je na krześle... Głowa zwisała przez poręcz... Martwe, szkliste oczy... Rozczapierzone palce u bezwładnie opuszczonych rąk... Chcieliśmy biec na pomoc. Ale staliśmy wciąż w miejscu wbić w ziemię jakąś niepojętą siłą, skołowaceli w nieuchwytym strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd wypadków politycznych w Europie 1926 r.

IV.

Francja

Zakończenie wojny w Marokko. — Spadek franka i koniec rządów kartelu lewicy. — Clemenceau do Coolidge'a. — Abisynja. — Bałkan. — Garibaldi. — O bezpieczeństwo nad Renem.

Rok 1926 był dla Francji niezmiernie ciężki, tak ciężki, że kartel lewicy oddał władzę Poincaré'emu, prezydentowi z czasów wojny. Groźne było położenie ojczyzny, skoro Clemenceau, starzec 85-letni przerwał swe milczenie i wystąpił z listem otwartym do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a w sprawie długów francuskich w Anglii. Francja zdawała się być tak słaba, że Niemcy zaczęły wysuwać projekty, które nie były niczem innym jak zamaskowaną kontrolą finansów francuskich, a osławiony agent Rechberg wysuwał plan kontroli wojsk francuskich przez Niemcy.

W lipcu płacono 252 franki za funt angielski. Nie pomógł nic Caillaux, którego dobrał sobie 23 czerwca Briand, tworząc 10-ty swój gabinet. 17 lipca pada rząd Briand-Caillaux, następuje 48-godzinny gabinet Herriota z dni 20--22 lipca. Dwustu trzydziestu posłów kartelu lewicy udaje się do prezydenta z memorjałem, w którym domagają się rządu jedności narodowej: Poincaré, nazwisko groźne dla Niemców, z czasów wojny i z lat 1923/24, gdy okupacja zagłębia Ruhry dowodził militarystom pruskim, że Francja nawet bez pomocy Anglii zdolna jest dochodzić swych praw, ujął ster rządów. Przy boku jego obok Herriota stanął Tardieu, sekretarz generalny Konferencji Pokojowej w Wersalu. Sprawy zagraniczne zatrzymał jednak Briand, co oznaczało, że Poincaré ma misję wewnętrzną, na zewnątrz jednak z drogi ustępstw wobec Niemców nie zejdzie. — Widział się Poincaré zmuszonym zabrać jednak głos w sprawie polityki zagranicznej, kiedy 27 września w Bar le Duc dobitnie podtrzymał odpowiedzialność rządu Wilhelma II za wybuch wojny wbrew Stresemannowi, który upojony przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów, a także Jej Rady, miał odwagę wybielania obalonych rządów militarystycznych w Niemczech. — Dla dyplomacji francuskiej, na której barkach spoczywa wciąż jeszcze odpowiedzialność za pokój na kontynencie europejskim, był 1926 r. niemniej ciężki. Jedyny jasny moment stanowi zakończenie wojny z Abd-el Krimem w Marokko (w maju).

Ale poza tym trzeba było wprowadzić Niemcy do Ligi Narodów, a jednocześnie dbać o to, aby nie rozbić organizacji. Nie wystarczyło być czujnym wobec jednego sąsiada, Niemiec.

Ciosy idą ze wszech stron. W kwietniu zaniepokoił opinię francuską układ angielsko-włoski o podział wpływów w Abisynji, zagrażający portowi francuskiemu Dżibuti i kolei do Adis-Abeba, wybudowanym wielkim nakładem kapitału francuskiego, który od niedawna dopiero zaczął się procentować.

W sierpniu ogłoszony zostaje traktat włosko-hiszpański, który zmierza do ograniczenia wpływów Francji na morzu Śródziemnym. — Hiszpanja domaga się Tangeru. — W październiku Chamberlain z Mussolinim na statku pod Livorno omawiają, wedle doniesień „Westminster Gazette“, projekt bloku: Włochy—Grecja—Rumunja—Bułgaria przeciw Jugosławii, sojusznice Francji. — W listopadzie wychodzi na jaw sprawa pułkownika Riccio Garibaldi'ego, agenta-prowokatora na służbie faszystów, który wśród włoskich i hiszpańskich uchodźców we Francji organizował spiski (kataloński), aby Francję pokłócić z Hiszpanją i Włochami. Prasę obiegaly w tym czasie nawet wieści o rozmieszczeniu garnizonów wojskowych wzdłuż granicy włosko-francuskiej. — Z Turcją nastąpiła wymiana not z powodu skazania przez sąd turecki kapitana statku francuskiej marynarki handlowej „Lotos“, który zderzył się z tureckim okrętem „Bozkurd“, zatapiając go. Sprawę w końcu oddano przed Trybunał Haski, który sprawę tą się zajmie.

C się dotyczy stosunków polsko francuskich, wizyta w Polsce Józefa Paul-Boncour, wybitnego posła z lewicy francuskiej i delegata Francji do Ligi Narodów, wywołała uwagi prasy niemieckiej, gdyż tem samem w kartelu lewicowym znalazł się wybitny polityk, który oddał krytyczniej będzie patrzył na intrygi niemieckie przeciw Polsce wśród radykałów francuskich, którzy w tonie swem mają grupę germanofilów, niebezpiecznych. Dowodzi tego korespondencja „Dresdener N. Nachrichten“ (tudzież „Danziger N. Nachrichten“) z 21 października, podająca treść wywiadu z posłem Williamem Bertrandenem, w sprawie Pomorza. Mimo zaprzeczenia ze strony przywódców radykalnych, korespondent paryski „Dziennika Bydgoskiego“ podtrzymuje autentyczność wywiadu. Tenże korespondent, Kazimierz Smogorzewski, zwracał uwagę na zmianę, jaka zaszła w stosunku Poincaré'go do Niemiec i do Polski. Podkreślił należy, że Francja dała zgodę na zniesienie kontroli wojskowej Niemiec, nie zabezpieczywszy Polski od napadu niemieckiego. Należy przypuścić, że sprawę tę poruszy, gdy będzie mowa o zniesieniu okupacji w Nadrenji. Z drugiej strony trzeba wypuklić, że głównie staraniom Francji Polska zawdzięcza miejsce zaszczytne w Radzie Ligi Narodów. Zakończenie roku obok nagrody pokojowej Nobla dla Brianda wspólnie z Chamberlainem, Dawesem i Stresemannem (?), przynosił zaniepokojenie z powodu niezasadzonych protestów niemieckich. Zaufanie do Brianda we Francji osłabło.

V.

Włochy

4 lata dyktatury. — 3 zamachy na Mussoliniego. — Zawada z Niemcami, Francją, Turcją, Jugosławją. — Traktaty z Rumunją, Hiszpanją, Albanją. — Zbliżenie do Anglii i Niemiec.

Dnia 28 października 1926 r. minęło 4cie dyktatury Mussoliniego. 7 kwietnia arystokratka angielska z Irlandji Miss Gibson wykonała zamach na dyktatora w Rzymie, kalectwając go nieznacznie w nos. — 11 września drugi zamach wykonuje młody mechanik, przybyły z uchodźstwa we Francji. — 1 listopada dokonuje się trzeci zamach, przyczem 16-letni Zamboni niesłusznie pono posądzony, ginie pod nogami tłumu.

Ze stosunków polsko włoskich należy przypomnieć przetrzymanie przez kilka tygodni w więzieniu publicyście polskiego Rzymowskiego za krytykę faszystów. Prasa lewicowa w Polsce zarzuca posłowi w Rzymie Kozickiemu, że jego w tem była ręka. — 20 listopada posel do parlamentu Lanfrancini składa wizytę w Belwederze Piłsudskiemu, który mu wręcza swą fotografię dla Mussoliniego. W ten sposób poraz pierwszy przez czynniki z poza dyplomacji urzędowej nawiązują się stosunki między Piłsudskim a Mussolinim, którego zaczynają chwalić w „Głosie Prawdy“ (Ogiński), a Sieroszewski urządza cykl odczytów o Piłsudskim i Mussolinim. Dyktator włoski, dotąd chwalebny przez narodową demokrację, staje się wzorem bohatera również dla Piłsudczyków.

Mussolini rozwija plany kolonialne: rozszerza wpływy w Abisynji, domaga się dopuszczenia Włoch do Tangeru i Marokka. — wedle pogłosek prasy — zabiega o kupno portu, galskiej kolonii Angola, później od odstąpienie Kolonii Kenia, łączącej się z włoską Kolonją Somali. Turcja czuje się zaniepokojoną tajnymi układami angielsko-włoskimi o wybrzeże Azji Mniejszej (Smyrna). — Na kontynencie szuka Mussolini wzmocnienia wpływów włoskich na Bałkanie, stąd zbliżenie do Rumunji i pożyczka dla niej w sumie 200 milionów lirów, oraz traktat albański, który wywołuje przesilenie rządowe w Jugosławii. Umacniając granice Brenneru od Niemiec, ruguje Mussolini niemieckie z Tyrolu, wywołując protest bawarskiego Helda i wymianę mów ze Stresemannem, ale sprawa kończy się w grudniu wyrzeczeniem się Tyrolu przez Niemcy i traktatem włosko-niemieckim.

Nieporozumienie z Francją z powodu Abisynji, traktatu z Hiszpanją, oraz afery Garibaldi'ego zostają załagodzone — Mimo wszystko mamy okres zbliżenia angielsko-włoskiego. — Mussolini nie unika zwady, a jednak w tym okresie hasła pokojowych podnosi wpływy włoskie zagranicą.

VI.

Anglia

Strajk węglowy. — Układ z Turcją o Mossul. — Nowy ustrój imperjum brytyjskiego.

Rozglądając się w stosunkach angielskich, widzimy, że państwo to należy jakby do innej części świata. Na wypadki angielskie patrzymy stąd z dalekiej odległości, podobnie jak Anglia patrzy na Europę. Wymienić tu należy strajk generalny, w dniu 3 maja, na poparcie żądań górników, którzy 7 miesięcy strajkowali. Jeszcze obecnie pracuje tylko 800.000 zamiast normalnych milionów i stu do trzystu tysięcy. Strajk ten oprócz tego, że ożywił ruch w górnictwie na Śląsku i pomógł polskiemu eksportowi węgla do nawiązania stosunków ze Skandynawją, był wymownym dowodem, że na zachodzie wśród mas robotniczych wrzenie rewolucyjne, podsypane przez Moskwę, już straciło charakter niebezpieczny dla rządów tzw. burżuazyjnych. Konserwatywny rząd angielski tolerował nawet wypłatę zasiłków bolszewickich na strajk górników, dając dowód Moskwie, że Anglia już nie zna niebezpieczeństwa przewrotu komunistycznego. Strajk angielski udowodnił bezsilność międzynarodówki bolszewickiej.

Z innych wydarzeń na czoło wysuwa się przekształcenie imperjum brytyjskiego na Unję państw, złączonych w osobie króla, oraz węzłem wspólnego języka i kultury. Jest to najdonioślejszy czyn w dziejach Anglii, a zapewni on trwałą kartę rządowi Baldwin i Chamberlaina nie tylko w dziejach Anglii, ale w dziejach powszechnych. Chamberlain zasłużył sobie nagrodę pokoju Nobla. — Oby państwa, złożone z ludności różnojęzycznej i religijnie podzielonej, jak Niemcy i Polska umiały korzystać z przykładu Anglii. — Mniejszej doniosłości wobec powyższych wydarzeń, a jednak wcale nie zasługujące na lekceważenie, było podpisanie układu z Turcją w sprawie Mossulu, dokonane w Angorze 6 czerwca przez ambasadora Lindsaya, przedstawiciela Iraku i tureckiego ministra spraw zagranicznych. — O działalności dyplomatycznej Anglii mówiono, przechodząc ważniejsze kraje.

A. P. B.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najważniejsze wydarzenia w roku 1926.

3. 1. Podpisanie konwencji wojskowej Polski z Małą Ententą.
13. 2. Zgon ks. kardynała Dalbora, prymasa Polski.
18. 2. Zgon ks. arcybiskupa Cioplaka w Ameryce.
13. 3. Szwecja ustępuje swe niestałe miejsce w Radzie Ligi Narodów Polsce.
15. 3. Rada Ligi Narodów uważa zatarg litewsko polski o Wilno za załatwiony.
27. 3. Traktat polsko-rumuński przedłożony na dalsze pięć lat.
31. 3. Krwawe zaburzenia komunistyczne w Stryju.
13. 4. Owacyjne powitanie premiera Skrzyńskiego w Pradze.
16. 4. Wizyta prem. Skrzyńskiego w Wiedniu. Podpisanie traktatu handlowego Polski z Austrią.
17. 4. Hubert Linde zastrzelony.
5. 5. Ustąpienie gabinetu Skrzyńskiego.
9. 5. Witos tworzy rząd.
12. 5. Zamach stanu. Marszałek Piłsudski wkracza na czele wojska do Warszawy.
15. 5. Zwycięstwo Piłsudskiego. Ustąpienie prezydenta Wojciechowskiego.
16. 5. Zaprzysiężenie nowego rządu — Bartla.
25. 5. Zamordowanie b. atamana Ukrainy, Petlury, w Paryżu.
31. 5. Zgromadzenie Narodowe wybiera prezydentem Marsz. Piłsudskiego, który wyboru nie przyjmuje.
1. 6. Inż. Ignacy Mościcki wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej.
6. 6. Nowy rząd Bartla.
19. 6. Ks. dr. biskup Hlond z Katowic — arcybiskupem gnieźnieńskim.
30. 6. Wybuch miny niemieckiej w Kowlu: 45 polskich żołnierzy zginęło.
22. 7. Sejm uchwalił ustawę o zmianie Konstytucji i pełnomocnictwa dla rządu.
1. 8. Jan Kasproicz umarł.
28. 8. Zjazd Katolicki w Warszawie.
16. 9. Polska otrzymała miejsce półstałe w Radzie Ligi Narodów.
24. 9. Rząd Bartla podał się do dymisji — na skutek zatargu z Sejmem.
25. 9. Kapitan Orliński powraca samolotem z Tokio do Warszawy.
1. 10. Piłsudski tworzy nowy rząd.
5. 10. Ks. biskup Rosentrotter w Pełplinie zmarł.
13. 10. B. minister Młodzianowski mianowany wojewodą pomorskim na miejsce wojew. Wachowiaka.
10. 10. Ingres Prymasa Hlonda w Gnieźnie.
19. 10. Ukraińcy mordują kuratora lwowskiego okręgu szkolnego, Sobińskiego.
27. 10. Zjazd szlachty polskiej w Nieświeżu.
6. 11. Pojawił się dekret ograniczający wolność prasy w Polsce.
4. 12. Dmowski tworzy Obóz Wielkiej Polski przeciw Piłsudskiemu.
17. 12. Zamach stanu w Kownie.



Kot z pęcherzem.

Przeciw rządowemu projektowi reformy szkolnej.

Ogień ostrej krytyki rządowego projektu reformy szkolnej nie wygasa, ale przeciwnie, z dniem każdym coraz to silniejszym wybuchem na lamach pism i na zgromadzeniach publicznych płomieniem. Społeczeństwo polskie śnać zrozumiało tym razem, że rzecz idzie o zagadnienie wagi pierwszorzędnej, że kwestia nowego ustroju szkolnictwa nie jest tylko sprawą zawodowo-administracyjną, wewnętrzną, ale że celowością i treścią swoją wkracza ona w dziedzinę i w chwili obecnej nawet się wybiła na czoło najważniejszych naszych zagadnień państwowych.

Oblicze materialne i duchowe, znaczenie polityczne i moralne, wielkość i potęga przyszła Polski niezawisła jedynie od ciągłej czujności i sprawności bojowej naszej bitnej armii lub od umiejętności rządzenia państwem naszych zmiennych, ministerjalnych gabinetów, ale może w największej mierze od narodowej i kulturalnej wydajności polskiej szkoły.

Nie bez racji powiedziano, że ze starszego pokolenia nie da się już zrobić nic a z młodzieży można jeszcze zawsze zrobić wszystko, i nie bez powodu głębszego zwrócono obecnie w Polsce całej szczególnej uwadze na dzisiejszy ustrój polskiej szkoły. W powszechnym, dzisiejszym zamęcie moralnym świata w głowach starszego, za losy kraju odpowiedzialnego pokolenia dojrzała widocznie nareszcie zdrowa myśl, że przyszłe odrodzenie moralne prowadzi przez dobra szkołę i że ustrojowi tej szkoły należy poświęcić więcej, niż dotychczas, uwagi i troski.

Zrozumieliśmy tę prawdę także nasze odpowiedzialne za życie polskiej szkoły, rządowe władze oświatowe, które niewatpliwie w najlepszej chęci stworzenia możliwie najdoskonalszej na wszystkich stopniach szkoły polskiej przygotowały już nawet pewien, prowadzacy, ich zdaniem do większej racjonalności i żywotności

polskiej szkoły średniej, reformatorski projekt.

Projekt ten zmierza do zburzenia dzisiejszego ustroju polskiej szkoły średniej i do zastąpienia go ustrojem nowym.

Nowość projektowanego przez rząd i przez pewne, nawet zawodowe koła nauczycielskie forsowanego ustroju polskiej szkoły średniej polega na tem, że dąży się w nim do zniesienia, zupełnego skasowania gimnazjum niższego (kl. I, II i III) i do zastąpienia go wyższymi klasami szkoły powszechnej. W ramach projektu nowego ustroju szkoły średniej wykształcenie gimnazjalne zamykałoby się w granicach klas pięciu, mianowicie od dzisiejszej klasy IV do VIII.

W naszych społecznych i zawodowo-nauczycielskich kołach liczone się zawsze poważnie z koniecznością wielu wewnętrznych reform dzisiejszej szkoły średniej, ale na tak radykalną zmianę ustroju szkolnic-

twa średniego prawie nikt nie był w Polsce przygotowany. To też projekt rządowy rozpatł dokola siebie prawdziwą, w tym wypadku dla dobra sprawy niezmiernie pożądaną burzę fachowej polemiki i społecznych, zbiorowych protestów i wciągnął do walki przeciwko sobie przedewszystkiem Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych.

Niezmiernie rzeczowo i spokojnie, ale zasadniczo Tow. Naucz. Szkół Średnich wypowiada się przeciwko projektowanemu przez rząd, nowemu ustrojowi szkoły średniej. Też, którymi Tow. Naucz. S. S. i W. zwalcza projekt rządowy, a które na publicznym zgromadzeniu, urządzonym przez Bydgoskie Koło T. N. S. W. w dniu 20 grudnia w auli Państw. Gimm. Hum. przedstawił licznie zebrany p. prof. Wołk-Laniewski, są następujące:

Możliwość ścisłej selekcji (doboru) uzdolnień umysłowych i trzyletni, intensywny ich rozwój w gimnazjum

niższemu, stanowiący warunek konieczny, by gimnazjum wyższe zadanemu swemu sprostać mogło, są istotną racją bytu gimnazjum niższego.

Wyższe klasy szkoły powszechnej nie mogą zastąpić gimnazjum niższego, gdyż uczniowie, uzdolnieni rozwijała się umysłowo w szkole powszechnej gorzej, niż w gimnazjum, z powodu niskiego poziomu przeciętnego ogółu uczniów szkoły powszechnej.

Zniesienie niższego gimnazjum połączenie za sobą obniżenie poziomu gimnazjum wyższego i w dalszej konsekwencji konieczność rozszerzenia go do lat 7.

Reforma taka będzie antydemokratyczna, gdyż wyżej podane jej następstwa odbijają się niekorzystnie przedewszystkiem na dzieciach najszerszych warstw ludowych, uniemożliwiając im dojście do uczelni wyższych.

ty duchowej, niezbędnej mu do jego funkcji.

Obciąży ona także zbędnymi a wielkimi wydatkami, idącymi w setki milionów, samorządy i państwo co w końcu skrupi się znowu na szerokich, podatkach placacych warstwach. Reforma ta skrzywdzi ciężko ludność wiejską, zużywając środki, które powinny być użyte na to, aby 14000 szkół jednoklasowych w Polsce przekształcono bodaj na szkoły dwuklasowe powszechne.

Pozatem i to wziąć trzeba pod uwagę, że sale gimnazjalne, opróżnione wskutek reformy, użyte będą bezzwłocznie na pracownie dla uczniów i na klasy równoległe, wobec czego szkoły powszechne liczyć na nie nie mogą.

Referat prof. A. Wołk-Laniewskiego został poparty przez dwie tabele, których liczby ilustrowały i uzasadniały jego tezy. Pierwsza tabela stwierdzała, że rozwój umysłowy uzdolnionych dzieci jest w szkole powszechnej 3 razy słabszy, niż w innych warunkach. Druga, na przykładzie 14 państw, wykazywała, że gimnazjum musi być 7-8 letnie, a nie pięcioletnie, jak się projektuje u nas.

Wizja przyszłości.



Sejm puka do bram Nowego Roku.

Kronika noworoczna.

Idąc śladem Plutarcha, sławnym i niesławnym redaktorom stawiamy pomniki. -- Różne epitafia dla mężów zasłużonych i niezasłużonych. — Osoba Pana Marszałka pobudza do twórczości.

Bartoszewicza warto zawsze czytać, bo od niego człowiek dowiaduje się o rzeczach, o jakich się nie śniło naszym polskim patriotom. Weźmy np. pomniki dla sławnych ludzi. Myślałby kto, że na pomnik tylko dobrym czynem można zasłużyć. Tymczasem „Sen Plutarcha“ objaśniła nam, że starożytni stawiali pomniki i różnym chuliganom narodowym, aby współczesnych naocznie i namacalnie pouczyć, jakim obywatel państwa być nie powinien. Mnie ta nauka poglądowa okrutnie przypadła do gustu i do przekonania. Dotychczas mało mamy pomników, bo dalebóg nie było ich dla kogo stawiać. Ale teraz powinno się to zmienić. Bo jeśli chodzi o te pomniki odstrasające, to możemy sobie użyć na nich jak pies w studni.

Ponieważ dziś mamy rządy lewicowe, więc możnaby całą prawicę pod pręgierz w kamieniu albo w spłzu postawić. A jest tylu tych kandydatów, że bodaj czy nam dla wszystkich ulic, placów i kamieniołomów stanie. Ostatecznie można ich ustawiać parami albo i całymi grupami nawet. Np. „Bracia Grabscy“, coś niby Cyryl i Metody, mogliby stać na jednym cokole. Zbiorowy pomnik dałoby się wykuć albo odlać dla Obozu Wielkiej Polski. Naturalnie Dmowski musiałby tam dominować na jakimś bardzo wysokim szafocie i z pałą Herkulesową w dłoni. Koło niego dopiero te mniejsze szczuki.

Analogicznie dałoby się zrobić ze stronnictwem Piasta. Główna figura,

Witos, niedrogo nawet wypadnie, bo dla ścisłości historycznej Laszczka czy inny hanbiarz powinien go zrobić bez krawatki. Chyba, że dla symbolicznej stylizacji dałoby mu się taką prostą, zgrabną krawatkę. Na taką fundatorzy pomnika nie pożalują parę złotych więcej.

Najkłopotliwszą kwestją są napisy na tych pomnikach. Bo dla zasłużonych komponuje się je łatwo. Synowi Ojczyzny... w uznaniu wiernej służby i cnot niespożytych... przodkom na chwałę... potomnym ku naśladowaniu itd., itd. Co do chwałby różnej, nie byłibyśmy w kłopotcie.

Ale co teraz podpisać pod figurą jednego i drugiego zdrajcy narodowego? Przecie wypadła współczesnych i potomnych uświadomić, że przed tym pomnikiem nie należy kapelusza uchylać ani z nabożeństwem ku niemu spoglądać. Proponuję ja tedy takie np. podpisy:

†

WINCENTY WITOS
Rzeczypospolitej siła szkód przyczynił,
umarł dla Ojczyzny 13 maja 1926.
Requiescat in Wierchostawicel

To byłoby pouczające. Albo takie wspomnienie dla obu Grabskich w poetyckiej formie:

Niefortunne są obu tych braci zasługi,
Jeden zniszczył finanse a oświatę drugi.
Przechodniul spojrzj w ich otylo twarze,
Jak szpetnie wyglądają Ojczyzny grabarzo!

Z obozem Dmowskiego możnaby się jeszcze radykalniej załatwić:

Oto Wielkiej Polski Oboz,
Kto w nim siedzi, ten jest łobuz!

Te i tem podobne sentencje oświadczyłyby Naród, po czyżej stronie Polski szukać, gdzie zbawienie doczesne a gdzie potępienie wieczne, jakich męczów naśladować a od jakich odżegnywać się nam należy.

Naturalnie podpisy te nie mogą być rytę w granicie, fundamentu pomnikowego, tylko musiałyby być odlewane jako tabliczki cynowe, a jeszcze lepiej drukowane na kartonie, aby się dały przykręcać do cokołu. Bo nie jest przecie wykluczone, że co się udało w maju panu Piłsudskiemu, to samo uda się w lutym panu Dmowskiemu, a wtedy przez noc nastąpi zmiana orientacji i dekoracji, (a zatem i zmiana napisów na pomnikach). Witos np. otrzyma w razie prawicowego przewrotu takie epitafium:

WINCENTY WITOS

zasłużony kmięć polski,
który głębię ojczyzną lenieszom przeorał
i krwią wroga użył, pokonan zmar-
twychwstał i krajowi dalej wiernie
służy.

Do Grabskich pasowałaby znów taka pochwała:

Niepowszednie są obu tych braci zasługi,
Jeden Skarb nam zbudował, Oświatę dał drugi.
Przechodniul spojrzj w ich szlachetne twarze,
Gdzie wielkość ze skromnością w równie idą [parzel

O Dmowskim dałoby się krótko powiedzieć:

W Twoim Obozie, choć gromami smagan,
Polska dziejowy przetrwała huragan.

To jest taki lapidarny panegiryk o Sienkiewiczowskim zacięciu. Rzecz prosta, że równocześnie skasowane zostają wszelkie pochwały lewicowców. Pierwszy Piłsudski ulega deklasyfikacji historycznej. Jego pomniki dostają mniej więcej takie objaśnienie:

Choć szatan coraz się wysila,
By zstać na świat zlego ogrom,
To zawsze przyjdzie taka chwila,
Ze Niebo sprawi Piętku pogrom!

To byłoby wysoce symboliczne i do naszego religijnego ludu silnie prze-

mawiające. Dla półinteligencji możnaby dać coś w rodzaju politycznego morału:

Kto dłoń podnosi na endeckie męże,
Marnie poleże.

Dla historyków zaś, dla sumiennych badaczy dziejów naszego Odrodzenia, proponowałbym łaciński, w poważnym stylu utrzymany epigram:

Invidiam endecliam discit,
Endecia manu crepiscit.

Znaczy to mniej więcej:

Nienawiść do endecków propagował,
Z endeckiej ręki skrepiował.

Łacina kuchenna, barbarzyńska, ale działa tu silnie ów biblijny motyw: czem wojujesz, od tego zginiesz. Wogóle ile jest i będzie jeszcze pomników Piłsudskiego, tyle odmiennych napisów na nich możnaby stworzyć, bo silna indywidualność Pana Marszałka nawet w tępych nagrobkarzu fantazję twórczą, pobudzić będzie zdolna.

Inaczej rzecz się ma z jego podkomendnymi, np. wicepremierem Bartłem. Z piedestału narodowej nieśmiertelności możnaby go ściągnąć takim dwuwierszem:

Ze jesteś Kujon, to byłby został sekret,
Ale Cię zdradził twój prasowy dekret.

Madrygał nieco ciężki i tendencyjny. Tedy na wszelki wypadek proponuję jeszcze co następuje:

Ze z Fortuną zrobił kartel,
Więc nazywa się pan Bartel,
Szloby wedle prawa kartek,
To nazywałby się Bartek.

Nad dalszymi nagrobkami naszej hanby i zdrady narodowej będą pilnie pracował.

St. Brandowski.

Po wyczerpującej dyskusji zarządzeni przyjęli jednomyślnie znane już czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego”, z całego gruntu prze-myślanego referatu prof. Wołk-Laniewskiego wpływające rezolucje z tem szczególnie goraco wyrażonem życzeniem, aby z tez i rezolucyj tych skorzystali przedewszystkiem na plenum Sejmu ci posłowie, których kluby polityczne, stojące silnie w tej sprawie na stanowisku T. N. S. W., sprzeciwiają się tak niebezpiecznym zamierzeniom projektu nowego ustroju polskiej szkoły średniej.

Sa widoki, że projekt nowego ustroju szkoły średniej, który jako ustawa szkolna wyjęty jest z pełnomocnictw dekretowych i musi przejść przez uchwałę sejmowa, na plenum Sejmu zostanie obalony i że na jego miejsce zapadnie na posiedzeniu sejmowym jaka zdrowa uchwała, zmierzająca do przeprowadzenia w dzisiejszym naszym szkolnictwie średnim tych wewnętrznych reform, jakie dla jego dalszego, pomyslnego rozwoju są konieczne potrzebne.

J. K.

Ex politis.



Dzięki Litwie o mało nie mieliśmy takiej wili!

Kapitalna sprawa szpiegowska.

Z Katowic piszą nam:

Ażebym stwierdzić, o ile rozsiewane wiadomości w sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej polegają na prawdzie, zniósłbym się dzisiaj osobliście z jednym z głównych przedstawicieli, prowadzących śledztwo, który mi z uprzedzającą grzecznością dostarczył wiadomości, możliwych w ramach toczącego się śledztwa.

Dotychczasowe wiadomości o rozmiarach szpiegostwa polegają nie tylko na prawdzie, ale są tylko **mniewieleciami wata cześćcia tego, co śledztwo dotąd ujawniło.**

Jedna sensacja goni drugą. Prawda jest, że w grę wchodzi rząd niemiecki, **którego kierownictwu udział, przedewszystkiem kanclerza niemieckiego, został stwierdzony.**

Chodzi tu głównie o wydobywanie wszelkich dokumentów, odnoszących się do **trzeciego powstania górnośląskiego**, które jako takie najwięcej zacieżyło na przyznaniu Polsce obecnego obszaru Górnego Śląska. Dążnością było, ażeby skompromitować Polskę i Francję, **że potajemnie wywołały to powstanie i popierały je wojskowo i dyplomatycznie.**

Śledztwo dobiega do końca. Przewodzi je wytrawny sędzia p. Kisielewski, ten sam, który kierował śledztwem „Volksbundu”.

Widziałem płytę z fotografią cze ku na 2 tysiące marek z podpisem Lukaschka. „Deutsche Bank” w Katowicach miał ów czek spieniężyć do rąk jednego z dwóch aresztowanych posłańców, z których jeden nazywa się jak wiadomo Paweł Kurzdin i pochodzi z Gliwic. Nazwisko drugiego pozostaje na razie tajemnicą. **Czek nosi numer 155 049.** Komisja sądowa stwierdziła ważność i wypłacalność czeku, do czego jednak nie doszło.

Stwierdzono dalej, że p. Lukaschek w **amachu Mieszanej Komisji przy ul. Słowackiego 22** **raz dwukrotnie wywalał szpiegowską robotę i szpiegów tam przyjmował.**

Stwierdzono dalej, że **automobil Komisji wraz z jego szoferem był używany do wywiadów szpiegowskich.** Taką samą czynnością zajmował się szofer konsulatu niemieckiego Primus, który jednak po stwierdzeniu jego szpiegowskiej działalności we „Volksbunde” zbiegł do Brazylii.

Różne dokumenty w powyższej sprawie będą w odpowiednim czasie ogłoszone.

Cała afery jest zdaniem osób wtajemniczonych daleko większa od szpiegostwa „Volksbundu”, i nieby-

wała dotąd co do rozmiarów i międzynarodowego znaczenia.

Uznanie należy się tu przedewszystkiem głównym przedstawicielom policji politycznej i to pp. inspektorowi Ryczkowskiemu, nadkomisarzowi Homrańskiemu, oraz komisarzom Bulińskiemu i Brodniewiczowi.

Prasa niemiecka jest wykryciem szpiegostwa wprost zatrwożona i przeważnie nie nie pisze, jak naprzykład „Kattowitzer Ztg.” O ile zaś głos zabiera, czyni to dla zniesławienia prezesa Komisji p. Calondera za to, że z taką meską otwartością strzasnął z siebie robotę szpiega niemieckiego. Dopisał on też tego, że opinia niemiecka chce nie chce, musi się wyprzeć Lukaschka i jego roboty, a tem samem potępić tych wszystkich, którzy go za swe narzędzie do wielkiej gry międzynarodowej przeciw Polsce i Francji używali.

Obserwator.

Nowe dowody przeciw Lukaschkowi.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej dr. Lukaschka posuwa się energicznie naprzód, zataczając coraz szersze kręgi. Dziś w ręce władz śledczych wpadła korespondencja, jaką prowadził dr. Lukaschek z jednym z aresztowanych szpiegów, Kurzybymą, która niezbitnie udowadnia szpiegowską działalność dr. Lukaschka. Między obfitą korespondencją znaleziono jeden list, pisany przez Lukaschka do Kurzybymy na blankiecie komisji mieszanej.

Ustawa emerytalna — coraz gorsza.

Komisja międzyministerjalna opracowuje projekt nowelizacji ustawy emerytalnej. Według tego projektu zaliczać się będzie po 5 latach służby państwowej 50% zakwalifikowanej pracy zawodowej, po 10 latach 75%, a po 15 latach 100%. Przyjęcie projektu oznaczałoby znaczne pogorszenie ustawy emerytalnej. Pracownicy państwowi występują przeciw temu pomysłowi z całą stanowczością.

Przyszłość swego dziecka najlepiej zabezpieczyć przez poparcie „V. Tygodnia Akademika” od 2 — 9 stycznia.

Bandyta przebrany za gwiazdora.

Napad w wieczór wigilijny.

Donoszą nam z Hanoweru:

Do jednego z konsumów na przedmieściu Laatreu zapukał w późny wieczór w dzień wili gwiazdor rękoma z podarkami dla dzieci mieszkającego w tym samym lokalu urzędnika. Żona jego wpuściła gwiazdora do magazynu, gdy ten nagle wymierzył ku niej rewolwer i zażądał, aby mu wydała zawartość kasy. Kobieta, sądząc początkowo, że chodzi o żart, nie sobie z tej groźby

nie robiła. Dopiero, gdy wrzekomy gwiazdor otworzył kasę i zaczął ją rabować, podniosła krzyk, na który wybiegł z sąsiedniego pokoju jej mąż z pomocnikami. Wszyscy rzucili się na bandytę, który oddał 3 strzały i 3 osoby ciężko zranił. Ostatecznie udało się bandytę aresztować. Jest to 28 letni emigrant sezonowy Kowalczyk. Na policji starał się on swój czyn przedstawić jako żart.

Nauczyciel zahypnotyzowanym medjum

posługuje się jako zbrodniarzem.

Naumburg, 30. 12. (Tel. wł.) Tutejszy nauczyciel Herman Zipfel po zahypnotyzowaniu swego robotnika Andre rozkazał mu, aby okradł jego mieszkanie z drogocennych przedmiotów, które nauczyciel w tym celu na jednym miejscu zgromadził, i aby przedmioty te ukrył we wskazanym miejscu.

Robotnik zlecenie to w transie najściślej wykonał. Nauczyciel ze wskazanej skrytki rzeczy skradzione znowu zabrał, ale zażądał od Towarzystwa ubezpieczeń wysokiego odszkodowania za kradzież, które też otrzymał.

Ośmielony tym eksperymentem kazał znowu Andreemu w hypnozie podpalić swój dom, co ten też uczynił, a Zipfel zgłosił się znowu do asekuracji po pieniądze. Tym razem jednak sprawa Towarzystwu asekuracyjnemu wydała się podejrzana i Towarzystwo skierowało ją do sądu. Aresztowany Andre przyznał się do obu czynów, zapewniając jednak, że uczynił to w hypnozie na rozkaz nauczyciela. Sąd temu tłumaczeniu nie daje wiary i zbadaniem tego wypadku zajmie się fakultet medyczny uniwersytetu w Lipsku.



Pan

Jacek Furdyga donosi:

Bydgoszcz, 30 grudnia.

Szanowna Redakcjo! Wziąłem zatem dymsię wedle tego, że naród niema jedzy jak się patrzy. Mimo to Dziadek już na drugi dzień ino świt posyła po mnie, bo sam butów wzud sobie nie może. Ale odpowiedziałem Dziadkowi, że już ziożyłem służbę, i cieszę się, że Dziadek przyjdzie nareszcie do przekonania, że jak mnie przy nim niema, to bez butów gonić może. A potem wzięłem sobie z kancelarji marszałkowskiej wojskowy freibilet i kopnąłem się prosto do Bydgoszczy.

Inom Toruń minął a Kapuściska ujrzał, to z wielkiej rzewliwości serce we mnie wzbrało jak psia wataroba w gorącym smalcu. Naturalnie pierwsze kroki moje były do Grabowskiego, do Baru. Jak mnie chłop ujrzał w tym mundurze (a jeszcze gwoli większej powagi przypiąłem sobie Virtutę i Restitutę), to zaczął buceć jak syrena na taktaku Weynerowskiego. Obląpił mnie, obślił mi serdecznie i mówi:

— Patrzaj, Jacku, pókiś na golasa i na głodasa po Bydgoszczy w piety dzwonił, to cię ludzie za bełec mieli, i do kogo tylko podszedłeś, ten z przeproszeniem zaraz za kieszeń się łapał, aby mu z niej co/nie zgłnęło. Aż pojedziałeś do Warszawy i tam sfery miarodajne zaraz się na tobie poznały. Belweder cię przygarnął, dygnitarstwem i splendorem obsypał (pisałeś przecie, że Jesteś Wielki Obuwniczy na marszałkowskim dworze), zaufaniem cię darzy, choć dawniej nieraz schlałeś się jak świnia i niejedna papierońka przepadła ze stołu, do którego ty się przysiadłeś. Ale charakter to ty masz, bo na własną karierę nie bacząc, tyle nieraz

Dziadkowi gorzkiej prawdy nagadałeś, że inny kazałby cię już dawno za nogi powiesić. Chodźże w moje objęcia, Jacustu! Napijemy się po dawnemu Biosa, albo silnej, wzmocnionej, bo nie wiem jakich tam manier i nawyków nabrałeś na Belwederskim dworze. Widzę, że masz order, i supponuję, żeś na nie rzetelnie zasłużył. Obiejęmy je setnie, bo na drugie Boże Narodzenie chyba już jako generał do Bydgoszczy przyjedziesz, a wtedy ani popatrzyś na twego starego przyjaciela, i zamiast przyjść do Baru na wyzerkę, pewnie pójdziesz pod Orła bankietować!

Szkoda wielka, że Grabosiu nie jest marszałkiem na Belwederze, bo choć łeb do polityki ma tępy, ale na poczęstunku się zato rozumie. Uczcił mnie też bardzo godnie i jeno szkoda, że Dziadek nie widział, jak mnie w Bydgoszczy honorują, bo zaraz nabrałby o mnie innej reputacji i nie wymyślałby mi ciągiem od pomorskiego bęwała.

Gdy m żdzibko przyszedł do siebie i mogłem znow na nogach ustać, wybrałem się oglądać miasto. Wizytowałem Dybizańskiego i obiecałem mu, że za dobro prowadzenie teatru wstawię się za nim do Dziadka, aby mu dał jaką szarżę przy Strzelcach. Na dobrą sprawę Dziadek mógłby go i kapralem zrobić, a stąd dopiero otworzyłaby mu się droga na jakiego wiceministra albo inne grube bydle.

Byłem też w redakcji po moje zaległe zaliczki, ale — jak zawsze — nici z tego. Przyjdź pan po pieniądze (powiada do mnie panna kasjerka), jak Dmowski z Piłsudskim w Obozie Wielkiej Polski bruderszaft pię będą! Jeśli ona myśli, że taka rzecz stanie się na święty Nigdy, to się bardzo myli. Wprawdzie Dziadek do obozu Dmowskiego nie przyjdzie, ale tem łatwiej Dmowski z całym swoim taborem do Belwederu zapuka.

Gdybym tak nie miał retourfreikarty do Warszawy, to nawet niewiem, jakim znow do Dziadka wrócił. A juści wrócić trzeba, bo Dziadek bezemnie jest jak tabaka w rogu.

Niedawno dopiero pytam go:

— Czy Ty wiesz, Dziadziu, jaka jest różnica między Tobą a Dmowskim?

Niewie naturalnie.

Tak ja mu eksplikuję:

— Dmowskiemu zdaje się, że on siedzi w Obozie Wielkiej Polski, a Tobie, Dziadziu, zdaje się, że Obóz Wielkiej Polski siedzi w Tobie. A wiesz jaka jest różnica między Tobą a Mussolinim?

— Między nami niema żadnej różnicy! — mówi frechownie Dziadek.

Tedy ja mu tłumaczę:

— Właśnie, że jest. Mussolini gada do narodu z konia, a Ty Dziadziu, gadasz do konia.

Oplaty od rachunków.

W numerze 98 Dziennika Ustaw została ogłoszona nowa ustawa stempłowa, obowiązująca jednolicie na całą Polskę od dnia 1 stycznia 1927 roku. W myśl tej ustawy od powyższej daty sfery handlowe w naszej dzielnicy będą zobowiązane przy wystawieniu rachunków uiszczać opłaty stempłowe podług następującej tabelki:

Opłata wynosi: przy należności, nie przewyższającej 20 zł. rachunek jest wolny od opłaty: przy należności

ponad 20— 50 zł.	— 0.10 zł.;
„ 50—100 zł.	— 0.20 zł.;
„ 100—150 zł.	— 0.30 zł.;
„ 150—200 zł.	— 0.40 zł.;
„ 200—250 zł.	— 0.50 zł.;
„ 250—300 zł.	— 0.60 zł.;
„ 300—350 zł.	— 0.70 zł.;
„ 350—400 zł.	— 0.80 zł.;
„ 400—450 zł.	— 0.90 zł.;
„ 450—500 zł.	— 1.00 zł.;
„ 500—550 zł.	— 1.10 zł.;
„ 550—600 zł.	— 1.20 zł.;
„ 600—650 zł.	— 1.30 zł.;
„ 650—700 zł.	— 1.40 zł.;
„ 700—750 zł.	— 1.50 zł.;
„ 750—800 zł.	— 1.60 zł.;
„ 800—850 zł.	— 1.70 zł.;
„ 850—900 zł.	— 1.80 zł.;
„ 900—950 zł.	— 1.90 zł.;
„ 950—1000 zł.	— 2 — zł.

Przy należności ponad 1000 zł. od każdego pełnych lub zaczętych 50 zł. po 10 gr. więcej, a od każdej pełnej setki 20 groszy, a od pełnego tysiąca 2 złote. W wypadkach kupna lasu na wyrąb opłaty stempłowe są o połowę niższe i wynoszą od każdego pełnych lub zaczętych 100 zł. po 10 groszy.

Uiszczą się opłaty te znaczkami stempłowymi, które obowiązany jest skasować na rachunku wystawca przed doreczeniem odbiorcy.

Opłaty od rachunku, wystawione go zagranicą, ma uiszczyć klient, od biorący towar i rachunek w Polsce w ciągu trzech tygodni od dnia otrzymania rachunku.

UNAMEL
Słodź Twoje życie.
 Dr. W. A. Henatsch — Unistaw.
 Nowoczesna fabryka wyrobów cukrowych

Feljeton tygodniowy.

(Na przełomie dni ubiegłych i przyszłości. — Tajemnica chwili najbliższych. — Rataj z „Wesołych Świątami”. — Modny nakaz płatniczy (z przykładem). — Składam życzenia gdziekolwiek... — Cecha życzeń nowiczych. — Usunąć przeszkody przed rydwanem Fortuny!)

Przebić wzrokiem rozumu ciemnie przyszłości — to ponad siły człowieka. Minione dni i lata przeżywasz pamięcią, możesz je nawet utrwalić literami w pamiętniku; aparatem na fotografii możesz utrzymać obraz pewnego momentu; głos nawet powtórnie zdołasz odtworzyć gramofonicznie, ale przed wizerunkiem przyszłości stoisz, jak durny — zgola jak „nieczytacz” z „Kurkiwów” (= analfabeta) przed drogowskazem na roztaju, a nawet i gorzej; albowiem „nieczytacz”, co sobie rady dać nie może z literami na drogowskazie, zaczeka na człeka świadomego drogi właściwej i zaidzie, gdzie go pcha potrzeba, a ty, stojący przed zagadką przyszłego roku, nie znajdziesz tak mądrego policjanta, któryby cię objaśnił, jaką drogą masz ruszyć po szczęście, kryjące się w mroku roku 1927.

Najuczciwszy jeszcze taki, co powie, że nie wie; reszta — to szar-



U golibrody.

— Ja czytałem wczoraj tego poprawionego dekretu na prasy, i mnie zrobiło sze pana redaktora wielki żal. Ja stracę w panu mojego najlepszego kundmana. Dlaczego? Bo jak tak dalej pójdzie, to pan redaktor może każdy chwile zawisnąć na szubienicy albo pójść na jakiego polskiego Sachalina. Panu redaktorowi teraz nie będzie wolno ani sze dotknąć pióra. Pan prokurator na każdy literę ma straszno kryminału. Co to znaczy, żeby prokurator mógł karać za obrazę prywatny osoby, jeżeli jemu sze tak spodobał, choćby to sze ty osoby niespodobał! Skąd on może wiedzieć, że ja czuję szebi obrażony?

Ja panu opowiem takiego wypadku. Jeruchim Hundefuss jest mi od trzy lat winien szedem złoty. Tak ja jemu napisał offene karty: ty szmierdzący ganef, ty kryminalny cholernik, ja tobi te szedem złoty podaruję!

Pan redaktor na taki karty zaraz by sze obrażał, nieprawda? A Hundefuss przychodzi do mnie na drugi dzień i mówi: Katzendreck, du hast recht! I ja tobi przyszedł podżekować za tego podarunku ze szedem złoty. Tak mnie porwała cholery i ja jemu dał mocno w gęby. A on znowu mówi: Katzendreck, du hast recht! Za szedem złotych ty mi mozesz i w gęby nawalić.

Widzi pan redaktor, to było taki historyi. Co tu prokurator ma do szukania? Co on tam zgubił? Hundefuss zarobił swoje szedem koron a mnie zrobił ulgi. Co innego, gdyby ja taki karty napisał np do autora od tego prasowego dekret, albo gdyby ja jemu dał w gęby. To mógłby pan prokurator skwalifikować jako obrażenie rządow figury.

latany lub samochwały spirytystyczne. Ezopa zaczęło raz indywiduum w guście żandarma:

— Gdzie idziesz?
 — Nie wiem — odrzekł kaleka, mędrzec i bajkórób w jednej osobie. A kiedy rzeczono indywiduum, uważając takową odpowiedź za krąbrna, poczęło taszczyć Ezopa do więzienia, odrzekł:

— Istotnie nie wiedziałem, że ide za kratki.

Tymczasem my, ufní w sporą dozę nowoczesnych ulepszeń, śmiało zapowiadamy, że spieszymy do Kristalu, by uśmieć się z Pata i Patachona, a los nam piata figla i na gołodzi tłuże kolano; zamiast śmiechu w gębie — ból w kolanie. Jak wam się to podoba?

Ostrożnie! Ostrożnie!
 Marszałek Rataj mędrze zrobił, że nie powiedział na ostatniej sesji:
 — A teraz pożegnaj panów, bo was czekają wesołe święta.

On powiedział więcej, lecz ostrożnie:

— Życzę panom „Wesołych Świąt”
 To jest wyborna taktyka meża wysoko postawionego, licząca się z nastrojem i aktualnością.

Zbłądził natomiast wicepremier, dając nauczycielstwu słówka słodkie, jak cacka choinkowe, ale też krucho, jak one. Zanim dotarły do

Albo jest tam takiego paragrafu, że na nikogo nie wolno mówić obelgi: ty jest oszust! ty jest hochsztapler! i tem podobnego. Napisz pan teraz taki niewinny sentencyi: kto kradnie, jest złodziej — a pan prokurator gotów pana zaskarżyć o obrazę cały Rzeczypospolity!

Wizje przyszłości.

(Na ulicy rozmawia kilku panów na temat mającego się z ofiar „Tygodnia” wybudować „Domu Akademickiego”).

Pan X. — Budują?
 Y. — Pń, jeszcze jak, z wygodami: domy ci jak pałace.

Z. — Podobno każdy będzie miał osobny pokój z łózką, jak sam hrabia szafę do ubrania, umywalkę, stół, tudzież inne wygody.

X. — I dużo tego zrobili?
 Y. — Czego? Krzesel?

X. — Nie, domu?
 Y. — Tylko patrzeć, jak wykończą i można się będzie wprowadzać.

X. — Ale skąd naraz tyle gotówki przypłynęło, że tak galopem pędzą z budową?
 Z. — Ba skąd: z ofiarności społecznej.

Tydzien Akademika ich podreperował. Drzwiami i oknami płynęło srebro, złoto, tudzież inne walory.

Y. — Dzięki Bogu, że znajdują nasi studenci kawałek dachu nad głową bez przepłacania tej przyjemności. Nie każdy może sobie pozwolić na wynajęcie pokoju w mieście

(Oby się ta wizja zamieniła w rzeczywistość. — Przyp. zecera).

Drzazgi.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady miej. poruszono sprawę jednego z kupców bydgoskich, który dostarczył Opiece Społecznej dla kuchni ludowej, smalec po 1 zł 90 gr. za funt, gdy tymczasem wojsko płaci temuż dostawcy tylko 1,50 zł. Ciekawi jesteśmy dalszych wyjaśnień...

Zdawałoby się, że na gruncie bydgoskim nie spotka się kupca, któryby był niegrzeczny i nietaktowny. Tymczasem w okresie przedświątecznym, kiedy powodzenie niejednego składnika wprowadziło w stan podniecenia, znalazł się „nerwowy” kupiec przy Wełnianym Rynku, właściciel składu papieru, który niezwykle ordynarnie zachowywał się wobec naszych gospoś, zakupujących zabawki lub też inne drobiazgi dla dziatwy.

Wiadomo wszystkim, ile to niezadowolenia wywoływały renumeracje, wypłacane urzędnikom, gdyż zawsze się tak działo, że otrzymywali je ci, którzy stali wysoko w hierarchii urzędniczej a ci, którzy naprawdę zasługiwali na wynagrodzenie, byli pomijani.

Widmo tego nieszczęśliwego pomysłu renumeracyjnego powstało znowu w bydgoskiej

dyrekcji kolejowej. Na kilka tygodni przed świętami oznajmiono urzędnikom z ul. Dworcowej, że ministerjum kolei asygnowało na dyrekcję gdańską powyżej 20 tys.

Przypadająca Bydgoszczy część wypłacono nie jako renumerację, tylko jako wynagrodzenie za pracę ponadgodzinową. Wszystko było w porządku, urzędnicy byli zadowoleni, że zapracowali sobie coś na święta i to w miarę spełnionej pracy.

Aliści okazało się, że jeszcze pozostało 2 tys. zł. Tym razem dostali tylko pupile, no i najwięcej kierownicy działów. Rozdzielono tę sumę na 16 osób.

Po świętach znowu dobra nowina, ale tylko dla wybranych. Rozdzielono znowu 2 tys. zł. i po cichu pokwitowano. I to ma być solidne załatwienie sprawy.

Niewtajemniczeni, a zwłaszcza władze skarbowe, sądzą, że położenie przemysłu koszykarskiego jest wcale dobre a przynajmniej równa się położeniu innych rękodziel. Rzeczywistość mówi jednak zupełnie co innego. Oto na przykład warunki produkcji i sprzedaży mebli wyplatanych: Czas, potrzebny do wykończenia jednego fotelu, wynosi mniej więcej 22 godziny, dochodzi do tego 12 funtów wikliny, co razem, licząc czas pracy po 50 groszy na godzinę a funt wikliny po 60 groszy, uczyni 18,20 zł. Za gotowy ten produkt uzyskać jednak można nie więcej niż 10 zł, to też nie dziwnego, że większość naszych zakładów jest zamknięta a reszta nie ma czem płacić nadmiernych podatków.

W związku z tem otrzymujemy rozpaczliwy list, który zasługuje na bliższe zastanowienie się:

„Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym likwiduję mój warsztat koszykarski przy ulicy Gdańskiej 67, i to z powodu nadmiernych podatków. Zarabiam tylko 3 złote na 12 godzin i niema takiego koszykarza w całej Polsce ponad 40 lat życia, któryby zarabiał więcej ode mnie. Otóż proszę o zbadanie policyjną, czy to nie polega na prawdzie Z zarobku tego mam do wyżywienia 4 osoby i poatem mam płacić 77,02 zł podatku. Jest to doprawdy wstyd, że rzemieślnik tak nisko stoi, bo gdy się nie zapłaci podatku, którego niema z czego wobec takiego zarobku brać, jeszcze przysyłają państwowego komornika i piczętują ostatnią szafkę do garnków.

Teofil Wróblewski.

Należałoby, aby władze skarbowe wglądnęły w bardzo ciężkie położenie tych ludzi pracy, bo łamać egzystencję, to bardzo łatwo przychodzi, ale skutki...

Donosiliśmy o stałym podrażaniu mleka w Bydgoszczy. Piętnowaliśmy również wygórowane ceny przedświąteczne. Ciekawi jesteśmy w jakim tempie te słone ceny będą u nas spadać i czy wogóle będą obniżano. Poznaliśmy już dobry przykład: ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby spadły w świętach do wydatnie. Mleko np. spadło w cenie od 6 do 7 groszy na litrze. Brawo Poznań! Cóż na to nasi niezrównani kalkulatorzy pp. mleczarze...

mózgu, już się połamały. Zbłądzili i ci, którzy targowali się o to, ile podwyżki przyznać urzędnikom. W rezultacie nic nie przyznali i nawet nie powiedzieli: „Wesołych Świąt!”

A jednak to takie miłe; znacznie miłsze niż nakaz płatniczy, który także obficie nawiedza ludzi. Mojem zdaniem należałoby na każdym nakazie płatniczym wydrukować czerwonon:

„Dosiego Roku!”

Taka delikatną modę wprowadza p. Kiciński, posyłając solidnym klientom rachunek do uregulowania. Delikatność również wymaga ze strony klienta odpowiedzi. To też p. Czarnecki pokwapił się z równie delikatną odpowiedzią, dziękując p. Kicińskiemu za noworoczne życzenia i nawzajem takowe składając; ponieważ zaś p. Czarnecki ma głowę zaprzatniętą tysiącem spraw ważniejszych (Opieka społeczna — to nie byle głupstwo!), więc na rachunek zapomniał odpowiedzieć. Ale to się jeszcze zrobi; życzenia ważniejsze i aktualniejsze.

I mnie samemu wypadłoby składać powinszowania szczególnie tym, którzy mają cierpliwość czytać feljetony. Sądję jednak, że w tym roku redakcja zwolni mnie od tego — miłego zresztą — obowiązku, bo składam je w żywym słowie gdzieindziej... Jest tam serdecznych ży-

czeń szereg długi; dłuższy niż proces komandorski, a co do szczerości — szczerze są owe życzenia, niż sółusz germańsko-francuski, prawdziwsze, niż przedmówienia posłów i ministrów, solidniejsze, niż słupskie cuda, rzetelniejsze, niż warszawskie obliczanie wzrostu drożyzny, serdeczniejsze, niż pocałunek Sulejówka z Nieświeżem.

Zaletą mych życzeń jest brak przesady, objawiający się w stoickiej ochronie przed nieszczęściem. Szczerście w postaci pieniędzy, dzieci, mająteczku i t. p. drobiazgow może człek zdobyć pracą, sprytem, sfałszowaniem testamentu, ożenkiem, lecz stokróż trudniej oddalić kielich goryczy np.: uporczywą gripę, złamanie nogi, sekwestratora podatkowego, wierzyciela, teściowe...

Dlatego to, poczawszy od polskiego mikada, a skończywszy na gojszy, życze ogólnie, abyśmy w kraju nie zaznali ani zagranicznych trzęsień ziemi, ani swojskiej grabieżczyzny, grzybowszczyzny i innych objawów niedoli.

Uwolnieni od podobnych przeszkód, zdołamy już sami zarobić sobie na t. zw. szczęście, które od Nowego Roku coraz szerszym kołem potoczy się po naszej ziemi.

Bydgoszcz, 31. XII. 26.

Kr. Stasiński.

Sen żołnierza napoleońskiego.

(Majaki polityczne Cyprjana Godebskiego.)

Tegim żołnierzem Napoleońskim był Cyprjan Godebski. Grał on na tej samej lutni Bekwarka, o której struny potracali Wybicki, Tymowski, Antoni Gorecki, później Pol i Gosławski. Niemal spopularyzował jego szlachetną, brawurową postać January Suchodolski w nieco teatralnym płótnie, przedstawiającem śmierć poety w żaźnej walce o Palenty w czasie kampanji przeciw Austrii. Pełne górnego lotu było konanie Cyprjana w objęciach saperskiego pułkowego, u północy kolumny przydrożnej, jak wzrząc słońce było i życie, namaszczone znojem i krwawicą. Hen, za Alpami, na równinach Legnano, patrzył jak brat przeszyty kulą zawarł oczy na wieki, potem w legji naddunajskiej zdobywał dobre nazwisko pod Hohenlinden, Philipsburgiem i Lublaną. Traktat w Luneville zadał cios złudom. Nic w nim o Polsce nie wspomniano. Bonaparte wołał nie wywoływać cienia Banka, mając na widoku pojednanie z wrogiem rozgromionym i wciągnięciem zarówno Austrii jak Rosji do przeciwwagi zamierzonych. Zaczęło się tłumne zbieranie ochotników z pod chorągwi. Legjonowy Tyrteusz, Godebski, uważał zawarty układ jako chwilowe zawieszenie broni.

Dnia 9 lutego 1801 r., zatem w dniu położenia podpisu pod traktatem w Luneville, wysłał z Weissentorn pod Ulm list do Wybickiego, w którym dziękując mu za wiadomości, odnoszące się do przyszłych losów kraju, dał szczerzy wyraz sentymentom dla twórcy marsza legjonowego. „Wdzięk dowcipu Wybickiego — pisze — wzbudza miły uśmiech na twarzy zamurzonej rodaka. Twoje serce czule nie może się oprzeć słodkiemu omamieniu, którem nas ludzi obraz nadziei ukochanej Ojczyzny. Twój list długo chodził po rękach nim go złożyć mogłem do depozytu mych bogactw. Wszystko bowiem, co z pod Twojej ręki wychodzi, ręka moja troskliwie chowa i szanować umie.” Snać nowiny od Wybickiego musiały być nie najgorsze, skoro zawierały „słodkie omamienia” i roztaczały jasną tęczę.

Nie tak trudno odgadnąć, skąd powiał wiatr.

Do Weissenhorn, siedziby wielu wybitnych legionistów, jak Kosseckiego, Drzewieckiego i t. d. dotarła w styczniu 1801 r. pod adresem Kniaziewicza wiadomość, jakoby w tajnym układzie między Bonapartem a carem postanowiono odbudować Polskę, i osadzić na jej tronie Ludwika Meklemburskiego, ożenionego z wielką księżną Heleną Pawłówną, wzmian zacy Prusy miały otrzymać odszkodowanie w Hanowerze, a Austrija na Bałkanach. Fantastyczne pogłoski zelektryzowały legionistów i przepełniły otuchą Godebskiego. Pod wpływem sugestji w ciągu dnia przysnił mu się w nocy sen, z którego zwierzył się Wybickiemu i przyjaciółom.

W osobliwym majaku widział olbrzymią bitwę na polach sarmackich pomiędzy Meklemburczykiem a Marią Augustą Nepomuceną, córką Fryderyka Augusta saskiego, późniejszego księcia warszawskiego, o koronę polską. Przez długi czas zmagali się rywale z największym napięciem sił, a wreszcie dla osiągnięcia celu połączyli się z innymi mocarzami. Meklemburczyk poślubił córkę samowładcy północy, natomiast infantka przyrzekła publicznie iść do ołtarza z tym, kto pomoże jej pokonać za wistnego rywala. Sporo młodych panów pośpieszyło pod chorągwie saksonki, również dużo do szeregów jej współzawodnika. Bój toczył się i toczył, nikt nie mógł wydrzeć zwycięstwa. Wtem, wyłonił się z mgieł genjusz, nakazał milczenie, zastanowił chrząst broni i wśród gzygzaków błyskawic i huków grzmotów, wygłosił

*) List ten znajduje się w posiadaniu posiadającego, częściowo ułożony po polsku, częściowo po francusku.

wvrok: „Ponieważ Polacy nie robią użytku z szabli, natomiast doskonale dosiadają koni, więc Meklemburczyk rozpocznie dynastję w odrodzonej Rzeczypospolitej”. Znowu błyskawice i grzmoty! „Obudziłem się — nadmienia poeta — pod rządami konia meklemburskiego”...

Sen Godebskiego nie był prorocstwem, tylko odbiciem kombinacji, powtarzanych w różnych odmianach. Sam przecież Dabrowski bujał po fali wiary w ujrzenie na tronie w Warszawie Wielkiego Księcia Konstantego lub Ludwika Meklemburskiego! Rusofilskie nastroje ówczesnej Warszawy pruskiej, wywołane rzekomą

dobroduszością cara Pawła, przdarły się aż nad Dunaj do obozowisk Kniaziewicza. Wdzięczne i wrażliwe sumienie Godebskiego nie mogło wszakże zapomnieć o córce elektora saskiego, naznaczonej przez Wielki Sejm infantką polską. I nie tak dałce senna zjawa marzyciela-parnasisty jest interesująca, jak ślepa poga zaufania do Bonapartego, zarzucająca kotwicę zmartwychwstania u statku pierwszego konsula i to w chwili, gdy on w podzięce za bohaterские czyny legjonowe obdarzył ofiarnych i wiernych zapaleńców luncwillskim ostem...

Ernest Luniński.

Tajemnicze podróże pośła Hołówki do Pragi.

Warszawa, 30. 12. (AW). W kołach politycznych duże poruszenie wywołała wiadomość, że jeden z członków komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych p. Hołówki, mianowany członkiem komisji w miejsce pośła Wierzyńskiego, trzykrotnie wyjechał do Pragi Czeskiej, gdzie znajduje się poważne skupienie inteligencji ukraińskiej tak z Wschodniej Małopolski jak i też z Ukrainy Zadnieprzańskiej. Pertraktacje p. Hołówki podobno nie doprowadziły do pozytywnego, wydatnego rezultatu. Będą jednak nadal kontynuowane.

Nareszcie górników otrzymali podwyżkę.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyło się zebranie przedstawicieli związku górników i rady zjazdu przemysłu górniczego. Po przewlekłych rokowaniach doszło do porozumienia. Przeciętnie podwyższano zarobki o 8 proc., mianowicie robotnicy dniówkowi otrzymali 9 proc., a akordowi 6 proc. podwyżki.

Reorganizacja ministerstwa skarbu.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrzony zostanie nowy statut ministerstwa Skarbu. Projekt statutu zdąży w kierunku zmniejszenia ilości wydziałów i referatów, oraz przegrupowania ich według pokrewieństwa spraw. Sprawy personalne centrali ministerstwa Skarbu będą skoncentrowane w departamencie przydziałnym.

Jeszcze jeden wyrok uwalniający.

Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Wczoraj toczył się tu w sądzie pokoju proces wytoczony przez komisarza żądu redaktorowi tygodnika „Rozwój” p. Zawadzkiemu, za umieszczenie artykułu p. t. „Rugi sanacyjne”. Sąd uwolnił Zawadzkiego od winy i kary.

Burze i śnieżyce zatamowały komunikację kolejową.

Warszawa, 30. 12. Pat. Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo komunikacji, prawie we wszystkich dystryktach kolejowych miały miejsce w dniu wczorajszym silne zaburzenia atmosferyczne. W dystrykcie kolejowej wileńskiej szalała burza, która wyrwała około 100 słupów telegraficznych na odcinku Białystok-Brześć. Również w dystryktach kolejowych katowickiej i gdańskiej silne śnieżyce połączone z burzami, wywołały trudności ruchowe, i przerwy połączeń telegraficznych i telefonicznych. Z innych dystryktów kolejowych brak dokładnych wiadomości wskutek przerwy połączenia telefonicznego.

Koch zginął na szubienicy.

Lwów, 29. 12. Pat. Dziś o godz. 10.45 został ogłoszony wyrok sądu doraźnego, skazujący Stanisława Konia za usiłowane morderstwo, popełnione na starszym posterunkowym Policji Państwowej Moczarskim, na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok miał być wykonany o godz. 12.45. Na prośbę obrońcy oskarżonego odroczone wykonanie egzekucji jeszcze na godzinę. Wyrok został wykonany o godz. 13.45.

Mąż udusił starą żonę, gdyż zapragnął młodej.

Niezwykle ponurą zbrodnię wykryła policja na terenie powiatu horodciańskiego w woj. stanisławowskim.

We wsi Hleńcówce mieszkał dwudziestoletni gospodarz Dymitr Michajliw, który oddawna już żył w niezgodzie ze swoją żoną Nastulą, liczącą 51 lat. O starciach między niedobranem małżeństwem wiadziano dobrze w całej wsi.

Ostatnio Dymitr Michajliw zawiadomił najbliższy posterunek policji że żona jego popełniła samobójstwo przez powieszenie się.

Oględziny zwłok wykazały, że na szyi zmarłej widoczne były ślady dwóch palców. Było to sensacyjne odkrycie które nasuwało przypuszczenie, że Nastula została zamordowana. Sekcja zwłok przyspuszczenia te potwierdziła. Stwierdzono, że kobieta została uduszona, a następnie powieszona. Jako podejrzanego o zbrodnię aresztowano Dymitra Michajliwa, który uparcie twierdził, że żona jego popełniła samobójstwo.

W dalszym dochodzeniu jednak, wobec najoczywistszych danych, skierowanych przeciw niemu, przyznał się do wszystkiego.

Zbrodniarz tłumaczył się że zamordował starą żonę, ponieważ chciał ożenić się z kochanką, z którą miał już dziecko.

Tydzień Akademika.

Niechaj nie zmyka płochliwy przechodzień
Trzymając rękę na ukrytem srebrze,
To nie jest składka, co nas męczy codzień
Młodzież nie żebrze.
Ale buńczucznie pogodnie, z humorem
Sprzedaje swoje losy i „Ekspresa”,
A więc kupujcie wszyscy sercem skorem
Niech pęknie kiesa!
W niemądrem skąpstwie przebija się gminność,
Szlachetny daje i zachęt nie czeka,
Pomóc młodzieży — to jest psia powinność
Każdego człeka.
Kto jej nie spełni z jakiegoś powodu
Bo jest sokowstwa sługa i powiernik,
Ten nie wart tego, że kochał za młodu
I zwie się — piernik!

Henryk Zbierzchowski.

Wiadomości z kraju.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Wilnie ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce naznaczony został major Kirtilis.

W Starej Wilejce wykryte zostały znaczne nadużycia popełnione przez jednego z urzędników administracyjnych. W związku z tem urzędnik zawieszony został w czynnościach służbowych.

Krwawa bójka wśród kolendników. W powiecie wielickim spotkały się dwie partje kolendników, które wszczęły bójkę o prawo pierwszeństwa obchodzenia domów. W bójce został zabity pałką Stanisław Pilarczyk, uczestnik zabaw kolendniczych, liczący lat 19. Sprawcy zostali ujęci i odstawieni do sądu powiatowego.

Morderstwo dokonane przez uduszenie. W Rzeszotach dnia 24 bm. również w pobliżu wielickim znaleziono zwłoki podstępnie zamordowanego Jana Poznańskiego, lat 21. Morderstwa dokonano przez uduszenie.

Protestantyzm wśród Rusinów. Ukraińskie „Dilo” stwierdza iż wśród ukraińskiej ludności Wołynia szerzy się z niezwykłą szybkością ruch protestancki podzielony zresztą na kilka zwalczających się sekt. Dziennik uważa objaw ten za fakt zastraszający, rozkładający spójność narodowo-religijną Ukraińców i wzywa do przeciwstawienia się postępowi protestantyzmu.

W poszukiwaniu dolarów. W budce strażniczej przy składzie Wachtla na ul. Kamiennej w Krakowie znaleziono dnia 21 bm. zwłoki zamordowanego dozorcę składu, Mikołaja Piotrowskiego. Morderstwa dokonano na tle rabunkowym. Bandyci zrabowali zamordowanemu dwa zegarki. Nie wiadomo w budce strażniczej świadczył, że szukano za pieniędzmi, bowiem według pogłosek Piotrowski miał posiadać dolary.

Komunista Oppenheim padł ofiarą pomyłki. Zamordowanie komunisty Oppenheima uważano z początku za wyrok partyjny. Obecnie śledztwo uśawnia, że Oppenheim padł ofiarą pomyłki. Mianowicie 62-letni Kwiatkowski zalecając się równocześnie z swoim młodym bratankiem do tej samej dziewczyny, postanowił usunąć rywala i czyhał na niego w klatce schodowej jednej z kamienic. W ciemności wziął Oppenheima za rywala i wypalił z rewolweru.

Złodziej mienia państwowego pod kluczem. Afera druskiennicka po zainteresowaniu się nią władz prokuratorskich, przeszła obecnie do rąk sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. Przeciwko oskarżonym o cały szereg machinacji mających na celu oszukanie skarbu państwa, wdrożone zostało surowe śledztwo.

Właściciel domu — żebrak i złodziej. Skazany na 6 miesięcy więzienia.

Sąd pokoju w Łodzi rozpatrywał sprawę 55-letniego Szymśia Bekera, właściciela domu w osadzie Staszów, który z zamilowania od kilku lat oddawał się włóczęgostwu i żebraniu, przyczem przy okazji kradł z mieszkań co mu wpadło pod rękę.

W czerwcu 1926 roku Beker udał się do mieszkania Ryki Belersohn, zamieszkałej przy ul. Drewnowskiej 71, z prośbą o udzielenie mu jalmużny. Korzystając z tego iż Belersohn zostawiła go samego w kuchni, Beker ukradł leżące na stole 20 zł., poczem wyszedł z mieszkania zamknąwszy kuchnię na klucz.

Sąd po dłuższej naradzie, skazał Szymśia Bekera na 6 miesięcy więzienia.

Z Nowym Rokiem

nowych sił

doda Wam **BIOMALZ**

BIOMALZ jest nader skuteczny, a przytem tanim wzmacniającym środkiem odżywczym. Przez używanie **BIOMALZU** organizm ludzi poprostu odmładza się. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „Zakłady” Zakłady Chemiczne S. A. Żywiec. 8a
29341. Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

Sekty się kłóca!

Łączy je tylko wspólna nienawiść do Kościoła katolickiego.

Jak już w „Dzienniku” donieśliśmy, sekta Hodura w Bydgoszczy ma swoich odszczepieńców. Odstępstwo spowodowali pierwsi założyciele Kościoła Narodowego: Wincenty Adamski, Józef Fac i Jan Gaca. Ci „poszukiwacze prawdy” przyszli do przekonania, że „ksiądz” Zawadzki nie odpowiada ich ideałowi. Osmarowali go więc w organie odszczepieńca Huszno p. t. „Polski Kościół Narodowy — dawniej Głos Ziemowida”. Piszą tam, że Zawadzki był w początku bardzo grzeczny i układny, cuda obiecywał, ale zmienił się, gdy poczuł grunt pod nogami i zaczął pomiatać „wiernymi”.

Doszło do tego — piszą — że „demokratyczny” ksiądz nie chciał wysłuchać przemówienia członka zarządu Adamskiego, zapieniwszy się ze złości, wypowiedział tylko: „Idź Pan do diabła ze swoimi...” zatrzasnął drzwi, uciekł do kaplicy odprawiają nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie parafjalne, na którym dokonał ksiądz Zawadzki usunięcia zarządu, mówiący w ludzi, że zarząd chce rozbić Kościół ze to socjaliści, komuniści i że pachną nam rzymskie złote i t. d.

Tak potrafi kłamać ks. Zawadzki ludziom, pochwałami ich sobie zdobywać, gaskać i kłaniać się, gdy jest w biedzie, a hańbić i nienawidzić wtedy, gdy domagają się czynów. Potrafisz, księżu dobrodzieju, chwalić się Konstytucją Kościoła Narodowego, ale sam złamałeś Konstytucję w dniu 18 maja 1926 r. przez to, że wbrew Konstytucji zwołałeś zgromadzenie w 4 godzinach zamiast w 8 dniach i to wtedy tylko, gdyby przewodniczący zwołać nie chciał, a potem trzeba było mieć 1/3 część podpisów w tym wypadku, a ile było? Żaden. Nazwał nas po łamanemu na duchu, ale się z pewnością, kochany księżu, omyliłeś, bo to miało być odwrotnie. A jak z miłością chrześcijańską? gdzie jest poprzednie twierdzenie, że ksiądz narodowy obowiązany iść do chorego, jeżeli tenże żąda? Czy ksiądz pamięta o kobiecie nazwiskiem Dudek przy ul. Staroszkolnej nr. 13, gdzie to mąż sześć razy prosił o przybycie do żony ciężko chorej? A co, czy księżu dobrodzieju, spełniłeś przykazanie Chrystusa? Czy księżu, poszedłeś do chorej niewiasty z pociechą religijną? Nie. Nie poszedł ksiądz Zawadzki, nie mógł iść, bo to było tylko 10 minut drogi do tramwaju, ale zato nie było za daleko pojechać do Jachce 3 kilometry za Bydgoszcz na zabawę, która urzędowało Stronnictwo Chłopskie. Tak się to czyni w Kościele Narodowym?!

Nie mogąc scierpieć takich postępów posłał mi skargę do ks. biskupa Hodura, bo ks. biskup Bończak tej sprawy należycie w ręce ująć nie chciał czy nie potrafił, a co za odpowiedź była? Oto w nr 18 str. 286 artykuł 2-zi „Roli Bożej” pisze, że rzymscy księża podjudzają nas do siania nienawiści przeciw księdom narodowym, nazywając nas naganiaczami rzymskimi. Nie, księżu biskupie Hodurze, to nie księża rzymscy, ale my sami twierdzimy dzisiaj i będziemy to głosić wszędzie i zawsze. Myśmy zerwali z rzymskim Kościołem w myśl słów naszego kochanego Słowackiego (Kto to jest ten „kochany” Słowacki, czy nie czasem wielki wieszcz Juljusz? Ten na taka apo-

strofę jeszcze się w grobie przewrócił. Red. „Dz. Bydg.”), z księżmi rzymskimi nie mamy nic wspólnego. My chcemy reformy w Polsce, chcemy Polskiego Kościoła, w którym księża uprawiają teatr i politykę. Nie chcemy takiego Kościoła i księży, którzy pół roku temu twierdzili, że ks. Huszno należał do K. N. a przed trzema tygodniami twierdzą że ks. Huszno nie był w Kościele Narodowym, bo to są kłamcy. Widzacie, że biskupi Kościoła (ks. Hodura) nie chcą sprawiedliwości i nie chcą rozpatrywać skarg sławnych na księży o postępkach niechrześcijańskich, ale przeciwnie, współorganizatorów nazywają rzymskimi naganiaczami, doszliśmy do przekonania, że nie możemy dalej do takiego Kościoła należeć, bo tam niema tolerancji i sprawiedliwości, a gdzie tych dwóch zasad niema to czy to jest państwo czy Kościół. To takowe się ostać nie może. Myśmy powinni dążyć do utrwalenia tolerancji i sprawiedliwości. Myśmy powinni widzieć w człowieku o innym przekonaniu tak samo swego bliźniego, nie wolno nam nienawidzić ani protestantów ani prawosławnych (A katolików? — Dz. Bydg.) bo oni nam są bardzo bliscy, przecież wszyscy należymy do jednego szczeplu słowiańskiego, więc niech ksiądz Zawadzki

Co to jest Polsko-Katolicki Kościół Narodowy Huszny?

Wyszła świeżo książka dra Mieczysława Skrudlika p. t. „Z tajemnic masonerii” (Warszawa, Krak. Przedmieście nr. 71. Nakł. druk. archidiecezjalnej Polak-Katolik), która zawiera bardzo interesujące szczegóły o ruchu masonskim w Polsce. Autor nie tylko stwierdza gołośno, ale przytacza liczne dowody, że masoneria w walce z Kościołem katolickim posługuje się sektami, które wspiera materialnie, czem się tłumaczy fakt, że sekty te rozporządzają znacznymi funduszami, których pochodzenia — oprócz tajemniczonych — nikt nie zna. Przoduje oczywiście żydostwo, znane z wścieklej nienawiści do wiary katolickiej.

W dziele p. Skrudlika o „kościół” Huszny czytamy co następuje:

Ks. Huszno wystąpił z Kościoła katolickiego po r. 1920 i przeszedł do t. zw. Kościoła Narodowego, czyli hodurów, sekty wyrosłej na emigracji, wśród kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Pierwszym terenem działalności Huszny, jako przedstawiciela t. zw. Kościoła Narodowego, była miejscowość Mstyczów w powiecie jędrzejewskim.

O swoim wystąpieniu z Kościoła katolickiego pisał Huszno w „Polsce Odrodzonej”, głównym organie hodurów, co następuje:

„Skonstatowałem, że w ramy Kościoła rzymskiego i jego nauki dusza moja wtłoczyć się nie da (!?). Szukałem tedy innych dróg. Spostrzegłem organizację Kościoła polskiego, pracującą już od 25 lat w Ameryce, stojącą na gruncie czystej Ewangelji, pełną ducha Bożego, usiłującą przyjąć z pomocą Polsce odrodzonej; do tej instytucji poczułem sympatję dziwną i wiare, że jednak tutaj mogę się na coś przydać i służyć Bogu i Ojczyźnie.

Jednakże w bardzo szybkim czasie (tak to bywa) ta „dziwna sympatja” Huszny do hodurów przemieniła się w całkowitą odrazę, która skłoniła Husznę do zerwania z polsko-amerykańską sektą i założenia nowego, własnego kościoła. Terenem obecnej działalności Huszny jest Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk, Małopolska Zachod-

zaprzesztanie wmawiać w Bydgoszczan, że ks. Huszno i Jego Kościół to nie polskiego ducha, ale rosyjskiego. To nie świadczy wiele o znajomości prawdy.

Prosimy przwiąć do wiadomości Szanowny Księżu Zawadzki z K. N. (ks. Hodura), że nie żałujemy tego, że odchodzimy od Niego, bo nie pragniemy nadal szanować kłamstwa i obrzydliw, ale tak jak niegdys rozpoczelismy działalność nad zbudowaniem K. N. (ks. Hodura) w Bydgoszczy, tak teraz rozpocziemy pracować nad organizowaniem Kościoła Polskiego, który uzyskał już legalizację, a zapewniamy, że będą u nas szcoda i miłość panowały w czynach, a nie na ustach, bo jak jest w waszej parafii, czy odhycie się już kiedy bez kłótni? O nie nigdy i nigdy do tego nie dojdzie, bo aby zgodę zaprowadzić trzeba najpierw samemu w zgodzie umieć żyć a tego ksiądz dobrodzieju nie potrafi — chyba za Oceanem. Zabawami wycieczkami Kościoła się nie zbuduje, ale pracą wytrwałą, rozumną i szczerą.”

Tak pisał nowinkarze religijni. Podaliśmy ich pismo, aby społeczność katolicka miała możność ocenić ich sposób myślenia i zamęt, jaki w ich głowach panuje.

nia oraz Pomorze, gdzie założył dwie parafje.

Organem tej sekty jest tygodnik „Głos Ziemowida”, wydawany w Dąbrowie Górniczej.

Oficjalnym reprezentantem i urzędową głową sekty jest Huszno, właściwym zaś kierownikiem i twórcą ideologii „kościół” jest niejaki Władysław Nałęcz-Wojciechowski, syn marjawity, ex-koźłowita, masonskiego stopnia, gorący przytem zwolennik teozofji (nauki sprzecznej z zasadami wiary katolickiej), w czasie rewolucji bolszewickiej redaktor prawnicjonalnego, rosyjskiego pisma komunistycznego.

Odłam Huszny łączy z innymi sektami, mianującami się „kościółem narodowym”, bezwzględna, pieniąca się, apresywna nienawiść w stosunku do Kościoła Rzymskiego.

Pod względem dogmatycznym — „Polsko-Katolicki Kościół Narodowy” jak się oficjalnie sekta ta mianuje — różni się zasadniczo od pokrewnych, o podobnych aspiracjach organizacyj sektarskich.

Reprezentanci innych odłamów: Bończak, Hodur, Ptaszek, ze stanowiska katolickiego zesłali wyraźnie na platformę protestancką, tymczasem Huszno przelicytował ich i podjął próbę założenia kościoła opartego o koncepcje teozoficzne.

Dogmatyczna, konstrukcyjna idea wa strona tego „kościół” jest niesłychanie mętna. Jest to chorobliwie naciągana, pozbawiona logiki, micszanina strzępów, okruczeń wierceń buddyjskich, wskazań teozoficznych, pierwiastków chrześcijańskich. Wszystko to ubarwione jest frazeologią i nomenklaturą, zaczerpniętą z rzekomej mitologii słowiańskiej, oraz swoistego rodzaju hiper-antysemityzmem, skierowanego nie przeciw żydostwu, ale Kościołowi katolickiemu.

Tyle p. Skrudlik o nowym ruchu religijnym, z czego wyznawcy jego mogą się dowiedzieć, czem jest Huszno i jego religja. Dodać należy, że ruch ten połączył się z kościołem prawosławnym (schizmatyckim) w Polsce.

Ciekawe sprostowanie.

p. W. Adamskiego.

Na zakończenie podajemy sprostowanie, jakie nam nadesłał apostoł nowinek religijnych p. Wincenty Adamski, a które podajemy gwoli rozeselenia Czytelników. Oto co pisze p. Adamski:

Bydgoszcz, 29 grudnia 1926 r.

Szanowny Redaktorze!

Powołując się na ustawę prasową, proszę niniejszem o umieszczenie następującego sprostowania.

W numerze 290 „Dziennika Bydgoskiego” pozwoliła sobie Redakcja na umieszczenie artykułu na stronie 9-tej, ubliżającego mnie (artykułu nieliczącego z uczciwością postępowego pisma), jako obywatelowi polskiemu i mającemu zagwarantowane prawo wolności wyznania Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, artykuł 111.

Wobec tego stwierdzam co następuje:

1) Prawdą jest, że należą do Polsko-Narodowego Prawowiernego Kościoła, zalegalizowanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego „Reskryptem L. N. VI. C. 11/6533 26. a więc, Dziennik Bydgoski niema prawa mnie szykanować, gdyż należą do prawnie uznanego przez rząd polski kościoła czysto polskiego, w którym niema dążeń antypaństwowych ani mowy i modlitw w języku obcym, nieznanym, ale w polskim i tem się mogą poszczycić.

2) Dziennik Bydgoski niesłusznie wyraża się o kościele, że to jest „sekta”, ponieważ Ministerstwo Wyznań Religijnych zalegalizowało pod nazwą „Polsko-Narodowy Kościół Prawowierny”, a więc nie „Sakta”... i dlatego Dziennik Bydgoski może być pociągany do odpowiedzialności.

Sądzę, że moje wyjaśnienie wystarczy, jeżeli nie, pociągał będę za podobne znieważanie mnie, naczelnego redaktora do odpowiedzialności sądowej.

Adamski Wincenty,

Bydgoszcz

ul. Nowodworska 35.

Sprostowanie powyższe podajemy bez żadnych zmian i bez poprawienia błędów, gdyż na tem straciłby tylko mogła oryginalność tego ciekawego dokumentu. Zalecamy p. Adamskiemu przeczytanie dzieła p. dra Skrudlika, a niewątpliwie w głowie mu się rozjaśni i z mniejszą gorliwością będzie uprawiał agitację przeciw Kościołowi katolickiemu. My — jako katolicy — przebaczymy mu jego występ i wyrażamy nadzieję, że w końcu pozna swoje błędy i powróci — po smutnych doświadczeniach — na łono Kościoła katolickiego. Tak już niedługo postąpił, choć na łożu śmiertelnym.

— „Bal Akademika”. Gdyby Komitet przy wysłaniu zaproszeń kogokolwiek przez przeoczenie pominął, prosimy zwrócić się po zaproszenie do pań: red. Teskowej (Poznańska 30), mec. Jurkiewiczowej (Nowy Rynek 11) i mec. Maciaszkowej (Gdańska 122).

— Kiermasz Akademicki. Dary do bufetu przyjmować będą panie dyżurno w niedzielę, 2 stycznia 1927 w Strzelnicy od godziny 3. Budniwu poczawszy. Upraszam także i te Panie komitetowe, które dotąd na posiedzeniach nie były, by raczyły jeden z 3 bufetów (słodki — mięsny — likiery) jakimkolwiek darem zasilić.

Panie, które wzięły bilety na „Bal Akademicki” celem rozsprzedaży, zechcą ostateczne rozliczenie zaliczyć do środy 5 stycznia, godziny 5 popołudniu u p. prof. Staniszewskiej Bernardyńska 7.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

Dwie kategorie złodziejek sklepowych: zawodowe i chorobliwe. Pani, która ukradła tuzin pasów brzuszných. — Swatka kupująca dla swych klientów obrączki ślubne.

XV.

— Mówiąc o złodziejkach sklepowych — ciągnął swe interesujące wywody detektyw — należy u nas odróżniać ich dwie kategorie: takie, które kradną zawodowo, z zastanowieniem, i takie, które czynią to okolicznościowo, wskutek nadarzającej się sposobności, nieraz prawie ze bezwiednie. Bo trudno wyrobić sobie pojęcie o tem, jak magicznie każdy fatalaszek działa na kobietę. Niejedną mogłaby go kupić, ale woli przywłaszczyć go sobie pokryjomu o ile jej się zdaje, że nikt tego nie zauważy. Taka zdobycz ma dla niej więcej uroku od uczciwie kupionej rzeczy.

Pan wie, że do niedawna, a i dziś jeszcze, i wśród tych lepszych sfer dużo było nędzy, że ludzie z towarzystwa, dobrze ubrani, chodzili bez obiadu i nie wiedzieli, co na kolację do ust włożyć. Ale pajdotkliwszy głód nie skusi takiej pani z towarzystwa, aby w magazynie kolonialnym coś ukradła i ze strony tych magazynów prawie żadnych skarg nie słyszę. Inaczej rzecz się ma w składach blawatnych. Tam klientka, o ile naturalnie ma ten zły pociąg w sobie, ulega mu jak w hypnozie jak gdyby zniewolona do tego niewytłomaczona siłą. Bierze częstokroć rzeczy najzupełniej jej niepotrzebne i nieprzydatne, ale bierze, bo nadarza się jej do tego sposobność, bo jej się zdaje, że nikt jej nie obserwuje. Naturalnie ta siła magiczna rośnie w miarę, jak przedmiot jest pożądszy. Połóż pan przed taką panią jedwabne pończochy, skórkowe rękawiczki, batystowe chusteczki, piękne dessons, a dalibóg stajesz się pan współwinny jej nieuczciwości. To jeszcze gorzej, jakbyś pan pijakowi świecił w oczy butelką wódki albo głodnemu podsunął pod nos pachnącą kiełbasę. Ugryzie mimowoli...

To też tych pań, które dopuszczają się po magazynach kradzieży tylko wskutek nadarzającej im się do tego sposobności, nie można zbyt surowo sądzić. Jest to chorobliwy nałóg, atak chwilowej kleptomani, taka kobieta za czyny swoje nie jest odpowiedzialna. Przyszedszy do domu, ochłoniawszy z tego chorobliwego instynktu i zastanowiwszy się nad tem, co uczyniła, jest ona wprost zrozpaczoną swoim postępkiem, nie umie go sobie wytłomaczyć, o ile czuje silne wyrzuty sumienia, to przy sposobności wraca do magazynu, aby tam ten skradziony towar znowu podłożyć i krzywdę właścicielowi wynagrodzić. Do jakiego stopnia taka pani działa niekiedy niewłasnowolnie, niech posłuży za dowód, że w jednej drogerji przy Gdańskiej ulicy dama z dobrego towarzystwa schowała pod futro całą wiązkę pasów brzuszných, t. zw. bauchbindy, a więc rzecz dla niej najzupełniej bezużyteczna, ponieważ sama cienka jest jak osa. Drogerzysta zauważył tę kradzież, a znając ją napisał jej list z prośbą o zwrot „zapewne przez omyłkę zabranych pasów“. Naturalnie odesłała je. Mąż zaprowadził ją do lekarza psychiatry, przed którym z płaczem spowiadała się, że pasy te dlatego tak ją ciągnęły, ponieważ były z płótna i z jedwabiu. Gdyby były ze złota, to z pewnością by jej do głowy nie przyszło, chować je pod futro.

Jest też w Bydgoszczy pewna stara już dama, bodaj czy nie siabująca na umyśle, która po magazynach kradnie, co jej się tylko pod rękę nawinie, a czyni to tak bezceremonjalnie, że personel prawie zawsze widzi, co zabiera. Ma ona jednak opinię maniaczki na tym punkcie i dlatego pozwalają jej co chce zabierać a tylko potem chłopiec lub panna z magazynu idą do niej do mieszkania i proszą o oddanie zabranych rzeczy, co ona też czyni z tak niewinną miną, jakby od niej sąsiadka szczyptę soli pożyczła.

Gorzej rzecz się ma, gdy taka kleptomanka czuje czuje słabość do złota i do drogich kamieni. Ale też jubilerzy są bardzo ostrożni i nieznanym klientom uważnie patrzą na palce. Taki Kaszubowski n. p. obcej kundmance nie da przedzej do ręki drugiego pierścionka do przymierzenia czy kolczyków do oglądnięcia, póki pierwszych od niej nie odbierze.

— W drobiazgach to on jest ostrożny, ale przed włamaniem do magazynu się nie zabezpieczył.

— Pani, to się najprzezorniejшему kupcowi trafić może. Weź pan Bank Dyskontowy w Warszawie. Jak był zabezpieczony, a jednak się podkopano pod niego. Czy pan jednak sądzi że takie uważanie, aby pierścionka żadnego nie brakowało, jest wystarczające? Posłuchaj pan, jak pewna, ale to już zawodowa oszustka, wykiwała jednego z tutejszych jubilerów.

Przychodziła do niego bardzo często kupować obrączki ślubne. Podawała się mianowicie za swatkę i nibyto skojarzona przez nią para jej zwykle poruczała kupno ślubnych obrączek.

Ponieważ ta cała pani wydawała mu się mocno podejrzana i zwykle coś za długo w obrączkach grzebała, więc jubiler bardzo na nią uważał, ale nigdy żaden pierścionek mu nie zginął.

Aż raz przychodzi do niego inny klient z gwałtownymi wyrzutami, że obrączka jaką mu za złotą sprzedał, jest mosiężną. Naturalnie jubiler oburzył się na to posądzenie, ale w rezultacie bada swoją kasę ze ślubnymi obrączkami i z przerażeniem widzi, że prawie połowa obrączek jest mosiężna!

Po długich dochodzeniach pokazało się że to owa swatka przy każdej okazji złote obrączki wymieniała mu na mosiężne, które ze sobą przynosiła. Te mosiężne obrączki były znakomicie wykonane i wypolerowane, a ona tak zreżymnie nimi manipulowała, że jubiler mimo całej ostrożności wymiany tej nie zauważył.

— I cóż się z tą swatką stało?
— Jubiler oddał sprawę do sądu, ale choć się dostała w szpony sędziego Bromirskiego, wydarła się z nich cała, bo za rękę nikt jej przy tom oszustwie nie złapał, a ona wyperłała się go też do ostatniego tchu.

Cena spirytusu podwyższona.

Rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 22. 12. 1926 r. została cena sprzedażna spirytusu z dniem 1 stycznia 1927 podwyższona. Wskutek tego wszystkie zapasy spirytusu jakoteż gotowych wyrobów spirytusowych jakie znajdują się z dniem 1. I. 1927 w fabrykach wódek, hurtowych i detalicznych sprzedażach w restauracjach i t. p., a nadto u osób prywatnych o ile u tych ostatnich wynoszą więcej jak 10 litrów 100% spirytusu należy zgłosić właściwemu oddziałowi Kontroli Skarbowej najdalej do dnia 5 stycznia 1927 r. w celu dodatkowego opodatkowania.

Odbiorcy przesyłek wyrobów spirytusowych wysłanych przed dniem 1. I. 1927 r., a odebranych po tym terminie są obowiązani zgłosić je właściwemu oddziałowi Kontroli Skarbowej w przeciągu dwóch dni po odbiorze.

Formularze zgłoszenia są do nabycia w oddziale Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Osoby winne zaniedbania lub niezgodnego zgłoszenia zapasów wódek podlegają karze przewidzianej w art. 86 ustawy karno-skarbowej z dnia 2. 8. 1926 r.

Urząd Akcyzowy.

— Rozwiązanie ostatniego rebusa. W gwiazdkowym numerze obrazek rebusowy przedstawia „Strzelca na lodydze wśród trawy. Rozwiązanie tego rebusa było bardzo proste: „kwiatek, który nisko rośnie a wysoko pachnie“.

Rozwiązań nadesłano dużo. Wszystkie płały się koło Strzelca, ale właściwej definicji nikt nie utrafił. Wobec tego i nagrody nikt nie dostał.

Humor i satyra.

Prawdziwy dobrodziej.

— Co to za jegomość, któremu ukłoniłeś się z takim szacunkiem?

— To mój prawdziwy dobrodziej.

— Jakto?

— Rozwiódł mnie z moją żoną i zaraz się z nią ożenił.

W porządku.

— Słyszałeś, że koleżanka moja Anka, która wyszła dwa lata temu za poręcznika, już go opuszcza i rozchodzi się na dobre?

— To w porządku.

— Jakto?

— Przecież marszałek domaga się w Sejmie dwuletniej służby wojskowej.

Słusznie.

— Dlaczego pani przestała stołować tego sympatycznego blondyna, co zwykle siadywał obok nas?

— Ten człowiek chciał mnie zrujnować.

— W jaki sposób?

— Cóż dzień przy obiedzie wypijał kilka szklanek wody, a pan wie, co to obecnie kosztuje.

Środek na nudy.

Pewien młody kupiec uzala się przed swym starszym kolegą, że się nudzi.

— Wiesz co? — odpowiada kolega — wystaw kilka weksli z terminem płatności za trzy miesiące! Zobaczysz jak ci czas szybko upłynie!...

Oszustwo.

Mały Morycek wraca po raz pierwszy ze szkoły do domu. — Tatko — mówi Morycek — żeby tatko wiedział, że ta cała szkoła to jeden szwindel. Tatko posłał mnie do pierwszej klasy a tymczasem ławki, co my na nich siedzimy, to są całym zwikie ławki bez poduszki.

List do redakcji.

Jeszcze jeden podatek.

Podatek trzeba płacić, tego chyba nikt nie zaprzeczy. Mamy zało różne korzyści, choćby tylko utrzymanie bezpieczeństwa publicznego.

Jednak nie wszyscy może są zadowoleni, z wysokości wymiaru podatków, bo gdy przyjdzie płacić, niejedni z nas się krzywią. Trudno, stosunki powojenne naszego państwa wymagają nieraz tego.

Nieszczęście całe, że często uciufany grosz publiczny „ucieka“ z kas państwowych. Jest to jeden powód więcej do szukania dróg pokrycia deficytu (niedoboru).

Jedną z takich dróg jest podatek wojskowy, który ma być po raz pierwszy w najbliższych dniach wymierzony. Podatkowi temu podlegają wszyscy rezerwiści, pospolitacy z bronią i bez broni. Niewiele to uczyni, ale zawsze przeszło 10 zł. rocznie.

A więc te 86 groszy, które szeregowiec do dziś dnia na 10 dni dostanie, trzeba teraz z szalonym procentem oddawać... Chyba tak...

Bo całkiem o tem zapomniano, że rok rocznie 70.000 zdrowego rekruta drzemie sobie za piecem przy mamusińskim fartuszkowi, a w razie wojny, będą stali jak słupy, nie mając pojęcia co karabin znaczy. 70.000 zdrowych ludzi, którzy nie ponieśli jeszcze żadnych ofiar dla Ojczyzny, i która to liczba z roku na rok rośnie, ma ten sam podatek płacić co wysłużony rezerwista, to nieładnie.

K-czor.

Jak nam wiadomo, pier wiany projekt będzie zarzucony. Płacić będą jedynie ci, którzy z jakichkolwiek powodów w wojsku nie służyli. — Red.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji urzędowej w dniu 5 bm. „Wieczornicy Sportowej“ w Strzelnicy, Wydział Wykon. Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przypom. Wojsk. m. Bydgoszczy, składa — tak zarządom jak i poszczególne wykonawcom poniższych klubów, za przeprowadzenie interesujących punktów programu wieczornicy, a to: Tow. Gimn. Sokół Bydg. I, Bydg. Tow. Wiosł., Kl. Sp. Szkoły Oficerskiej, Kl. Mandol. „Lutnia“, Kl. Sp. „Heros“ i Kl. Sp. „Siła“ — serdeczne podziękowanie wraz z życzeniami pomyślnego rozwoju tychże w Nowym Roku.

Prezydium.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Warszawa, 31. 12. 1926 r.

- 15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
- 16.45—17.00. Komunikat harcerski.
- 17.00—17.25. Odczyt pt.: „Uwiecznienia powieści i pieśni“ — wygłosi prof. Antoni Urbański.
- 17.30—18.55. Koncert popołudniowy.
- 19.00—19.25. Pogawędka z działu „Wśród książek“ — wygł. prof. Henryk Mościcki.
- 19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
- 19.45—19.55. Rozmaitości.
- 20.05. Retransmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
- 23.45. Wielki wieczór Sylwestrowy.

Sobota 1. stycznia 1927.

- 15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.
 - 17.00—17.25. Odczyt pt.: „Harcerstwo rodzina i szkoła“ — wygł. p. Stanisława Czajkowska.
 - 17.30—18.55. Koncert popołudniowy.
 - 19.00—19.25. Odczyt pt.: „Or-Or“ z działu „Literatura Polska“ — wygł. red. Zdzisław Dębicki.
 - 19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
 - 19.45—19.55. Rozmaitości.
 - 19.55—20.20. Pogawędka z działu „Radjo-kronika“ — wygł. Dr M. Stępowski.
 - 20.30—22.00. Koncert wieczorny.
- Sygnal czasu. — Komunikaty prasowe.

Zakład Ortopedyczny FILIPIAK i KICINSKI

Bydgoszcz, Stary Rynek 14, Telef. 478

rozkonywające, nogi i szcudła, przyrządki chód ułatwiające, gorseły ortopedyczne, bandaże rupturom, pasy brzuszne i pooperacyjne i t. p. 29169

Higiena włosów. Największym wrogiem włosów jest bezprzewodnie jęczący tłuszcz na skórze głowy, zdradzający się niemłą wonią. Dlatego należy myć często skórę głowy mydłem, a posługując się szamponem (Dr. L. L.) należy pianę tego środka wstrząsnąć przed wysuszeniem w skórę. Wstrzegaj się mycia włosów żółtkiem, naftą lub mydłami, zwłaszcza przetłuszczonymi, tudzież szamponami z zawartością sody grzącej.

Dnia 2-go stycznia KIERMASZ AKADEMICKI w „Strzelnicy“ o g. 5.

PROGRAM:

Występ chóru „Echa“ - Solowy śpiew p. Cynalewskiej - Taniec fantazyjny p. X.!! - Krakowiak, odtąnczony przez akademików!!
Tomboła, jakiej Bydgoszcz nie widziała
Wspaniałe wartościowe przedmioty do wygranania - Bufety we własnym zarządzie bogato zastawione - Poczta akademicka

TAŃCE



523.

Bez „s” — gdy posiąść chcesz,
Ministrem musisz zostać;
A z „s” — to przecież wiesz —
Szeroko znana postać. —

524.

Zadanie konikowe.
(Kolenda).

ny	ni	skoń	krze	je	blask
nie	ma	ciem	gień		
gra	czo	ce	o	pnie	nie
ro	je	moc	na	bio	ny
tru	się	Pan	ob		
Bóg	dzi	chle	sów	zo	nie

Rozwiązanie szarad.

Trafne rozwiązanie z nr 292: 521: koks — skok. 522: rabin — rubin.

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: A. Wojnarowski, A. Pawłowski B. Damski, F. Kurczewski, E. Bross, T. Bross, A. Buczak W. Nowicki, L. Kocerka W. Dobrucka M. Komorowska, M. G. Siuchowski, M. Szmelterówna, Z. Zomrowska, A. Iewandowski, K. Witkowski, E. Gill, A. Gillingówna, Fl. Porzych, H. Lepekówna, K. Szumiński, Br. Gerth, L. Ormiński, Fr. Czerwik, B. Porzych, A. Pytlewicz, W. Sarnowski, S. Bruchwalski, Br. Bruchwalska, E. First, St. Jesiołowski, J. Rychter, A. Szumiński, A. Siuchniński, Z. Wojmańska, T. Swinecka, A. Jakubiak, B. Ziętak, B. Madaj, J. Adaszkiewiczówna, F. Ossowski, Z. Moss, Gac, B. Pietrowicz, K. Orchowicki, E. Mikołajczak, H. Mikołajczakówna, K. Radura, B. Grochowski, St. Sypniewska, E. Maciejewski, A. Chmięcki, Nestrawska.

Z prowincji: M. Pudelewicz — Nakło, St. Dylówna — Nakło, Kaszubianka — Mogilno, Z. Czerniejewski — Trzemeżno, M. Dejna — Bzowo, Z. Borówka — Kruszwica, K. Tadeuszowa — Janówiec, W. Szybowski — Szubin, E. Laskowski — Kruszwica, M. Teresińska — Strzelno, St. Biernacka — Trzemeszno, W. Gronekówna — Kościeszka, B. Mechliński — Pelplin, Fr. Mrówńska — Kartuzy, J. Mindikowska — Świecie, Cz. Olewska — Strzałkowo, G. Karzkowikówna — Janostrzel, St. Śledzikowski — Luzino, Ludomiła Formańska — Tczew, M. Dudówna — Pruszcz, Z. Kwiceniówna — Łobżenica, B. Czabański — Chojnice, J. Mówiński — Kartzy.

W drodze losowania otrzymali:

I nagrodę Bronisław Damski — Bydgoszcz „Fachowiec”, powieść.

II Ludomiła Formańska, Tczew „Samolotem do wnętrza Nowej Gwinei”.

III B. Mechliński, Pelplin „Na przełęcz”.

Kronika gospodarcza.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców w Bydgoszczy zwołuje w niedzielę, dnia 2-go stycznia w Bydgoszczy o godz. 11 tej rano w lokalu p. Mellera Plac Piastowski nr. 2 przedwstępną konferencję delegatów drobnego kupiectwa.

Zadaniem konferencji będzie: omówienie spraw powiększenia organizacji, centralizowania się, polepszenia bytu drobnego kupiectwa, zwołania ogólnego zjazdu drobnego kupiectwa, omówienie spraw gospodarczo-organizacyjnych, omówienie także innych różnych spraw.

Najprzejmiej prosimy o przyjazd delegatów z wszystkich miejscowości i także z tych, gdzie nie istnieje jeszcze organizacja.

Do Zjednoczenia Drobnych Kupców wstępować mogą handlarze różnych branż handlarze okrędni, którzy uprawiają handel na targach tygodniowych i jarmarkach a także właściciele małych sklepów.

Generalna sanacja banków polskich.

Co słabe — musi zginąć!

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych w związku z upływem w dniu 31 grudnia r. b. terminu powiększenia przez banki akcyjne kapitałów zakładowych do jednego miliona zł., około 20 instytucji bankowych, opartych na słabszych podstawach (gdź posiadających ogółem zaledwie 5 milionów zł.) będzie musiało przejść w stan likwidacji. Ministerstwo Skarbu nie zamierza przedłużać wskazanego wyżej terminu i będzie rozpatrywało tylko te podania o zatwierdzenie nowych emisji, uchwalonych przez ogólne zebranie akcjonariuszów, które zostały wniesione do Ministerstwa przed

końcem roku bieżącego. Należy, aby zupełnie bezcelowo nie powstrzymać istnienia niezbędnych instytucji, termin, udzielony przez Ministerstwo na faktyczne pokrycie subskrybowanych emisji będzie możliwie jaknajkrótszy. Dzięki temu zarządzeniu wkrótce już pozostaną jedynie instytucje bankowe, oparte na zdrowych i silnych podstawach, co powinno wpłynąć na znaczny wzrost zaufania szerokich kół publiczności, a tem samem odrodzić zmysł oszczędności w społeczeństwie zatraconem wskutek przykrych doświadczeń lat ubiegłych.



Samodzielający
środek do prania

29484) pierze sam — bieli sam — dezynfekuje i pod gwarancją nie niszczy białizny.

„Lex Zoll” jest nienaruszalne!

Rząd nie myśli o zmianie waloryzacji wierzytelności.

Warszawa, 31. 12. (PAT) W niektórych pismach ukazały się nieścisłe informacje o przebiegu rozmowy min. skarbu Czechowiczem z przedstawicielami związku obrony wierzytelności. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nowelizacja „lex Zoll” w kierunku zmian norm przerachowania zobowiązań nie była w radzie poruszana. Tak również Ministerstwo Skarbu

żadnych wniosków w tym przedmiocie nie przygotowało i nie przygotowuje. W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z zainteresowanymi grupami na temat ewentualnego przedłużenia moratorium, lecz po bliższym zbadaniu sprawy Ministerstwo Skarbu doszło do przekonania, że przedłużenie moratorium nie jest wskazane.

Nowy transport spirytusu do Turcji.

Organizacje górzelnicy rolniczych w Polsce otrzymały od tureckiego monopolu spirytusowego zamówienie na dalszy milion litrów spirytusu i rozpoczęły ekspedycję jego do Turcji. Dotąd wywieziono z Polski dla potrzeb monopolu tureckiego 2.800.000 litrów, co łącznie z ostatnim milionem daje kwotę 3.800.000 litrów w ciągu 4 miesięcy, czyli dwakroć więcej, niż obliczano w okresie organizacji przedsiębiorstwa, kiedy pojemność rynku tureckiego szacowana była na maximum 6 milionów litrów rocznie.

II. kurs dokształcający dla pielęgniarzy bydła.

Wielkopolska Izba Rolnicza komunikuje że w drugiej połowie lutego 1927 r. odbędzie się II. kurs dokształcający dla pielęgniarzy bydła. Kurs ten odbędzie się w majątności Niepruszewo, p. Otusz u p. Medyńskiego i potrwa 10 dni. Celem kursu jest zaznajomienie kursistów z praktycznymi zagadnieniami, wchodzącymi w zakres wykonywania prawidłowego doju, żywienia, higieny z pierwszą pomocą przy porodach, wzdęciu itp.

Na kurs mogą być przyjęci także, którzy już pełnią te funkcje.

Zarządy majątności, które zechciały wyszukać swych skotarzy, winny zgłaszać tylko kandydatów uczących i pilnych, a nie mieć pewność, że kandydat ten rzeczywiście z kursu odniesie korzyść.

Oplata wynosi 80 zł. Suma ta obejmuje zarówno utrzymanie kandydata przez 10 dni na majątku, oraz kosztą związane z organizacją kursu.

Zwraca się uwagę, że zgłoszenia nadsyłać mogą tylko zarządcy majątków, nie zaś skotarze.

Zgłoszenia piśmienne wraz z opłatą przyjmuje Wydział Hodowli Zwierząt do 15. stycznia 1927 r. włącznie.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Kukurydza wczesna bydgoska.

Państwowy Instytut Naukowo-Rolniczy, w Bydgoszczy toruje za pośrednictwem swego Wydziału Hodowli Roślin drogi hodowli jadalnej kukurydzy w Polsce. Z wiosną bieżącego roku rozesłano całemu szeregowi osób i instytucji próbki nasion kukurydzy „wczesnej bydgoskiej” w celu stwierdzenia jakie okolice Polski najlepiej się nadawać będą dla nowej uprawy. Sprawozdań nadeszło już kilkanaście, a na Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu dostarczyli plantatorowie przeszło 60 próbek. Zasiwy robiono w najróżnorodniejszych warunkach, naogół jednak posadzono z arna zbyt gęsto, wskutek czego kolby miały szczyrby. Niektórzy rolnicy, przyzwyczajeni do siana kukurydzy liściastej, posiali nową odmianą na miejscach zbyt wilgotnych, wskutek czego wybujała w łodygi, a ziarno miało gorsze. Najlepiej wypadły próby sadzenia pomiędzy ziemniakami albo warzywem

na dobrze podkarmionym piasku. Szczególniej dobrze było na jednej grządce kukurydzy i ogórkom, ponieważ kukurydza sadzona co stopę nie zaciemniała zbytnio ogorków a jednak chroniła je przed spiekotą i wysuszającymi wiatrami. Wiadomo, jaką rolę w odżywianiu ludności odgrywa kukurydza na Węgrzech, w Rumunii, Turcji, Macedonii, Włoszech, Ameryce. Poza tem jest doskonałą paszą dla bydła, a szczególnie wymieniają paszę stanowi dla drobiu. Całe uznanie należy się więc z naszej strony pionierom asymilacji tak pożytecznej rośliny w Polsce i mamy nadzieję, że wysiłki wydadzą pozytywne wyniki.

Bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota i walut.

Bilans Banku Polskiego z 20 grudnia br. wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 90 000 zł. (135.1 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 12.4 milj. zł., netto o 7 milj. (157.6 milj. zł.) a w związku z tem i różnica kursowa na kruszcach i walutach obliczonych po kursie paritetowym wzrosła o 6.1 milj. zł. (116.1 milj. zł.) Portfel wekslowy powiększył się o 2 milj. zł. (307.1 milj. zł.) Zaliczki reportowe wzrosły o 3 milj. zł. (28.5 milj. zł.) również i zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe o 5.4 milj. zł. (37.1 milj. zł.) Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosło o 10 milj. zł. (152.3 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zwiększył się o 5.6 milj. zł. (556.5 milj. zł.) natomiast przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu, zmniejszył się o 2.8 milj. zł. (22.6 milj. zł.)

Inne pozycje niewykazują większych zmian.

Zmniejszenie polskiej produkcji cukru.

Obszar plantacji buraczanych w roku bieżącym w Polsce wyniósł 140 000 ha. Przekroczył więc normę przedwojenną, która w ostatnich latach wnosiła ca 173 000 ha. Liczne opady atmosferyczne w pierwszej połowie lata przyczyniły się do osłabienia wydajności cukru. Spodziewana produkcja dobiegnie około 490 000 tn cukru białego, kiedy przy powierzchni plantacji zesiorowanej stanowiącej 173 000 ha, produkcja cukru białego wyniosła 521 206 ton. W bieżącej kampanii przyjmując udział 70 fabryk, w liczbie których pierwszy raz pracuje nowo-wybudowana cukrownia Hrodziska.

Nowe opłaty stemplowe.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa która przynosi zmianę opłat stemplowych od podań, a mianowicie: od dnia 1 stycznia 1927 opłata ta bez względu na ilość arkuszy podania wynosi 3 zł. załączniki podlegają opłacie 50 gr od każdego załącznika.

Sp. Akc. C. Hartwig w Poznaniu.

W dniu 20. bm. odbyło się w lokalu Banku Związku Spółek Zarobkowych VIII. Walne zebranie Sp. Akc. C. Hartwig w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Stanisława Krysiwicza. Sprawozdanie zarządu przedłożył dyr. Weber, a Rady Nadzorczej p. Krysiwicz. Bilans majątkowy zamyka się w aktywach i pasywach sumą 6.723.734.47 zł. Najważniejsze cyfry po stronie czynnej wykazują: weksle na 241 855 zł., dłużnicy 1 654 285 zł., zarząd i oddziały ca 733 000 zł. wklady ca 282 000 zł., ruchomości razem ca 297 000 zł. nieruchomości przeszło 2 672 000 zł. w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Krakowie, Łodzi, Zbąszyniu, Sopotach, Gdańsku, Gdyni, i we Lwowie. Kapitał akcyjny wynosi 2 miliony zł. fundusz rezerw, specj. amort. i dyspozycyjny razem ca 1 050 tysięcy, banki i wierzyciele ca 2 miliony zł. Rachunek zysków i strat zamyka się cyfrą 2 070 440.84 zł., czysty zysk wynosi 151 786.20 zł. i podzielony został, jak następuje: 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów 80 000 zł., tantjeme dla Rady Nadzorczej 14 000 zł. 2 proc. superdywidendy 40 000 zł. i do przeniesienia na rok następny 17 786.20 zł. W skład Rady Nadzorczej wchodzi pp.: St. Krysiwicz, S. Samulski, ks. sen. Adamski, Stefan Kałamański, Wł. Radomski inż. Józefat Kozielewski i dyr. A. Siomski.

Zarząd tworzy p. Bolesław Weber.

Sytuacja w nowym roku przedstawia się pomyślnie, wyniki pracy poprawiły się we wszystkich oddziałach, a w niektórych, jak w Poznaniu ruch towarowy dochodzi do poziomu najlepszych wyników miesięcznych ubiegłych trzech lat co pozwala przypuszczać, że kryzys, jaki przedsiębiorstwo to przechodziło w związku z ogólną sytuacją gospodarczą w kraju, ma się ku końcowi.

Spółka otrzymała w Gdańsku i Poznaniu zastępstwo Państwowej Żeglugi Morskiej.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, 31. 12. (AW) W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych podniosła się 8 150 osób...

Przetarg na dostawę materiałów technicznych dla zarządów pocztowo-telegraficznych.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów ogłasza przetarg na dostawę materiałów technicznych dla zarządów pocztowo-telegraficznych...

Oferty należy składać do dnia 13 i 29 stycznia 1927 r. do Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie.

Tow. właścicieli domów i gruntów w Bydgoszczy podaje do wiadomości swych członków, że porad i informacji udziela się w biurze Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej nr 59...

Każdy właściciel domu w Bydgoszczy zamieszkujący w mieście, lub poza miastem, powinien być członkiem tutejszego Towarzystwa...

Właściciele domów, poszukujący administratorów, dla swych domów w Bydgoszczy, zechcą się zgłosić do tutejszego Towarzystwa...

Zwraca się członków uwagę na ważność ubezpieczenia domów od ognia, nie tylko dla zabezpieczenia się od szkód materialnych w razie pożaru...

Prosimy naszych Szan. Członków, by uiszczali swe kwartalne składki członkowskie regularnie do tak inkasentki lub też bezpośrednio w biurze naszym.

Table with exchange rates: Bank Polski płać dnia 31. XII. za: dolary amerykańskie 8,94-8,95; funty szterlingów 43,59; franki szwajcarskie 173,30...

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 31. grudnia 1926 r. na 5, 98.16 zł.

Nasze kupiectwo a nowa uława o opłatach stemplowych.

Z dniem 1 stycznia 1927 roku wchodzi w życie nowa ustawa, która wprowadza dla byłej dzielnicy pruskiej szereg nowych opłat...

Mianowicie stemplowaniu podlegają według art. 72: 1) każdy rachunek, 2) każda faktura oraz 3) każdy inny dowód z wymienioną sumą...

Z takim niepraktykowanym w krajach zachodnio-europejskich, opodatkowaniem, gdzie przeciętnie szalony postęp wyraża się w amerykanizacji życia gospodarczego...

Zło tego postanowienia polega głównie na tym, że osteplowanie rachunków może w wielkim stopniu przyczynić się do zdemoralizowania kupiectwa naszej dzielnicy...

wych swoich rzeczywistych obrotów. O racjonalności naszych twierdzeń, świadczą fakty, jakie dały się w dostatecznej mierze zaobserwować na ziemiach b. Kongresówki...

Wobec powyższego, kupiectwo byłej dzielnicy pruskiej w ogólności, a w szczególności bydgoskie Tow. Kupców starali się o wstrzymanie tego artykułu u czynników kompetentnych...

Na zebraniu informacyjnym w ubiegłym czwartek, urządzonym przez Związek Towarzystw Kupieckich, referował tę ustawę p. dyrektor Masiaś. Podczas dyskusji na tle tej tak bardzo skomplikowanej ustawy, ukazało się szereg niejasności tejże, które jeszcze raz w następnym posiedzeniu zostaną rozpatrzone.

Zwrócono się też do Ministerjum Skarbu o oględne wykonanie postanowień karnych tej ustawy w stosunku do naszych dzielnic, gdyż nowy ten rodzaj podatku, może spowodować większą ilość niezawinionych przestępstw skarbowych.

Dochody monopolu tytoniowego.

Wobec nieścisłych informacji prasy stołecznej o dochodach skarbu państwa za eksploatację monopolu tytoniowego w r. 1926 Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w grudniu r. b. polski monopol tytoniowy wpłacił do kas państwowych 28 500 000 zł...

państwowych. Ogółem polski monopol tytoniowy wrzucił do kas państwowych w r. 1926 270 milionów zł i na spłatę pożyczki włoskiej około 20 mil. zł...

Nowy Rok.

Z notatek Z. Glogera.

Narody starożytne rozpoczynały nowy rok na wiosnę, w marcu, chrześcijanie zaś zaczęli go liczyć od Bożego Narodzenia...

Augusta Młody król obrażony jakimś sta rego b'azna żartem, nie dał mu żadnej na Nowy Rok kolędy. Gdy przybyli senatorowie z powinszowaniem do monarchy, Stańczyk chodził smutny i głośno wdychał...

Dawni magnaci byli hojni stosownie do zasług swoich dworzan i krewnych rozdając im „na kolędę” nieraz wioski, a zwykle konie, rzędy, puhary, drogie pasy, bebrowe kołpaki...

„Mamy tyle czeleździ każdy chce kolędy. Trzeba wszystkim coś wetknąć, taki zwyczaj wszędzie”

Rok też na to czekali, raz w gody ta laska Dzieci i zakonie szkolni prawili rodzicom, dobroczyńcom i przełożonym powinszowania prozą, lub wierszami, po polsku, lub po łacinie...

Zaków wiejskich naśladowała działwa wioskowa obchodząc chaty i dwory za nowem latkiem i za powinszowania dostając smaczne kąski...

Gdzieindziej chodzą rano „draby” po „nowem lecie” zwykle trzech z których jeden przebrany za dziada Mają twarze zmaslowane, czapki słomiane długie kije...

Pachołkowie i studzy, złapawszy młodego wilka, niedwiadka lub coś podobnego, do domach go oprowadzali, a częścię sami wybierali się wilczą, baranią lub niedźwiedzią skórę...

skrzypek, wyprawia ciągle harce i budzi śmiech, zaleca się do dziewczynek. Otrzymane przez koleżników podarki, służą za wspólną wesołą biesiadę...

Lud żegna rok stary i wita nowy z wielką wesołością Figle i dowcipy młodzieży sypią się jak z rękawa...

Na ostatnią wieczercę starego roku podaje się lemińska z mąki pszennej, lub hreczanej suto okraszona, żeby tak cały rok następny była tusta.

W wigilję Nowego Roku wieczorem, dziewczęta czynią wróżby zamąpójściami. Więc leją na wodę roztopiony wosk lub oliwę...

PROGRAM W KINACI

— Bogowie, ludzie i zwierzęta, wstrząsająca tragedia w 10 aktach nad falami świętych rzek, gdzie przedepłali swemi stopami nasz znakomity podróżnik Ossendowski i Kipling...

Spisek przeciw cnotce małżeńskej dziś po raz ostani.

— Hrabia Luxemburg rozkoszna współczesna operetka z dniem Nowego Roku w interpretacji filmowej wchodzi na ekran kina „Marysienka”...

— Fino „Corso” wyświetla szlachetny p. t. Cyrk Bonomo” sensacyjno-cyrkowy dramat w 2 serjach — 12 akt. Epopea najefektowniejszych sensacji na tle światowych atrakcji cyrkowych...

DZIŚ PREMIERA „TRĘDOWATEJ” w kinie „Nowości”.

Najnowsze dzieło „finska” bezwarunkowo przewyższa artystycznie wszystkie dotychczasowe filmy polskie i napewno pobije wszelkie rekordy powodzenia...

Jak cały film, tak i jego bohaterka — Jadwiga Smosarska — stworzyła szczerze polską postać, doskonale przemysłaną i wspaniale odтворzoną. Nie porównujemy Smosarskiej z Lilianą Gish lub Mary Pickford...

Spieszymy więc do „Nowości” zobaczyć „Trędowatą”.

Po zamknięciu kroniki.

— **Zebranie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego miasta Bydgoszczy.** W dn. 3-go stycznia 1927 r. o godz. 20-tej w sali Magistratu odbędzie się zebranie noworoczne Komitetu, na które zaprasza się wszystkich jego członków. Byłoby bardzo pożądanym, ażeby prezydja towarzystw i klubów przybyły w komplecie. Po zebraniu komitetu odbędzie się zwyczajne zebranie Wydziału Wykonawczego.

— **Magistrat wyjaśnia.** Od Urzędu budowlanych podziemnych otrzymaliśmy nast. wyjaśnienie: na kronikarską notatkę w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 3. 12. 26 r. pod nagłówkiem „Ulica, czy wiejska droga”, uprzejmie donosimy dla wyjaśnienia, że teren zajęty przez ul. Na Groby, nie jest własnością gminy.

Połowa ulicy w stosunku długości, od ulicy Gdańskiej na zachód należy, według danych Urzędu Katastralnego do Ministerstwa Spraw Wojskowych, dalsza zaś część do Gminy Katolickiej.

Upomnienia Miejskiej Policji Budowlanej skierowywane, w sprawie uporządkowania ulicy, do wymienionych właścicieli, zostały dotychczas bez skutku.

Ponieważ 8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa doniosło, że obecnie toczą się pertraktacje o przekazaniu wojskowych dróg Min. Rob. Publ., — Miejska Pol. Bud. zwróciła się w dniu 23. X. br. do p. Wojewody z prośbą o wpłynięcie na przyspieszenie załatwienia sprawy.

— **Wielki bal maskowy klubu wioślarskiego „Gryf”.** Dnia 5. stycznia w Kasyjni Cywilnej Gdańska 160c odbędzie się wielki bal maskowy wioślarzy klubu „Gryf”. Początek o g. 10. o północy wjazd księcia karnawału. Na cześć jego Wysokości uroczysty program: Powitalne orędzie wygłoszone przez marszałka dworu barona Parmezan del Twaróg. Popisy fenomenalnych „Three Whisky-Brothers”. Momentalny skutek epokowych wynalazków — „Buzoliny i Haroliny” w wykonaniu prof. dr. Cian de Kali, członka Akademii Sztuk Pięknych „Klawy Motor”. Tango, Charleston w wykonaniu prima-balleriny i baletmistrza opery Peruzińskiej. Pat i Patachon, Harold Lloyd, i Charlie Chaplin. Dwie balowe orkiestry grają bezustannie do godz. 6 rano. Nagrody dla pięknych masceczek.

— **Bal lotników.** Komenda i oficerowie szkoły pilotów w Bydgoszczy urządzą wielki bal, który odbędzie się dnia 13-go stycznia w salach hotelu pod Orłem o godz. 11-tej wieczorem. Dochód przeznaczony na fundusz pomocy rodzinom po poległych lotnikach. Wejście za zaproszeniami.

— **Wieczór wigilijny Towarzystwa Muzyczno-Orkiestralnego.** W dniu 28 bm. obchodzili towarzystwo swój pierwszy wieczór wigilijny przy współudziale wszystkich członków i licznie przybyłych gości w „Starej Bydgoszczy”. Przywitał zebranych prezes Pasiński. Na wstępie przystąpiono do łamania opłatka. Dalszy program obchodu obejmował: występy muzyczno-orkiestralne, solowe, instrumentalne, śpiewy i humorystyki. Solo - skrzypce odegrali pp. Dawid, Sulkowski i Pasiński, solo śpiewu p. Czyżewski, humorystykę pp. Tiré i Bettyna. Solistom akompanjowali pp. Strońska, Kołowertówna i Czyżewski. Zaznaczyć wypada, że Tow. Muzyczno-Orkiestralne, liczące około 20 członków powstało dopiero przed 2 miesiącami i oddaje się z zapałem wytkniętym celem. Towarzystwo ma na celu pielęgnowanie muzyki polskiej.

— **Towarzystwo Rzemieślników polskokatolickich** urządza w Nowy Rok, 1 stycznia przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną w sali p. Gońca (Rzeźnia Miejska) ul. Jagiellońska. Odegraną będzie bardzo wesoła komedia pt. „Posag w kominie”, ponadto różne niespodzianki, jako to: monolog i deklamacje na którą uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków i gości.

— **Noc Sylwestrowa w Bi-Ba-Bo.** Teatrzyk-kabaret Bi-Ba-Bo, przy ul. Pomorskiej, urządza wielką noc sylwestrową. Conferencieur Stefan Topolski przygotowuje moc atrakcji. Będą też występy śpiewacze Jegerówny, Lesińskiej i Pakulskiej. Balet nimf, tańce ekscentryczne, duet komików oraz popisy akrobatyczne złożą się na całość programu. Stwierdzić należy, że program obecny w Bi-Ba-Bo jest pierwszorzędnym i bezsprzecznie jest lepszy niż w innych kabaretach.

— **Nowy lokal rozrywkowy.** Od kilku tygodni otwarty jest sympatyczny lokal kawiarni „Bristol”. Nowy właściciel p. Zygmunt Ciupek z Krotoszyńa dokłada wszelkich starań, by gościom przybywającym do „Bristolu” uprzyjemnić pobyt. Od Nowego Roku sprowadził on orkiestrę pod batutą znanego w Poznaniu skrzypka p. Frasankiewicza. Otwarty również został w dolnej salce bar, bardzo ładnie urządzonej. Ceny za wszystkie trunki i przekąski bardzo przystępne.

Zarząd Tow. Opieki nad Niewidomymi składa serdecznie „Bóg zapłać” wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy się tak hojnie przyczynili do urządzenia gwiazdki w tut. Schronisku dla Niewidomych. Zarząd wysłał do każdego z szanownych ofiarodawców osobne pokwitowanie wobec czego ofiarodawców na tem miejscu się nie wyczególnia.

Zarząd wyraża także podziękowanie p. red. Teskowej, która z ramienia Tow. Czytelni dla Kobiet złożyła na stół wigilijny większą ilość praktycznych podarków, słodyczy, pierników itd. dla pupilów Schroniska oraz p. dyr. Stepczyńskiej, która w imieniu Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo parafji Serca Jezusowego ofiarowała niewidomym kilkanaście funtów wyrobów mięsnych.

— **Sprostowanie.** P. Stanisław Bernatowicz, autor artykułu „Kolejnictwo źródłem naprawy finansowej i gospodarczej” prosi o ostatni ustęp tego artykułu z nr. 282, iż treść od słów: w przeprowadzeniu cytowanego planu tudzież zawarcia kontraktu z dzierżawcą gotów jestem dopomóc” nie należy uważać za pochodzącą od niego, gdyż nie jest zgodna z oryginałem.

— **Gwiazdka u Powstańców i Wojaków ze Szwederowa.** W dniu Nowego Roku urządza Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz—Szwederowo dla swych członków i ich rodzin oraz dla dzieci po zmarłych członkach obchód gwiazdkowy w sali „Ogniska” przy ul. Jagiellońskiej 71 o godz. 2.30 po poł., a wieczorem tamże zabawę połączoną z tańcami. Zarząd wszystkich członków oraz ich dzieci serdecznie zaprasza.

— **Zabawa Tow. Robotników polskokatolickich.** Miejscowe Tow. Robotników polskokatolickich urządza dnia 2 stycznia w sali Rzeźni Miejskiej zabawę połączoną z rozmaitemi niespodziankami. Zabawa będzie miała charakter skromny, rodzinny. Wobec tego należy się spodziewać ze społeczeństwo bydgoskie zaszczyli imprezę swoją obecnością, tembardziej, że czysty dochód przeznaczony jest dla biednych dzieci z tego towarzystwa.

— **Gwiazdka u harcerzy.** W niedzielę, dn. 2-go stycznia o godz. 5 po poł. urządza męska I drużyna harcerska w lokalu „Harmonja” przy ul. Marcinkowskiego swoją wieczornicę gwiazdkową z wielkim uroczym i sympatycznym, na którą to swych przyjaciół i sympatyków uprzejmie zaprasza.

Propaganda monarchistyczną w Niemczech.



Monarchiści niemieccy rzecz swoją budują od podstaw, bo od dzieci szkolnych. Malcy często jeszcze nie dziesięcioletni, zostają tam organizowani w kadry, otrzymują „stalhelmy”, na które są ogromnie dumni,

każdy „wojak” ma swój numer ewidencyjny — i w ten sposób duch militarysty — i w ten sposób duch militarysty na korzyść idei monarchistycznej żyje i rozwija się u naszych sąsiadów, jak za czasów Wilhelma II.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice** urządza dziś, 31 bm. wieczór sylwestrowy w sali p. Freyera przy ul. Bocianowo o godz. 5.30 wiecz.

— **Stow. Młodz. Polskiej „Brzask”** przy Farze w święto Trzech Króli, tj. dnia 6-go stycznia 1927 r. urządza zabawę taneczną połączoną z przedstawieniem i różnymi niespodziankami w sali Rzeźni Miejskiej. Odegraną będzie dwuaktówka pt. „10000 złotych”. Czysty zysk przeznaczony jest na cele wychowania fizycznego. Młodzież uprasza o łaskawe poparcie.

— **Telegramy Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Przy uroczystościach jak wesela, chrzciny, imieniny, jubileusze, pogrzeby itp. należy przysyłać odpowiednie życzenia czy kondolencje na telegramach Towarzystwa Czytelni Ludowych. Powyższe telegramy są do nabycia we wszystkich handlach papieru w cenie 50 groszy za sztukę. Należy zaznaczyć, że każdy telegram jest ozdobionym prawdziwie artystyczną, barwną winiętą i jest wykonany na dobrym papierze. Cena 50 groszy za telegram obowiązuje z dniem 1 stycznia 1927 r.

— **Obchód gwiazdkowy K. S. „Brda”.** Klub Sportowy „Brda” przy towarzystwie oświatowo-religijnym pod wezwaniem św. Ignacego obchodził swoją doroczną gwiazdkę w niedzielę w sali „Złotego Rogu”. Członkowie spędzili wieczór mile przy wspólnym śpiewie i deklamacjach, wygłoszonych przez druhów Rutkowskiego, Zielińskiego i Wypijewską.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 14-go stycznia 1927 r. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 roczne walne zebranie Stowarzyszenia z nast. porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) zatwierdzenie protokołów walnych zebrań z dn. 19 lutego i 11 czerwca roku ubiegłego, 4) sprawozdanie zarządu, 5) budżet na rok 1927, 6) wybór nowego zarządu, 7) § 51 projektu statutu ogólnopolskiego stowarzyszenia 8) sprawa kupna własnego domu, 9) wnioski, które wpłyną do zarządu nie później niż na 10 dni przed walnym zebraniem, 10) zamknięcie zebrania.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Kochańskiego,** znanego na gruncie naszym nauczyciela tańców, który zawiadamia o noworocznych kursach tańców. P. Kochański przyjmuje zapisy do wszystkich oddziałów. W programie wszystkie tańce salonowe, jak: wirowe, mazur i modne, jak: Blues, Tango, Charleston itd. Kancelarja p. Kochańskiego mieści się przy ul. Lipowej 5a (przecznica ul. Sienkiewicza) i otwarta codziennie od godz. 12—2 i 4—8.

80%

Indzi widzi źle, niewiedzą często o tem. Poza tem każdy, który przekroczył rok 45, potrzebuje szkielek do czytania. Falszywy wstyd lub niedoświadczenie wartości szkielek, powoduje ból głowy, przemęczenie, a nawet może spowodować ciężkie rozdrażnienie nerwów. Kto przy czytaniu lub umysłowej pracy się nuży i musi oczy przecierać, potrzebuje szkielek, niechaj się bezwzględnie zwróci do okulisty lub do optyka, Radą i olbrzymim wyborem szkielek i eleganckich opraw po cenie dla każdego przystępnej służą

St. Zakaszewski
Centrala Optyczna
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. (29003)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Baczność przed oszustem!** Do sekretarjatu Organizacji Monarchistycznej w Bydgoszczy (Kola powiatowego) przy ul. Cieszkowskiego nr 18 zgłosił się niejaki Radwański, lat około 22—25, wzrostu niskiego, postać krępa, blondyn, pociągły na twarzy, ubrany w ciemno-brązowe ubranie, półbutki, czarne dość zniszczone, płaszcz brązowy z paskiem w tyle, na głowie kaszkiel koloru popielatego, z tęczką skórzana, czarna pod ręką, o ogólnym zewnętrznym wyglądzie człowieka niezamożnego i przedłożył papiery uwierzytelniające tożsamość osoby, proponując tutejszemu sekretarjatu swe usługi. Wobec tego, że przedłożył on również wiele podpisów bardzo poważnych osób jako ofiarodawców, przeto został przez sekretarjata przyjęty, jako inkasent i otrzymał kwitariusz zaopatrzone w pieczęć Organizacji Monarchistycznej i t. p. Jak się obecnie okazało, wymieniony osobnik jest najwzajemniejszym oszustem, posługującym się sfałszowanymi podpisami rzekomych ofiarodawców, nowych członków, i t. d. który w celach osobistych będzie usiłował dalej swój proceder uprawiać, przeto prosi się w razie pojawienia się oszusta o przytrzymanie go i oddanie w ręce policji.

— **Kradzież.** U p. Olstra Pawła, fryzjera, zam. przy ul. Gdańskiej 12 dokonano systematycznej kradzieży różnych rzeczy fryzjerskich i przyborów kosmetycznych i toaletowych na sumę 300 zł.

— **Czyja własność?** W urzędzie śledczym znajduje się jeden rower męski czarny, stary, lecz jeszcze w dobrym stanie, pochodzący z kradzieży. Poszkodowany zgłosił się celem odebrania.

— **W komisariacie V. P. P. ul. Zamojskiego nr. 6** znajdują się 2 kury, które złodziej uciekając przed policjantem porzucił. Poszkodowany zechce się zgłosić celem odbioru.

— **Ujęcie złodziei.** Za różne kradzieże dokonane na tutejszym terenie ujęto niejakiego Dymitra Zadoroznego, lat 27, ukraińca, bez miejsca zamieszkania. Wymieniony dokonywał w ostatnim czasie kilka kradzieży na terenie miasta i powiatu przeważnie z wozów przejeżdżających. Ujęto Wykrzykowską Małgorzatę, bez zawodu, lat 16, zamieszkałą przy ul. Cieszkowskiego 10, za włamanie się na strych p. kapitana Biskupskiego, skąd skradła bielizny wartości 300 zł. Ta sama dziewczica włamała się do mieszkania p. Ryszarda Fiedlera zam. w tym samym domu i po rozbiciu szafy skradła 300 zł gotówki.

— **Dolinarze grasują!** Leokadij Cieslakównie z Dębowa pow. Chełmno, skradziono wczoraj w targownicy miejskiej z koszyka torebkę zawierającą gotówkę i inne drobne rzeczy. A więc nie kłaść torebki do kosza, lecz trzymać przy sobie w rękę.

— **Włamanie.** W nocy z 29 na 30 bm. włamał jakiś złodziej okno wystawowe w firmie Kosmowski przy ul. Śniadeckich 24 i wykradł drobniejsze rzeczy galanteryjne.

Globin
Najlepszy środek do czyszczenia obuwia
Grand Prix na wystawie | St. Louis

**najskuteczniejsza
i prawdziwa
pasta do obuwia
jest znów do nabycia!**

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 25 do 31 bm. ap-
teka pod „Lwem”, Nowomiejski Rynek.

Muzeum miejskie (w ratuszu) otwarte w nie-
dziele, wtorki i piątki, od godz. 11 do 13.

Książnica miejska im. Kopernika (Wysoka
12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

Biblioteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12,
otwarta codziennie od godziny 11 do 13 i od
15.30 do 18.30, w niedzielę tylko od 11 do 13.
Filja na Jakóbskim Przedmieściu, ul. Lubicka
44, tylko w niedzielę od godz. 14 do 15.

Włamania. W nocy z dnia 27 na 28 bm. wla-
mali się złodzieje do składu firmy W. i G. Neu-
man i skradli większą ilość bielizny wartości
5000 zł. Drugą kradzież z włamaniem zapoto-
wano u Romanierowej Marji, której skradziono
2 przecieradła.

Kradzież biżuterji. Dnia 27 bm. skradziono
ze składu jubilerskiego Burdzyńskiego Maksa
biżuterję ogólnej wartości około 700 zł.

Kradzież portfela. Dnia 28 bm. skradziono
z kieszeni Pajrowskiemu Władysławowi portfel
z zawartością 240 zł. gotówki.

Redaktor „Głosu Robotnika” w Toruniu, M.
Musiał, napisał w swoim czasie notatkę, że
burmistrz w Starogardzie przeciwstawia się ta-
niej kuchni dla bezrobotnych, za co został przez
tegoż oskarżony o rozszerzanie nieprawdziwych
wiadomości. Na rozprawie doszły obie strony
do ugody. P. Musiał ma ogłosić do 14 dni w
„Głosie Robotnika” i w „Dzienniku Starogar-
dzkim” sprostowanie, że wiadomość podana o
p. Szwajdzimskim, była nieprawdziwa, co się
odwołuje i tytułem skruchy „Głos Robotnika”
składa 100 złotych na biednych w Starogardzie
i ponosi koszt procesu.

I więźniowie mieli gwiazdkę. Staraniem
władz nadzorczych oraz personelu więziennego
urządzone mieszkańcom tutejszego więzienia
sądowego wspomniała gwiazdkę, która tym, co
pokutują za swoje grzechy, pozostanie na dłu-
go w pamięci, gdyż program jej był dobrze ob-
myślany i obfity. Złożyły się na nią deklamacje
nastrojowe i rozczulające i śpiewy, wykonane
przez więźniów, oraz przemówienia. Po zła-
maniu się opłatkami wręczono każdemu paczkę
gwiazdkową, która sprawiła im wielką radość,
za co wyrażali swoim przełożonym podzięko-
wanie. Na uroczystości byli obecni: naczelnik
więzienia p. Kulczyński, prokurator Janicki,
ks. proboszcz Wysiański, prezes sądu apelacyj-
nego p. Rusczyński, prezes sądu okręgowego,
p. Rubczyński, prokurator p. dr. Lewandowski,
dr. Szaada i Antoniewicz oraz komendant poli-
cji p. nadkomisarz Parzybok.

Aresztowania. Dnia 28 bm. doprowadzono
do policji 2 osoby za uprawianie nierządu za-
robkowego, i trzy za kradzież.

Mieli dobrą wyżerkę. Golinowski Franciszek
z zawodu rzeźnik, zgłosił w policji syste-
matyczną kradzież wyrobów mięsnych, jakiej
dopuszczali się nieznani mu osobnicy. G. obli-
cza straty na 5000 zł.

Kradzież butów. Ciechowski Leon zgłosił
w policji kradzież butów, wartości 30 zł, doko-
naną dnja 27 bm.

Nie obrażać urzędników policyjnych. Za o-
brażę posterunkowego słowami „pewno pan
chce na buty zarobić”, skazany został Jan Woj-
ciechowski, rolnik z Rozgartowa, na 120 zł, i
koszta sądowe.

Województwo wydaje bezpłatne paszporty
zagraniczne dla rybaków. Rybacy morscy o-
trzymują bezpłatnie paszporty zagraniczne na
wyjazd do prac sezonowych, które wydawać
będzie Województwo w Toruniu, na skutek roz-
porządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Z sądów toruńskich. Zarządzeniem prezesa
sądu okręgowego, kupiec p. Wiktor Klewe, mia-
nowany został aż do odwołania niezawodowym
sędzią przy izbie karnej sądu okręgowego.

Amator pięknych rzeczy. Dnia 26 bm
skradziono Elżbiecie Szydzik biżuterję warte-
ści około 500 zł.

Kradzież 9-ciu gołębi zgłosił w tut. policji
Jan Górczak.

Spadła z wozu. Dnia 25 bm. około godz.
10 przed południem, spadła z platformy, na ul.
Kościuszki niej. Bartkowska Anna i odniosła
pokaleczenia głowy. B. odwieziono do leczni-
cy miejskiej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu po-
daje do wiadomości firm, trudniących się han-
dlem węgla i koksu, iż reekspedycja wagonów,
załadowanych węglem i koksem, z dniem 1-go
stycznia 1927 r. zostaje bezwzględnie zniszczona
i żadne wyjątki nie będą stosowane.

Przeniesienia. Dowódca 8 dywizji żandar-
merji w Toruniu pułkownik Julian Kulczycki,
przeniesiony został do M. S. Wojsk. na stano-
wisko szefa wydziału żandarmerji; rotm. S. P.
Sękan Orłowski z DOK. VIII przeniesiony
został do M. S. Wojsk. do depart. I. piechoty
na stanowisko referenta w wydz. przysposob.
wojsk. i wychowania fizycznego; kpt. Wojciech
Łysik z komisji nadzoru techniczn. intend. Toruń
— do rejonow. kierown. intend. w Grud-
ziądzu na stanowisko p. o. kierownika; kapi-

tan Emil Kalita z 8-go okr. kierown. intend. Toruń
na stanowisko p. o. kierownika; kapitan
Mieczysław Jacek z rejonow. kierown. intend.
w Grudziądzu przydzielony został do 8-go okr.
szef. intend. w Toruniu; rotmistrz Lucjan Ne-
storowicz z kadry 18 p. ułanów — do obozu
szkoln. kawal. w Grudziądzu na 10-ciomiesięcz-
ny kurs instruktorów jazdy konnej. Dowódca
4 pułku lotniczego pułk. Jan Kieźun przeniesio-
ny został do kadry oficerów lotniczych z przy-
dzielaniem do dyspozycji II wiceministra; por.
Stanisław Ratajczak z ekspozyt. W. K. Gen.
przy DOK. VIII przeniesiony został do KOP.

Pożary. Dnia 28 bm. około godz. 7 wiecz-
orem wybuchł pożar u gospodarza Frącka we
Wrzosach (pod Toruniem). Spalił się doszczę-
tnie drewniany dom mieszkalny i przyległa
szopa. Straż pożarna przybyła za późno, zatem
uratowanie domu było niemożliwe. Przyczyn
pożaru nie ustalono.

Drugi pożar miał miejsce w piwnicy do-
mu przy ul. Bydgoskiej 84, gdzie z niewyjaśnio-
nych dotychczas powodów palily się złożone
skrzynie. Zawezwana telefonicznie straż po-
żarna, ogień ugasiła. Pożar poważniejszych
szkód nie poczynił.

Turniej hokejowy Toruń — Poznań, od-
będzie się dnia 1 stycznia o godzinie 14.30, po-
między drużynami T. K. S. i K. L. P. dnia 2
stycznia pomiędzy drużynami T. K. S. i A. Z.
S. Poznań.

Jubileusz 25-letniej samodzielnej pracy mi-
strzowskiej w zawodzie rzeźnickim obchodzili
w tych dniach panowie: Jordan, Muzalewski i
Reimer. Jubilat „Szczęść Boże” w dalszej
pracy.

Ceny na mięso. Na podstawie rozporządze-
nia Prezydenta Rzeczypospolitej magistrat m.
Torunia wydał cennik na mięso, w myśl którego
rzeźnicy obowiązani są sprzedawać mięso
wołowe z kością od 2,10 zł. do 2,40 za kilogr.
Cena ta obowiązuje już od dnia 29 bm, i winna
być ujawniona w przedsiębiorstwach handlo-
wych.

Tow. Ginn. Sokoł w Toruniu urządza w
sobotę, dnia 1 stycznia, o godz. 5 po poł. w sali
Strzelnicy, obchód gwiazdkowy, połączony z
rocznicą powstania wielkopolskiego. Referen-
tem będzie uczestnik powstania.

Wieczorek Sylwestrowy TKS., połączony z
tańcami i różnymi niespodziankami, odbędzie
się we własnym lokalu przy ul. Wielkie Gar-
bary.

Koncert Ireny Dubickiej, znakomitej skrzy-
paczki i pianisty Claudio Arrau, odbędzie się
dnia 3 stycznia w auli gimnazjum męskiego.

Pomysłowy złodziej, przytrzymany na gorą-
cym uczynku. Swojego czasu przychwyciła po-
licja pewnego młodzieńca, który wybierał ze
skrzynki pocztowej, zawieszanej obok ratusza,
listy, przeznaczone do wysyłki. Rzemięta
swojego dokonywał w dość wyrafinowany
sposób, a mianowicie przy pomocy oklejonej
koperty. Odprowadzony na policję, zeznał, że
nazywa się St. P., liczy lat 16 i że listy, po
odklepaniu znaczków pocztowych, które na-
stępnie sprzedawał na pocztę, niszczył. Pro-
ceder swój uprawiał już od 10 dni.

Targ poświęteczny świecił pustkami, tak że
strony kupujących jak i sprzedających. Brak
gotówki, którą każdy wydał na zakupy świą-
teczne, oraz prezenty dla swoich miłusińskich

i krewnych, spowodował zupełny zastój targa-
wy. Sprzedawcy śnać dobrze już o tem wie-
dzą, lub przeczuli słabą tendencję poświętecz-
ną, dlatego też na targ tak licznie, jak zwykle
się nie zjawili.

Wielkie dwudniowe zawody hokeja na lo-
dzie. Drużyna Tor. Klubu Sportowego rozegra
w sobotę, w Nowy Rok oraz w niedzielę, dnia
2 stycznia, zawody hokeja na lodzie i to w
pierwszym dniu z Poznańskim Klubem Łyżwiar-
czy o mistrzostwo Polski Zachodniej, oraz w
drugim dniu z AZS. Poznańskim. Zawody te
budzą wielkie zainteresowanie w sferach spor-
towych. Zawody w oba dni rozpoczyna się
punktualnie o godz. 14. Sędziować będzie spe-
cjalnie zaproszony sędzia związkowy z Warsza-
wy. Zawody te, godne widzenia, powinny za-
interesować szczególnie sfery sportowe, mają-
ce zamiar uprawiać ten, nader ciekawy sport.
W razie braku mrozu, zawody odbędą się w
terminie późniejszym, o czym Szan. Czytelni-
ków zawiadomimy.

Wyrotowcy przy pracy. Agitatorzy komu-
nistyczni, grasujący dotychczas przeważnie w
większych ośrodkach przemysłowych, docierają
już obecnie i do pomniejszych miasteczek lub
wiosek, szercząc między ludnością przy pomocy
proklamacji idee Lenina i Trockiego.

Wypadek rozrucania podobnych odezw an-
typaństwowych many znnowu do zanotowania w
Zielcu pod Toruniem. Agitatorzy bowiem są-
dząc, że czas przedświąteczny, w którym nie-
jedną odczuwa brak gotówki, będzie dla propa-
gandy najodpowiedniejszy, rozrzucają masowo
odezwę komunistyczną, nawołując do przewro-
tu. Jednakże w przewidywaniach swoich się
zawiedli. Znaleźli tu bowiem grunt nie podatny,
bo robotnik wyrobiony nieźle politycznie, jak
ównież i ludność miejscowa.

W czasie od 19 do 25 bm. urodziło się 18
dzieci, w tem 14 chłopców. Zmarło osób 7,
przeważnie w wieku starszym. Ślubów zawar-
to 12.

Drzazgi.

Z powodu nocy sylwestrowej, policja wy-
dała ostre zarządzenia, zapobiegające wszelkim
hałaśliwym demonstracjom, niepoważnym wy-
brykom i lobuzerskiej swawoli. Pochwalamy
krok organów bezpieczeństwa w momencie,
gdy wielu przygotowuje sobie i innym wesołe
„zagajenia” Nowego Roku. Przymusowa wstrze-
mięliwość uczeszy przedewszystkiem dostojnej-
go papieża i świętego Sylwestra, którego dzień
imienin poczelśmy obchodzić po pogańsku.

W biurze porady prawnej p. Adamskiego w
Toruniu, strofuje się klienta według ponizszych
zasad: kapelusze tu powiesić, nogi wytrzeć,
wycierać dobrze, jeszcze raz, chodźć delikatan-
nie itd. Odwiedzina biura śnać była w wojsku
markietanka.

Gdy całe społeczeństwo pomorskie walczy
przeciw zalewowi żydowskiemu na Pomorzu,
pewne jednostki wzgl. firmy nie chcą tego zro-
zumieć. I tak „Toruński Port Drzewny”, spół-
ka akcyjna, której właścicielem w większej
części jest rząd polski, posiada parostatek „M.
Kopernik”, który został wydzierzawiony p.
Antoniemu Dittmanowi z Torunia, zamieszka-
lemu przy ul. Łaziennej 2, a ten wydzierzawił
go dalej w celach spekulacyjnych żydom:
Frydmanowi, Szewszewi i Rosenblumowi z
Warszawy, a następnie niej. Hirszwicowi i
Stanisł. Pinkusowi z Katowic. Podobno czy-
niła starania o wydzierzawienie parostatu tak-
że czystopolska firma Lloyd Bydgoski, ale wła-
ściciele odmówili i wydzierzawili go człowieko-
wi, który nim spekuluje, oddając go dalej ży-
dom! Pomijając fakt, że parostatek jest przed-
miotem spekulacji, uważać należy czyn ten jed-
nak za wysoce nieobywatelski i godny publi-
cznego napiętnowania. Winę ponosi i Toruński
Port Drzewny.

Iste

OBA TE ZNAKI

DAJĄ GWARANCJĘ ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ
NASZYCH PERFUM, MYDEŁ I KOSMETYKÓW
J. & S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Z dniem 1 stycznia 1927 r. zwiłamy nasz oddział
toruński powierzając równocześnie przedstawicielstwo naszych piw
firmie

Browar Studnia Angielska
Pardon & Sierlach

która przedsiębiorstwo prowadzić będzie nadal na dotychczasowych
zasadach w niezmiennym zakresie i na tem samym miejscu
w Toruniu, Czerwona Droga 3
Telefon 123.

Dziękując wszystkim naszym odbiorcom za okazaną nam do-
tychczas życzliwość, prosimy uprzejmie nowe przedstawicielstwo ob-
darzyć tem samym zaufaniem.

Przy tej sposobności życzymy wszystkim Odbiorcom i Zna-
tomych serdecznego

Dosiego Roku.

Browar i Słodownia Kobylepole

— Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie Browaru i Słodowni Kobylepole, który donosi, że przedstawicielstwo swoich piw powierzył firmie „Browa Studnia Angielska”, Pardon & Gierlach.

29404) **Dwa domy**

w Toruniu (koło parku) położone razem, trzy-
piętrowe, komfortowe na sprzedaż z po-
wodu działów rodzinnych Duży ogród 2850 mtr.
kwadratowych, lokali 16 dużych balkonów 12
front 43 mtr. Domy dochodowe bez długów.
Cena wyjątkowo niska 90 000 zł. obydwaj, go-
tówką 60.000 Wiadom. Toruń Poniałowski 1
Gniazdowski lub Warszawa Elektoralna 16 Fragot.

Podróżujący

zaprowadzony na Pomorzu, otrzymał prze-
sta-
w c elstwo odpowiednich fabryk mydeł, proszku
do prania i świec, fabryki kawy słodowej i cykorji
fabryki pasty do obuwia smary na osie i t p.
fabr. szczonek Oferty do filji Dz. Bydgoskiego
w Toruniu pod „Podróżujący”. (29224)

Pomorski Syndykat Rolniczy S. A.

w Toruniu, ul. Szeroka 37

Telefon nr. 435 i 430 — Adres telegraficzny: „HURTROLNY”

oferuje do terminowej dostawy za gotówkę i na długoterminowy kredyt

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE
Węgiel górnośląski i dąbrowiecki.

Kupuje po najwyższych cenach zboże i nasiona.

Szan Klienteli, Znajomym i wszystkim
Zyczliwym, w Nowym Roku

Szczęść Boże!

Piotr Godek

Dworcowa 67-68. Telefon 1258.

Fabryka wyrobów mięsnych, kiszek, wędlin
wszelkiego rodzaju.

**Szczęśliwego
Nowego Roku**



moim Szan. Odbiorcom życzy

B. Cyrus - Magazyn Miod

29505

Wszystkim gościom i sympatykom

Dosiego Roku

Kawiarnia Empirè.

Najserdeczniejsze życzenia

Dosiego Roku

składam wszystkim gościom i przyjaciółom

(29473)

Ogród Palzera

P. S.

właśc. G. Baeker

Wielki „Wieczór Sylwestrowy“

Występ artystów cyrku na scenie.

Wszystkim Odbiorcom, Przyjaciółom
Zyczliwym

**Szczęść Boże
w Nowym Roku**

Fabryka keksów,
pierników i piekarnia

Waldemar Kronszewski

Bydgoszcz, ul. Rycerska nr. 17-18.

(29489)

Szanownej naszej Klienteli pozdrawiamy sobie złożyc

Życzenia Noworoczne

„Czesanka”, ul. Gdańska 157

29514

Wszystkim gościom, przyjaciółom i krewnym
życzą (29513)

Dosiego Roku
St. Ganasinski z żoną.

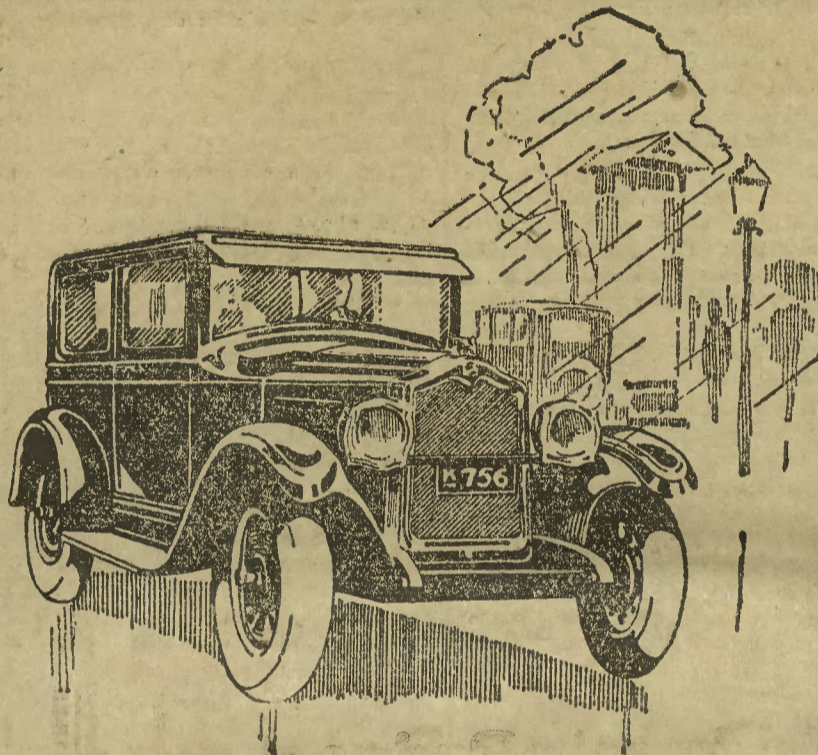
Wszystkim Odbiorcom, Przyjaciółom i Zyczliwym
w Nowym Roku

Szczęść Boże!

Bronisław Zietak,

Zakład Elektryczny

Dworcowa 5. (29516) Tel. 339.



Wesołą drogę!

Wiele szczęścia
w Nowym Roku

życzy

wszystkim swoim Szan. Klientom,
Przyjaciółom i interesentom *)

E. Stadie-Automobile

Bydgoszcz

Telefon nr. 1602.

ulica Gdańska nr. 160

Adr. telegr. Motosta.

*) P. P. Interesentów uprasza się o łaskawe zażądanie ofert
i demonstracji, bez zobowiązania. 29561

Moim Szanownym Odbiorcom
i Znajomym życzy (29481)

Dosiego Roku

Ignacy Grajnert
Lom Mebli

Dworcowa róg Dr. Emila War-
mińskiego. Telefon 1921.

Wszystkim Odbiorcom, Przyjaciółom i Zyczliwym

Dosiego Roku.

Antoniotwo Rembowiczowie

handel kol.

Chrobrego 3, i Wileńska 8. (29504)

Szanownym odbiorcom składa
życzenia noworoczne
polecając się nadal łaskawej pamięci

Polska Hurtownia Papieru

A. Miller

Gdańska 151 Telefon 972 (29178)

Szanownym odbiorcom jako i wszystkim
moim znajomym życzę (29480)

Dosiego Roku!

Antoni Górecki, skład mebli

Wielki Rynek 3

Dosiego Roku!

życzy Szanownej swej Klienteli

Wielkop. Spółka Stolarzy

właśc.: Blaszczyk i Zborowski

Telefon 832 Bydgoszcz. Sw. Trójcy 14

29472

Szanownej Klienteli oraz wszystkim zyczliwym

Dosiego Roku

Paweł Słomski

misz malarski (29478)

Telefon 618. Bydgoszcz Jezuitska 17.

Wszystkim moim Odbiorcom i Znajomym
życzy zdrowego

Nowego Roku

Andrzej Burzyński

dar. Richard Hinz

Sienkiewicza 47

29475

Dosiego Roku!

Szanownej mojej Klienteli

życzy (29517)

Bruno Holtzendorff

Gdańska 23

Dworcowa 1a

Wszystkim Odbiorcom,
Przyjaciółom i Zyczliwym

Szczęść Boże

w Nowym Roku

Antoni Surdyk

ul. Bocianowo 10. (29488)

Życzenia pomyślnego

Nowego Roku

przesyła odbiorcom swoim

firma

Roman Jurlik

Telefon 494 Bydgoszcz, Gdańska 13

(29576)

Wszystkim klientom
oraz życzliwym
**zdrowego
Nowego Roku.**
Wih. Weiss,
Wein. any Rynek 5-6
Tel. 1522. 29659

Dosiego Roku
mojej Szanownej Klienteli
oraz wszystkim
znajomym życzy
W. Ahtel.

Mojej Szanownej Klienteli zasylam
Życzenia noworoczne.
Leon Konieczka, Gdańska 26.

Dziś
w Kawiarni i Restauracji Centralnej
Dworcowa nar. Sniadeckich odbędzie się wspaniała
Noc Sylwestrowa
Dancing do rana Dancing
na co uprzejmie zaprasza
29743) GOSPODARZ.

Z ust do ust biegnie wieść
**że maskarada
Piccadilly**
Zjednoczenia Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego
będzie najwspanialszą atrakcją sezonu.
Odbędzie się F 8825
15 stycznia 1927 r. w salach p. Wicherta

Szanownej Klienteli oraz wszystkim życzliwym
Dosiego Roku
życzy
Stanisław Kędzierski
Skład towarów krótkich
Bydgoszcz, ulica Gdańska 34. (29348)

Winiarnia
Jan i Cisewskiego — Bydgoszcz
Telefon 1182 — — — Stary Rynek 27
Dziś piątek, 31 grudnia 1926 r.
aż do rana (29781) aż do rana
Noc Sylwestrowa
(Uprasza się o wczesne zamówienie stolików).

Dosiego Roku
Józef Weber.

DOSIEGO ROKU 29677
SWEJ KLIENTELI
SALON DE COIFFURE
IGNACY BUDZIŃSKI
Telefon 902. BYDGOSZCZ, PLAC TEATRALNY NR. 3

Jutro w sobotę, 1 stycznia 1927 .
1 do 13 godz. Matinée
Od godz. 19-tej począwszy wieczorek rodzinny.
KONCERT ARTYSTYCZNY!

Dosiego Roku
swojej Klienteli życzy
„EXPRESS” 29727
Transport i przechowanie bagażu
Bydgoszcz. Tel. 800.

Szanownej mojej Klienteli oraz życzliwym, serdeczne
DOSIEGO ROKU
śle
A. GÓRECKI
Specjalny skład perfumerji i kosmetyków
Telefon 43 Bydgoszcz, Pomorska 8

Wszystkim naszym Szanownym Klientom
życzymy
roszelkiej pomysłności
w **Nowym Roku**
Drukarnia Bydgoska
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, ulica Poznańska nr. 30.

Szanownej Klienteli składam szczerze
życzenia 29725
Dosiego Roku!
Władysław Cywiński
Piekarnia parowa Polonja.

Wszystkim przyjaciółom i życzliwym gościom,
życząc zdrowia, szczęścia, Boskiego błogosła-
wieństwa
w Nowym Roku
Fracek z pod Dzwana i jego żona.
29709) Bydgoszcz, Wełniany Rynek 9.

Centralne
„Dosiego Roku”
Szanownej Klienteli oraz wszystkim życzliwym
Maksymilian Żewicki z żoną
29685) Zakład fryzjerski dla pań i panów.

Dosiego Roku!
roszysikim moim odbiorcom i znajomym
Władysław Drzemiecki
Długa 13. Telefon 1102.

Dosiego Roku
życzy wszystkim swoim Odbiorcom
i Znajomym
R. Nowak
Hurtownia Piv tel. 382
tel. 382 (29714) tel. 382

Sniegowce i gumowe kalosze
przyjmuje do reparaacji
Skład obuwia **Sł. Nodzykowski**
Gdańska 64.

Szanownej naszej Klienteli oraz
wszystkim życzliwym
Dosiego Roku
J. Kubarek, R. Janoszka
(29723) Magazyn Mebli
Sniadeckich 6a i 5b Tel. 10-25

Mej kochanej Klienteli, wszystkim Ży-
czliwym, Przyjaciółom, Krewnym i Kolegom
zasylam na tej drodze
Szczęść Boże
w **Nowym Roku**
Piotr Kozłowski
zakłady fryzjerskie.
Oddział dla panów Mostowa 3.
Specjalny oddział dla pań ul. Grodzka (kierunek
do fary) nr. 18. (29720)

Licytacja spadkowa
Przy ul. Gdańskiej 151/2 u spedytora Wodkiego
w podwórzu:
W poniedziałek, dnia 3 stycznia o godz 11-aj
przed południem sprzedawać będą dodrze urzitymane
meble mahoniowe i to:
1 bufet, 1 kanapę (plusz), 1 2 fotela, 1 łus ro
tremo, 1 male lu-tro, komody, stoliki nocne,
stoły (orzech), 6 krzesel (mahon), szafy do
rzeczy, etażerki, 1 duża otomana, lożanał, 2
fotela, obrzozy, elektr lampy, 1 parawan, 15 kg.
drutu elektr., żarówki ciepł; pościela i po-
duszki, materace włosiane, dywan, 1 szafę do
książek, 1 serwis do kawy na 6 osób, porc.
wazony, kieliszki do wina, maszynę do pi-
sania i wiele innych rzeczy. (koo'oi) miedz.
i biłard z bilami.
Michał Plechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator, Długa 8, Magazyn
mebli. Tel. 1651.

Dosiego Roku!
życzy szan. klienteli, od-
biorcom i życzliwym W
Wielceński, Dworcowa 18.
(29672)

Bez korepetytora nauka.
Literatury polskiej (kryty
szczenia), Łaciny (tłoma-
czenia, preparacje), Mate-
matyki, fizyki (rozwiąza-
nia zadań, dyskusje), Hi-
storji, geografji (skróty,
repetytoria), Języków ob-
cych (samouczki, słowni-
ki). Wydawnictwa „Po-
mor Szkolna” H. Waj-
nara, Warszawa, Białeń-
ska 5-7. Zadać wszędzie.
Szczegółowy katalog wy-
sła wydawnictwo po o-
trzymaniu 15 groszy (zna-
czkami). (29601)

Naszim Szanownym Odbiorcom
życzymy wesolego 29721
Nowego Roku!
„Lukullus”
Fabryka cukrów i czekolady
Bydgoszcz, Poznańska 28 i Dworcowa 98
Grudziądz, Toruńska 35

Szanownej mojej Klienteli (29658)
Dosiego Roku!
Marja Fengler, Wełniany Rynek 11

Wszystkim
moim życzliwym Odbiorcom i Znajomym
życzę
Wesolego Nowego Roku
J. Bochyński, rzeźnik
Kaszubska 5. (29710)

Hurtowny handel sera
August Laite, Bydgoszcz ul. Śm. Trójcy nr. 12 e.
Telefon nr. 1108
dostarcza roszelkie gatunki sera i medlin
począ lub kolejną. Prospekty gratis. (29698) dla dzieci od 3-6 lat. 29632

Gimnastyka rytmiczna
dla kultury ciała i rozwinięcia urody tegoż.
Lekcje we wtorki i czwartki w sali „Elizjum”
Gdańska 124, przedpołud. od 11-12 i wieczorem
od 8 do 9-tej dla pań i panieniek, popoł. od 4-5-tej
29632 dla dzieci od 3-6 lat.

Szanownej mojej Klienteli i wszystkim życzliwym za łaskawe popieranie mego przedsiębiorstwa życzę niniejszem

pomyślnego Nowego Roku!

Polecając się nadal łaskawym względem P. T. Publiczności zostaje z poważaniem

Jakób Mechliński Fabryka Mebli
Bydgoszcz, Podgórna 2, tel. 695

29453

Dosiego Roku

życzą znajomym i życzliwym

Hieronim Katorski z żoną
właśc. „Gastronomi“ 29575

Szanownym odbiorcom i znajomym
życzą (29621)

Pomyślnego Nowego Roku!

O. Fiszer

Bydgoszcz, Pomorska 30 a

Dosiego Roku!

życzą mojej szanownej klienteli

Fr. Żakowicz, ul. Gdańska 114
Własciciel sukien damskich

Szanownym naszym Gościom, Znajomym
i nam życzliwym życzą

Dosiego Roku

Bolesław Szubert z żoną,
Resursa Kupiecka.

29671

Mojej Szanownej Klienteli

życzą

NOWEGO ROKU!

A. Buszyński
piekarnia i cukiernia

Dworcowa 87. F-8802 Telefon 779.

Dosiego Roku!

życzą szanownej klienteli z podziękowaniem za zaszczytne zaufanie dla mojej firmy.

Z poważaniem

N. Rudowska, ul. Śniadeckich 24

Skład szkła, porcelany, fajansu oraz wyrobów emalowanych, stalowych, lamp i t. d.
F 8814

Wszystkim moim odbiorcom i życzliwym życzę

Dosiego Roku

J. Caliński, Stary Rynek 30.

Wszystkim naszym Szanownym Klientom
życzymy

Dosiego Roku

R. i C. Kaczmarek

Bydgoszcz, Stary Rynek 7 - Centrala Poznań
Skład białactwa i konfekcji gotowej i na miarę

29629

Wszystkim smakoszom naszych
utubionych wyrobów życzmy



Dosiego Roku!

Sarotti

29515

Wszystkim naszym odbiorcom i znajomym
życzymy zdrowego

Nowego Roku!

F-a. Bracia Schulc

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr. 28.

29518

Pomyślnego i zdrowego

NOWEGO ROKU

życzą moim Klientom
i Znajomym

JAN SZYMAŃSKI, BYDGOSZCZ

Polska Fabryka Torebek
Poznańska 10. 29476 Telefon 1630

Szanownym moim odbiorcom życzę
pomyślności

o Nowym Roku

Roman Pokora
mistrz rzeźniczy
Długa 14

Bydgoszcz, dnia 31. grudnia 1926 r.

Dosiego Roku

życzy

Antoni Chmiałkowski

Dosiego Roku!

wszystkim mi

życzliwym życzę

Stanisław Jankowiak

Gospodarz Strzelnicy
ul. Toruńska nr. 175.

(29512)

Szczęśliwego

Nowego Roku

życzy swojej Szanownej Klienteli

Firma Bolesław Pruss

skład obuwia, Długa 51. 29574

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy wszystkim

Aleks. Hejza z żoną, Koronowo
Skład konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej
Artykuły krótkie wszelkiego rodzaju

29134

Mojej Szanownej Klienteli oraz
wszystkim moim Znajomym życzę

Dosiego Roku

Apolinary Bonin

mistrz piekarski

29308

Pomorska róg Kwiatowej.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy

stałym odbiorcom i znajomym

Smolarek

Śm. Grólczy 33.

29646

Dosiego Roku

życzy Szanownej mojej Klienteli

Schlaak i Dąbrowski Sp. z o. p.

Telefon 150 i 830

Bydgoszcz

ul. Bernardyńska 5.

29482

Restauracja „Śmiało Ciąć“ Telefon 1814
 Swym życzliwym gościom i przyjaciółom,
 Zw. Wermistrz., Klub skat „Stokrotka“,
 Zw. Zjed. Zaw. Polsk., podróżującym,
 swym dostawcom, dłużnikom, bezro-
 -: -: botnym i wszystkim życzliwym :-: :-:
**Pomyślnego i Szczęśliwego
 Nowego Roku**
 29656 A. Sumiński, Łokietka 18.

Szanownej Klienteli i wszystkim życzliwym
Szczęść Boże
 w Nowym Roku
 Jan Samplarski
 Jezuicka 19 Tel. 1139

**Wszystkiego najlepszego
 na rok 1927**
 życzę
 moim Szan. Odbiorcom i Znajomym
 Jędnacy Ruciński
 29666 Wełniany Rynek nr. 12.
 Najkorzystniejsze źródło zakupu obuwia.

Szczęśliwego Nowego Roku
 życzymy naszym Szanownym Odbiorcom
A. Kaźmierski i S-ka
 Fabryka wódek i likierów,
 68) Chojnice

Szanownym moim Odbiorcom i Znajomym
 życzę 29653
DOSIEGO ROKU!
 Jan Myszkowski
 Bazar Obuwia — Stary Rynek 20

DOSIEGO ROKU
 życzy
Władysław Zakrzewski
 Fabryka wódek i likierów. 29661

Szan. Odbiorcom, Życzliwym i Znajomym
„Szczęść Boże“ w Nowym Roku!
Franciszek Nowicki - Drogerja
 Ryżowy Rynek nr. 3 — Telefon nr. 679.

Szanownej Klienteli
 życzę w Nowym Roku
 By szczęście im sprzyjało
 tuż na każdym kroku!
 Aby im smakowały
 zawsze me wyroby:
 Kuchaby różne, kisзки,
 salceson, wątroby.
B. Karamucki, mistrz rzeźnicki
 Bygoszcz, ulica Rycerska 10. Telefon nr. 7105.

Moim Szanownym Odbiorcom
 Znajomym życzy
Dosiego Roku
Józef Bociek
 mistrz rzeźnicki
 Senorska 57. 29676

Szan. Klienteli i Życzliwym
 w Nowym Roku
Szczęść Boże!
A. Schneider
 Handel skór. 29673
 Dworcowa 68.




Wszystkim moim odbiorcom,
 znajomym i życzliwym życzę
**Dosiego
 Roku**
 29474
Bolesław Lisewski,
 fabryka wódek i likierów deserow.

Wesołego Nowego Roku!
 życzy
 swoim Szanownym Gościom i Znajomym
WINIARNIA WILHELM LUCKWALD NAST.
 29503) **właśc. Hugo Böhlke.**

Szanownej mojej Klienteli oraz
 Wszystkim mnie życzliwym
„Dosiego Roku“
 Zygmunt Wiza

Wszystkim spożyciom naszych ulubionych cukierków śmie-
 tankorowych życzmy
Dosiego Roku
 Kanold Sp. Akc.
 Seszno Wilkp.
 29570



Dosiego Roku
 życzy
 Szanownej Klienteli swej
Gonda.

Życzenia
Dosiego Roku
 ślą
 smym Szanownym Odbiorcom i Znajomym
Bernard Stark, Gdańska 42-3

Szanownej naszej Klienteli jak i wszystkim znajomym
 życzy
Dosiego Roku
Alfred Rychter z rodziną
 Biuro elektrotechniczne 29477
 Sama nr. 8. Telefon nr. 1292.

Szanownym Gościom DOSIEGO ROKU!
 Uroczyste powitanie Nowego Roku, koncert,
 kwintet, specjalny puzez firmowy, pączki, różne
 niespodzianki. — Lokal otwarty do rana.
Noc Sylwestrowa
 KAWIARNIA ROYAL
 PLAC IEARALNY 17

**KAWIARNIA-WINIARNIA
 „NOWOŚĆ“**
 ulica Gdańska nr. 147.
 Wszystkich znawców win i miodów, tudzież
 smakoszków dobrych potraw zapraszam na
Noc Sylwestrową
 Bufet obficie zaopatrzony. — Znakomita kuchnia
 Kieliszkowy wyszynk win i miodów.
 Procenta za obsługę nie dolieza się.
 Przyjmuje się zamówienia poza lokal.
Lokal otwarty do rana
DOSIEGO ROKU
 życzy
A. Nonnenmacher.

Gratis!!!
 Koźlak Browaru Wielkopolskiego
 w Nowy Rok i Niedzielę
 dodaje **Restauracja Wenecja**
 do obiadu i kolacji za **90 gr.**
 Wszystkim Sympatykom Wenecji
Dosiego Roku
 Śniadeckich 99. Gospodarz R. Imbs (F 8829)

Zdrowia, szczęścia, pomyślności
 Dla swych wszystkich miłych Gości
 Z okazji Roku Nowego 1927,
 Życzy Następcą A. Twardowskiego,
O. Rohnke
 ul. Długa nr. 12. Telefon nr. 130.

Mojej Szanownej Klienteli i wszystkim Znajomym
 życzę
 Szczęśliwego
Dosiego Roku!
Jan Hojka mistrz piekarski
 29645) Gdańska 66.

Szanownej Klienteli, oraz wszystkim
 życzliwym 29668
Szczęść Boże
w Nowym Roku!
 T. Kucharski
 Telefon 211. Cukiernia Długa 12.

Szan. Klienteli, Odbiorcom i Życzliwym
Szczęść Boże
 w Nowym Roku!
J. Kirski Gdańska 162. 29675

Dosiego Roku
 życzy
 wszystkim Znajomym i Życzliwym
Władysław Jarnath

Wielka sprzedaż inwenturowa

od 3-go do włącznie 15-go stycznia r. b.

Kapelusze welurowe, dobry gatunek	dawniej zł. 26.50	teraz zł. 21.00
„ „ lepsze	45.00	36.00
„ „ najlepsze	63.00	45.00
„ „ „Halbana“	48.00	38.00
„ „ „Borsalino“	54.00	45.00
Koszule męskie wierzchnie, la zefir, rozmiar 36—45	16.50	10.50
„ „ „ najl. zefir, „ „ „	24.00	21.—, 18.—
„ „ „ jedwabna popelina, rozmiar 36—45	36.00	28.50
„ „ „ nocne, la madapolam, wszystkie rozmiary	14.50	11.00
Rękawiczki męskie, oryg. angielskie Nappa, na wełnie	16.00	12.50
„ „ damskie „ „ „ „ „ „	16.00	12.50

Trykotaże „Jaegera“ - Crepe de Sante oryg. szwajcarskie „Rumpf“ - rękawiczki wełniane i trykotowe - pończochy i skarpety wełniane - krawaty - czapki - laski - parasole - bielizna damska - paski - biustonosze i wiele innych artykułów

niżej cen fabrycznych, dopóki zapas starczy!

Towary tylko pierwszorzędne!!!

Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna.

ADAM ZIEMSKI ulica Gdańska nr. 21 - telefon nr. 148
Specjalny magazyn pierwszorz. bielizny i galanterji męskiej i damskiej.

(2950)

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej, Mieczysława Lewandowskiego w Keyni, celem zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 25 stycznia 1927 o godz. 11-ej przedpoł. przed Sądem Powiatowym w Keyni, pokój. 8.

Keynia, dnia 22 grudnia 1926.
Sąd Powiatowy w Keyni 29596

We wtorek, dnia 4-go stycznia 1927 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie (Pomorze) 29605

Jarmark na bydło i konie.

Spęd bydła i trzoły obławnej z miejscowości Sitno, Łopatkki, Orłowo i Gymbark w powiecie wąbrzeskim z powodu zarazy przyszczyca jest niedozwolony.

Marszałek.

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 stycznia 1927 r. o godz. 10 będą sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Nad Portem 2 za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

- 1 bufel dębowy, 1 kredens, 1 stół dębowy,
- 12 krzesel obite gobeliną, 2 duże lustra, 1 stolik, 1 kanapę i 2 fotele pluszowe 2 krajobrazy i 2 czarne stołki z dwoma figurami „Venus“
- 14 krzesła obite pluszem.

Cywiński, kom. sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 stycznia 1927 r. o godz. 1 w południe będą sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej przed oberżą p. Rybickiej, za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

1 wózek dziecięcy na gumach.

Cywiński, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 4-go stycznia 1927 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będą w Opatowie p. Łabiszyn

1 garnitur parowy do młócenia (Cegielskiego) najwięcej dającym za gotówkę. (29648)

Strzelewicz, z pol. kom. sądowy w Łabiszynie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza na dzień 28 stycznia 1927 r.

nieograniczony przetarg

na roboty asenizacyjne w garnizonach Toruń, Chełmno i Chojnice. Szczegóły zapodane zostały w „Polsce Zbrojnej“ i „Epoce“.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa. L. dz. 14113/26 Adm.

Elegancka kompletna jadalnia

główna wygrana z loterii fantowej na budowę kościoła na Szwedermowie, a ofiarowana na ołtarz Matki Boskiej jest wystawiona na publiczną sprzedaż w firmie Górczyszków w Bydgoszczy, przy ulicy Śniadeckich 56, telefon 10 5, ponieważ mimo starań nie otrzymano zezwolenia na dalsze rozlosowanie.

B a c z n o ś ć !!!
Z powodu likwidacji
urządzą od dnia dzisiejszego

zupelną wyprzedaż
towarów bławatnych, wełnianych i galanteryjnych
po cenach znacznie niższych.

L. GLASENAPP
ulica Długa nr. 54 róg ulicy Batorego.

29438

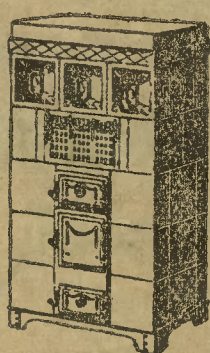
Zawiadomienie.

Z dnem 1-go stycznia 1927 r. na linii Bydgoszcz—Fordon wprowadza się następujący rozkład jazdy autobusów:

Codziennie oprócz niedziel i świąt.		W niedziele i święta.	
Odjazd z Bydgoszczy o godz. (vis à vis Klarysek)	8, 10, 12, 14, 16, 18, 19, 23, 9,	Odjazd z Bydgoszczy o godz. (vis à vis Klarysek)	11, 13, 15, 17, 19, 23,
Odjazd z Fordonu o godz. (Rynek)	9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 24,	Odjazd z Fordonu o godz. (Rynek)	10, 12, 14, 16, 18, 20, 24

Uwaga: Oznaczone □ kursują tylko w soboty. Oznaczone ° w soboty nie kursują

Przedsiębiorstwo Komunikacji Autobusowej
E. Ruszkowski.



Zelazne piece kuchenne
westfalskiego rodzaju w różnych wielkościach.

Przenośne piece kafłowe
najlepsze i najtańsze ogrzewacze najprzedn. konstrukcji poleca w wielkim wyborze

SCHÖPPER - Bydgoszcz
ul. Zduny nr 5. (18983) ul. Zduny nr. 5.

Radio - aparaty

I części tanie i dobre poleca „Elektrotechnika“

właśc. M. BRUKARZEWICZ I K. WRYCZ-REKOWSKI Sp. s. z o.o.

Bydgoszcz, ul. Toruńska 191. Telefon nr. 1431
Wykonujemy także instalacje elektryczne dla sily światła, telefonów i t. p. (24956)

Motocyki

1 lub 2 cylindrowy mały używany kupię za gotówkę. (29447)

Fr. Blumh. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 17.

14 tokarń do metali

od 1—4metrów toczenia, pociągowych, prawie nowych, zagranicznych, nowszych konstrukcji, 1 tokarnę karuzelową, 3 zwykłe i jedną unwersalną oryzarkę, 5 sztańc i nożyc o wadze 500—2.000kg sprzedawane korzystnie (28585)

Inż. Z. i J. Klotz, Bydgoszcz ulica Grodzka nr. 50. — Telefon nr. 1545.

Jelita

środkowe wołowe i wieprzowe.

Schulz, ul. Dworcowa nr. 18d. Tel. 282. (28500)

T. Kaspizewski
Bydgoszcz, Dworcowa 31 b.
Najstarszy praktykant-homeopata
Telefon nr. 775. Złoty medal
Pierwsza nagroda homeopatyczne i biochemiczne leczenie chorób wewnętrznych
Liczne pisma dziękczynne za skuteczne wyleczenie są u mnie do przejrzania.
Godz. przyjęć: od 8-11 i od 3-5, w niedziele i święta od 11-1. Nazywania wyjeżdżam również na prowincję
Nadmianiam, że leczę orzeszko 20 lat, wyleczyłem tysiący osób specjalnie żołądki i wszelkie rany. (2763)

Kurs tańca.

3-go stycznia rozpocznie się kurs modnych tańców nowego stylu, 7-go stycznia dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie Dworcowa nr. 3. (29099) H. PLAESTERER, nauczycielka tańca.

Instrumenta muzyczne
i dodatki do tychże w wielkim wyborze poleca firma fachowa
St. Niewczyk
skład i pracownia instrumentów muzycznych Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 148
Specjalność: Artystyczna budowa i korektura instrumentów smyczkowych. (28577)

Radio? tylko u specjalisty.

Biuro Radjotechniczne Inż. R. i T. Jankowscy Bydgoszcz, telef. 5-90, ul. Śniadeckich 2 poleca

Kompletne radjostacje odbiorcze od najsłabszych do najsilniejszych oraz części składowe w wielkim wyborze. Naprawa aparatów i przebudowa starych typów. — Porady fachowa

Założ. 1899. Założ. 1899.

Siekacze do buraków Parowniki Gniotorniki Maneże

W. alnie S. eczkarnie Wirówki (28626)

dostarczamy natychmiast. Dogodne warunki spłaty.
Franc. Kloss i Syn
Bydgoszcz, Gdańska 97. Telefon 16-83.

Zdolny rysownik

(ilustrator i karykaturzysta) otrzyma stałą posadę na dobrych warunkach. Oferty z próbkami samodzielnych rysunków przesyłać należy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“. Ewentualne koszty przesiedlenia będą zwócone. (29456)
Istniejący od lat kilkudziesięciu większa fabryka garbarska poszukuje dzielnego, energicznego

Dnia 28 grudnia 1926 r. o godz. 8^{1/2} wieczorem zmarł nagle

ś. p.

X. Proboszcz Alfons Kaczmarek

z Wyrzyska.

w 57 roku życia.

Zmarły był od 1920 r. członkiem Zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności i w tym charakterze oddał naszej instytucji nieocenione usługi swą gorliwą współpracą.

W Zmarłym mamy cennego i szczerego przyjaciela. Cześć jego pamięci!

29627

W: zys, dnia 30 grudnia 1926 r.

Zarząd Powiat. Kasy Oszczędności w Wyrzysku.

Do Królestwa Bożego spodobało się Panu Bogu powołać dnia 28 grudnia

ś. p. X Proboszcza

Alfonsa Kaczmarka

twórcy naszej nowozałożonej parafji i przewodniczącego Komitetu Budowy Kościoła.

Pamięć o Nim u nas nigdy nie wygaśnie. (29760)

Dozór Kościelny w Osieku n. N.
Komitet Bud. Kościoła w Osieku n. N.

Radio-aparaty i części

na korzystnych warunkach spłaty poleca



„Elektrotechnika”

Sp. sąd. zap. (2 032)

właśc. Inż. M. Brokarszewicz i R. Wrycz-Rekowski Bydgoszcz, ulica Toruńska 181. Telefon 14-50.

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.

Ubikacje fabryczne

w centrum miasta poszukuję natychmiast. Of. z podaniem wielkości i warunków pod „Ubikacje fabryczne,” do „Par” Dworcowa 72. 29683

Wielki wybór!!

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Wypożyczam eleganckie

kostiumy maskowe i toalety balowe

wykonane podług najnowszych żurnali r. 1927

E. Nieruszewicz, Bydgoszcz

egz. mistrzyni 29690

ul. Poznańska 5 Skład Kapeluszy ul. Poznańska 5

Polecamy Objady i kolacje

smaczne i tanie poleca (29493)

Restauracja Kocerka ul. Kordeckiego 1 nar. Św. Trójcy.

Restauracja Kocerka ul. Kordeckiego 1 nar. Św. Trójcy.

Dom Szwajcarski

4 słuza

W Nowy Rok 1 stycznia i w niedzielę 2 stycznia koncert popołudniowy. Początek o godzinie 5. 29622 Kleinert.

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski zakład zegarm. - złotniczy Długa nr. 29.

1 bejcera stolarzy

poszukują (29525)

Bracia Gabriel fabryka mebli Gdańska 100.

Dnia 30 grudnia b. r. o godz. 8,30 rano, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu najukochańsza matka nasza ś. p.

z Welkerów

Albina Piasecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 stycznia 1927 r. o godz. 2 po poł., z domu żałoby, przy ul. Śniadeckich 20, na nowy ementarz, o czym donoszą w smutku pogrążone

(29706) Dzieci.

W pierwszą rocznicę śmierci najdroższego syna mego, naszego brata i szwagra ś. p.

Maksymiljana Fietza

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym Sw. Trójcy dn. 3. I. 1927 r. o godzinie 9-tej rano. (29563)

Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu mego męża ś. p. notariusza

Emilia Sobieckiego

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

dnia 3 stycznia o godzinie 9-tej na Bielawkach, o czym zawiadamia

(29724) Rodzina.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

3. I. 27.

Z dniem 3-go stycznia 27 r. rozpoczynamy naszą doroczną

Wyprzedaż inwenturową

Na sprzedaż wykładamy wszelkie towary zimowe po cenach znacznie zniżonych oraz podczas wyprzedaży gwiazdkowej nagromadzone resztki za bezcen.

Siuchniński & Stobiecki

Bydgoszcz Stary Rynek 3.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek dnia 4 stycznia 1927 roku przed poł. o godz. 11-tej będą przy ul. Jagiell ońskiej nr 18 (skład delikatesów) przez licytację najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:

Kasa rejestracyjna (National), 2 stoły składowe, 1 regał i postument do papieru.

Kozłowski, kom sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek dnia 3 stycznia 1927 roku o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w podwórzu irmy Wodkie ul. Gdańska 131 najwięcej dającym i za gotówkę: 1 biurko, fotel, regał, szafkę pod maszynę skrynkę do papieru, ca 500 arkuszy mk. zapł i pamiętkowe 2 mka.

Ś usarek kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy

CHOLEKINAZA (ziołowa)

H. Niemojewskiego - Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 504-96 leczy choroby wątroby i przemianę materii oraz systematycznie i energicznie wzmacnia czynność wątroby i wydalą w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materii, równocześnie uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie (kwasy żółciowe barwniki żółciowe, kwas moczowy).

Żądać we wszystkich aptekach. Wstrzegać się od fałszyfkatów.

Ś iad f bryczny na Bydgoszcz i Pomorze:

Dom Agencjowo-Audytowy Tadeusz Czerniak. Bydgoszcz, Gamma 2 - telefon 1677.

Stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

1. Kamienie żółciowe
2. Żółta-zka
3. Chroniczne zaparcie stolca
4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszki

II. Na tle artrytycznym:

1. Podarga (artrytyzm)
2. Ischias i inne neuralgie artrytyczne.

(29674)

Na oryginalny.h pudełkach telefon 504-96 (pięciodziesiąt) Na fałszyfkajach telefon 22-23 (czterocyfrowy).

Zawiadomienie.

Niżej podpisani lekarze-dentyści oznajmiają, że postanowili leczyć prywatnie i **po zniżonych cenach** tych członków kasy chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z opieki i leczenia **ambulatorjum dentystycznego**

- Lekarz-dent. Adam Dobrowolski**
Jagiellońska 65 66 rog. Placu Teatralnego
- Lekarz-dent. Dr. med. Giżycki**
Plac Teatralny 17
- Lekarz-dent. Dr. med. Goldbarth**
Gdańska 165
- Lekarz-dent. Janicki**
Plac Piastowski 4
- Lekarz-dent. Lewandowski**
Dworcowa 95
- Lekarz-dent. Dr. med. dent. Mielcarzewicz**
Dworcowa 3
- Lekarz-dent. Moszkowicz**
Stary Rynek 10
- Lekarz-dent. Stojnowski**
Plac Wolności nr. 1
- Lekarz-dent. Kiezuł-Thieme**
Libelta nr. 12

(23650)

Adam Mikołajski

Zakład krawiecki

wykwintnej garderoby damskiej i męskiej

Pierwszorzędne wykonanie podług miary i najnowszych żurnali

Ładny wybór materiałów i szkieł

Bydgoszcz, Pomorska 6. Telefon 1453
w pobliżu Dworcowej i Gdańskiej. (21502)

Kostjomy maskowe, peruki, artykuły karnawałowe
w wielkim wyborze 29450

T. Bytomski

ul. Dworcowa nr. 15 a.

- Gąsiorzy i dachówki**
- Cegły mocno palone**
- Cegły sufitową porowaną**
- Płyty ściennie**
- Kamienie z otworem**
- Ślizy gliniane 5 cm. gr. 16x16 cm.**
dostarcza drogą kolejową i wodną

A. Medzeg

Cegielnia parowa (2567)
Fordon n. Wisłą. — Telefon nr. 5

Polujemy

piece

w rozmaitych gatunkach po przystępnych cenach

Fa. Juliusz Musolfi T. z o p.
Gdańska nr. 6. Telefon nr. 23.

Nie przepłacaj

25% taniej niż wszędzie, bo z własn. pracowni

- Plaszcze pluszowe damskie od zł. 135,00
- „ zamszowe damskie „ 45,00
- „ sukienne „ 29,00
- Sukienki damskie, ponelina „ 22,00
- „ szewiot modne „ 12,00

Ubrania i plaszcze męskie tanio. — Czapki męskie i chłopięce. — Kombinezony futrzane, od zł. 40. — Kapsle damskie nasam. — Najmodniejsze fasony, duży wybór od zł. 7. — Bielizna własnego wyrobu tanio. — Fartuchy, pończochy, skarpetki, szale jedwabne i wełniane, wszelkie towary krotkie poleca tanio (27066)

Leon Dorożyński

ulica Długa 49, róg Jezulickiej
Kolejarzom i urzędnikom państwowym udzielam kredytu.

Najserdeczniejsze życzenia

Nowego Roku

zasyła Szan. Publiczności

Kamiarnia i Cukiernia „Bristol”
Gospodarze.

Sokal otwarty w noc Sylwestrową do 4 rana.

Szanownej Klienteli oraz wszystkim życzliwym

„Dosiego Roku”

życzy

Wincenty Ramisch

Telefon 1017. Bydgoszcz Gdańska nr 5.

Na całym Pomorzu oraz w Gdańsku, w Poznańskim i w Królestwie Kongresowym
znany jest ze swoich wyrobów

Magazyn Mebli M. Bałachowski

Skład główny
ul. Mickiewicza 2

Swiecie n. W.
Telefon 155

Składnica
ul. Dworcowa 23

Jako specjalność polecam:

- Jadalnie** w tem bufet, stół rozkładany i 6 krzeseł — 275.— 400.—, 590.—, 750.— zł.
- Jadalnie** jak powyżej i z kredensem w najnowszych stylach — po 525.—, 745.—, 930.—, 1510.—
- Sypialnie** oraz z zegarem 1050.—, 1250.— do 3300 zł.
- 350.—, 380.—, 430.—, 490.— zł. i bogatsze dębowe po 720.—, 1000.— do 3000.— zł.
- Pokoje męskie** w tem biblioteka, biurko, stół okrąg., fotel i 2 krzesła 440.—, 550.—, 690.— zł.
- Pokoje damskie** i bogaciej rzezb. z więcej krzesłami po 850.—, 1200.—, 1480.— do 1680 zł.
- Kuchnie kompl.** wiedeńskie, mahon., w tem stół okrągły, kanapa, 2 fotela, 4 krzesła, wszystko jedwabiem wybite, po 450.— i 600.— zł.
- po 128.—, 135.—, 170.—, 200.—, 270.— do 380.— zł.
- Szafy** do rzeczy lub do bielizny po 68.—, 70.—, 75.—, 80.—, 95.— do 140 zł.
- i rozbierane po 160.—, 195.—, 210.— do 300.— zł.
- Łóżka** polerowane lub imit. dębu po 29.—, 35.—, 41.—, 46.—, 50.—, 55.— zł.
- i łóżkowane po 70 do 100.— zł.
- Krzeseła** bukowe po 1,90, 2,90, 3,90, 5,00, 9,50, 11,00, 12,50 do 18.— zł.
- i dębowe po 14,50, 24.—, 27.—, 30.— do 70.— zł.

Kanapy — meblowane — leżanki — tylko własnego wyrobu, zawsze w wielkim wyborze, również **garnitury klubowe.**

Dzwony, lustra w różnych formach, **stół fortepianowy** do fortepianów, **efrzerki** do nut i książek, **kwiatniki i piedestały** etc. — zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Towar tylko pierwszorzędnej jakości, umiarkowane ceny i dogod. warunki spłaty umożliwiają mi rozwój interesu mojego i pozostaną nadal moją dewizą.

(29163)



Siekacze do buraków

Barniki

Sieczkarnie

Nożyce do słomy

Strutowniki

w wielkim wyborze stale na składzie

Bracia Ramme

Bydgoszcz, św. Trójcy 14 b, telef. 79.

Skóry

podszewowa, wierzchnie siodlarskie, mebl. wo, introligatorskie
Podszwy gumowe szwedzkie od 175—2 zł.
Kopyta warszawskie — wkładki filcowe
oraz wszelkie przybory szewskie i siodlarskie.

E. Guhl i S-ka (2709)
ul. Długa 45 Bydgoszcz Telefon 51

RUDOL

klei skóry, celulojd, porcelanę, drzewo, tkaniny, róg i t. p. laci w wodzie nierozpuszczalny. (22677)

Powinien znajdować się w każdym domu. Sprzedają drogerje, sklepy skór i papieru.

Wytworzła chem. techn. „Embeja”, M. BAZA WIEWICZ i S-ka, Bydgoszcz

Dziś w Sylwestra **premiera** współczesnego dramatu salonowego w 12-tu akt ch, polskiej produkcji (29680)
według słynnej powieści **Heleny Mińskiej** p. t.:

„TREDOWATA”

(Pieśń Miłości)

w roli **Jadwiga Smosarska - B. Mierzejewski**

Wstęp: **Pass-partout** i bilety bezpłatne nieważne bilety ul. e ważne od 3-go szeregu. — Ceny miejsc podwyższone ze względu na wyjątkowo kosztowny film, jakiego w Bydgoszczy jeszcze nie było. Dla uniknięcia natłoku kasa zamawiań sprzedaje bilety od godz. 1-ej do 2-ej po południu.

Kino Nowości

Początek o godz. 6³⁰ i 8⁴⁵
w święta od godz. 3³⁰ p. p.

Telefon 335

Mostowa 5